Ałmatyński Kurier Polonijny
№1(3)
2013
ЖУРНАЛ ПОЛЬСКОЙ ДИАСПОРЫ

W numerze:

ZNANI POLACY
Юрий Рутковский:
память сердца

Z KRAJU I ZE ŚWIATA
Презентация книги
Шимборской в Алматы

КОНСУЛЬСКИЕ ДЕЛА
Учеба в Польше для лиц
польского происхождения

„ Wiosna „

Czesław Janczarski

Nad głowami śnieżny błękit,
pod stopami zieleń śnieżna.
Płyną chmury jak piosenki,
białe chmury - kłębki pierza!
Ptak jak ziemi szara grudka,
na błękicie chwali wiosnę.
Skowronkowa płynie nutka,
najpiękniejsza z wszystkich piosenek.
Zima, zima - biała księga,
moc radości i zachwytów ...
Lecz po nowy tom już sięgasz,
tytuł: wiosna. Piękny tytuł.

Almatyński Kurier Polonijny №1(3) 2013
Издается с 2012 года

Периодичность – один раз в квартал
Typ czasopisma – kwartalnik

СОБСТВЕННИК:
Польский центр культуры в Алматы
WŁASNOŚĆ:
Centrum Kultury Polskiej w Ałmaty (CKP)

Журнал зарегистрирован
в Министерстве культуры и информации РК.
Регистрационное свидетельство
№13344 от 12.02.2013 г.

РЕДАКЦИЯ:
REDAKCJA:
Директор: Олег Червинский
Dyrektor: Oleg Czerwiński
Redaktor naczelny: Jurij Serebriański
Koordynator zespołu, edycja
i korekta tekstu: Agnieszka Braciszewska
Zespół: Jurij Serebriański, Nina Wolwacz,
Jurij Kraśkow, Natalia Nowokszenowa

ADRES REDAKCJI:
e-mail: oleg_terra@mail.ru
tel. +7 777 241 71 70

№1(3) 2013 года

WYDAWCA:
Centrum Kultury Polskiej w Ałmaty.
Nakład: 1000 egzemplarzy.
DRUKARNIA:
„Print House Gerona", Ałmaty.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ukazywanych w piśmie tekstów. Są one wyłączną własnością autorów. Stanowisko redakcji nie musi być zgodne z treścią ukazywanych tekstów. Przesyłane rękopisy nie są recenzowane ani zwracane autorom. Przedruk materiałów możliwy jest wyłącznie po uzgodnieniu z redakcją pisma oraz ze wskazaniem „Ałmatyńskiego Kuriera Polonijnego" jako źródła pochodzenia materiału.

Перепечатка материалов возможна только по согласованию и с обязательной ссылкой на «Алматинский Курьер Полонийный»

W numerze / В номере:

WYWIAD SPECJALNY/ЭКСКЛЮЗИВ
Polonia a Macierz - Refleksje o Kazachstańskiej Polonii....2
Полония и Отчизна: воспоминания о казахстанской Полонии....5
O Kościele w domu i Jego strażniczce....8
О Костеле на дому и его хранительнице....10

RODZINNE HISTORIE /СЕМЕЙНЫЕ ИСТОРИИ
Słowo o Emanuelu Oczkowskim....12
Слово об Эммануиле Очковском....15
Nasza wspaniała nauczycielka - Pani Janina Dłużewska Dziękujemy, że była Pani z nami!!!....18
Моя первая учительница польского языка....20

ZNANI POLACY
Wspomnienia serca....22
Память сердца....25

PIĘKNA NASZA POLSKA CAŁA
Czy pascha jest tylko wielką nocą?....29
Święta Wielkanocne w Polsce....30
Праздник Пасхи в Польше....31
Polskie tradycje wielkanocne....32
Польские пасхальные традиции....34

Z KRAJU I ZE ŚWIATA
Spotkanie z przedstawicielami organizacji polonijnych....36
Встреча с представителями польских организаций....37
Prezentacja zbioru wierszy Wisławy Szymborskiej....38
Презентация книги Вислявы Шимборской....38
Inscenizacja teatralna pt. „Salon Zofii Nałkowskiej" w wyk. Jolanty Juszkiewicz w Ałmaty....40
Konkurs Recytatorski Polskiej Poezji „Wyspa Szczęśliwości"....42
Конкурс польской поэзии «Остров счастья»....43
Lektorzy języka polskiego - Witajcie w Ałmaty!....44
Преподаватели польского языка – приветствуем Вас в Алматы!....46
Najbardziej kochany Polak na świecie?....48

SPRAWY KONSULARNE/ КОНСУЛЬСКИЕ ДЕЛА
Studia w Polsce dla osób polskiego pochodzenia....50
Учеба в Польше для лиц польского происхождения....52

UCZYMY SIĘ POLSKIEGO
Czasowniki III koniugacji (-am, -asz)....54

SMACZNIE PO POLSKU....55

OGŁOSZENIE / АНОНС....57

POLONIA A MACIERZ - REFLEKSJE O KAZACHSTAŃSKIEJ POLONII

Stefan Józef Pastuszka
Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji

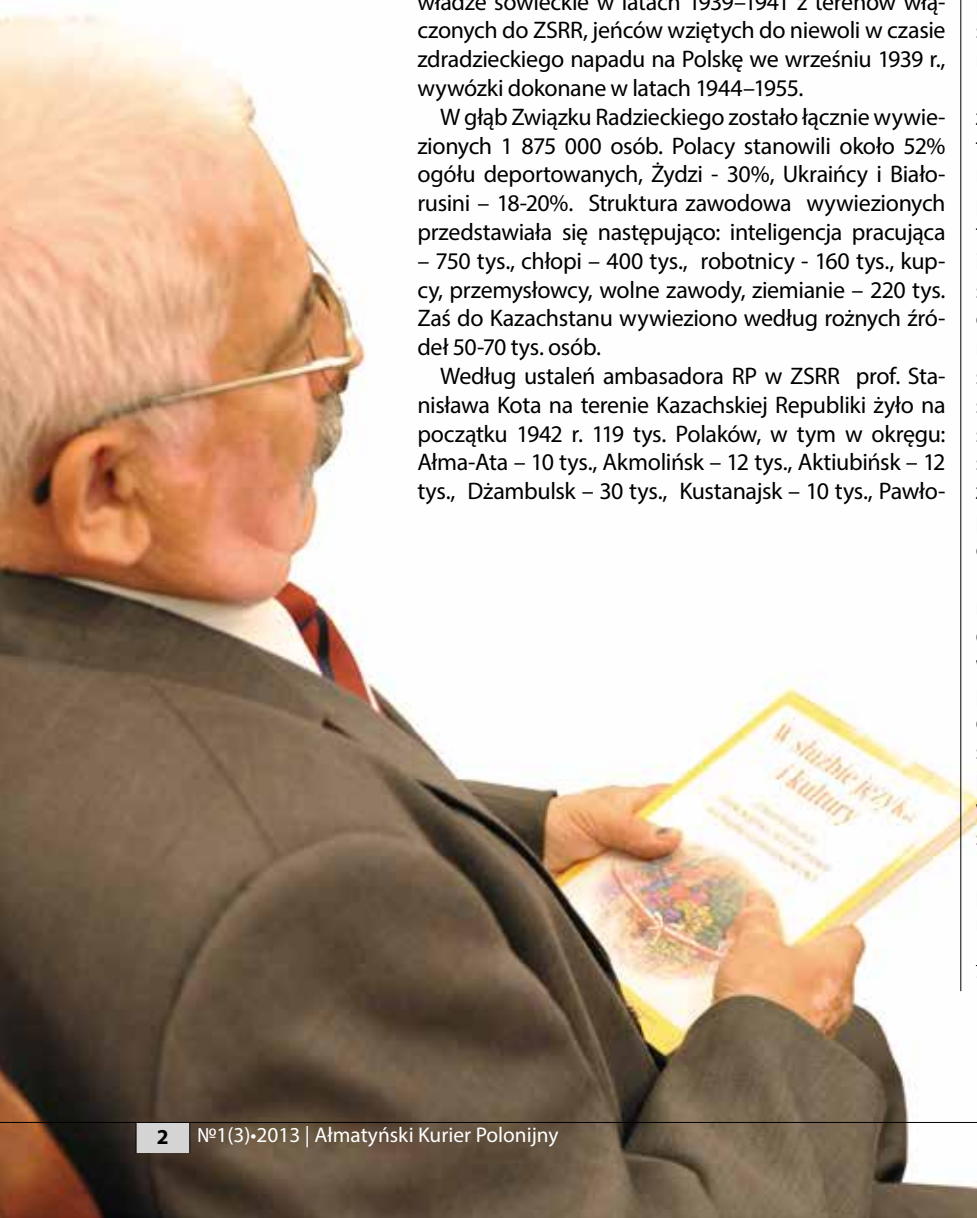

Geografia zamieszkania Polaków w Kazachstanie została w decydujący sposób zdeterminowana polityką narodowościową caratu i Związku Radzieckiego. Mam tu na uwadze przede wszystkim deportacje działaczy polskich ruchów niepodległościowych, uczestników powstań narodowo-wyzwoleńczych, m. in.: konfederacji barskiej (1768–1772), powstania listopadowego (1830–1831), styczniowego (1863 – 1864), rewolucji (1905–1907), wywózki dokonane przez władze sowieckie w latach 1939–1941 z terenów włączonych do ZSRR, jeńców wziętych do niewoli w czasie zdradzieckiego napadu na Polskę we wrześniu 1939 r., wywózki dokonane w latach 1944–1955.

W głąb Związku Radzieckiego zostało łącznie wywiezionych 1 875 000 osób. Polacy stanowili około 52% ogółu deportowanych, Żydzi - 30%, Ukraińcy i Białorusini – 18-20%. Struktura zawodowa wywiezionych przedstawiała się następująco: inteligencja pracująca – 750 tys., chłopi – 400 tys., robotnicy - 160 tys., kupcy, przemysłowcy, wolne zawody, ziemianie – 220 tys. Zaś do Kazachstanu wywieziono według rożnych źródeł 50-70 tys. osób.

Według ustaleń ambasadora RP w ZSRR prof. Stanisława Kota na terenie Kazachskiej Republiki żyło na początku 1942 r. 119 tys. Polaków, w tym w okręgu: Ałma-Ata – 10 tys., Akmolińsk – 12 tys., Aktiubińsk – 12 tys., Dżambulsk – 30 tys., Kustanajsk – 10 tys., Pawłodarsk – 10 tys., Południowy Kazachstan – 10 tys., Północny Kazachstan 10 tys., Semipałatyńsk – 15 tys.

Dzisiejsi Polacy kazachstańscy, mieszkają, podobnie jak ich przodkowie, głównie w następujących rejonach Kazachstanu: obwodzie północno-kazachstańskim (18,7 tys.) i akmolińskim (11,4 tys.), w Ałmaty i jej okolicach (9,2 tys.), obwodzie karagandyjskim (5,5 tys.), kunastajskim (2,4 tys.) i pawłodarskim (1,5 tys.). Niewielkie skupiska Polaków żyją w obwodach: aktjubińskim, południowo – kazachstańskim, wschodnio-kazachstańskim, zachodnio – kazachstańskim, żambyłskim oraz w rejonie Tałdykurganu.

Polacy odegrali trudną do przecenienia rolę w nowożytnych dziejach Kazachstanu. Dostrzeli piękno i specyfikę tego ogromnego kraju, badali jego bogactwa naturalne i mineralne. Zgłębiali tajemnice życia Kazachów, poznawali ich tradycję, kulturę ludową i architekturę, a także prawo. Zapewne jako pierwsi docenili bogactwo ich ducha i kultury. Dał temu wyraz m.in. zesłaniec Januszewski. Polemizował w XIX w. z twierdzeniem, że Kazachowie „jest to lud przeznaczony na wieczną nikczemność pastuchów i pozbawiony wszelkiej innej przyszłości" z dumą stwierdził: „O! nie!, zaiste! Lud, który stwórca obdarzył takimi zdolnościami, nie może pozostać obcym cywilizacji: duch jej przeniknie kiedyś kirgiskie pustynie, roznieci tu iskrę światła i przyjdzie czas, że i koczujący dziś nomada zaszczytne miejsce zajmie pośród ludów, co nań teraz z góry patrzą". Zaiste ten czas już nadszedł, jest.

Gustaw Zieliński, zesłany do Kazachstanu w 1834 r. za udział w organizacji spiskowej „Zemsta Narodu", zakochał się w tym kraju i jego mieszkańcach, w ich życiu odnalazł natchnienie dla swej twórczości poetyckiej. Jego poemat „Kirgiz" stał się pierwszym dziełem w światowej literaturze o tematyce kazachskiej.[1] Poemat ten został wydany w Wilnie w 1842r. po powrocie autora z zesłania. W XIX wieku wydany został w języku niemieckim (czterokrotnie), czeskim, francuskim, włoskim i angielskim.

Adolf Januszkiewicz, biegle mówiący po kazachsku, pozostawił po sobie bogatą spuściznę w postaci zebranych piosenek, pieśni, legend i opowiadań kazachskich,

[1] Do 1925 r. Kazachów nieprawidłowo nazywano Kirgizami.

Profesor S. Pastuszka, Konsul Generalny RP w Ałmaty W. Osuchowski i Przewodniczący CKP O. Czerwiński. Fotografia: T. Sobczak
Профессор С.Пастушка, Генеральный консул РП в Алматы В.Осуховски и председатель ПКЦ О.Червинский. Фото: Томаш Собчак

które zostały później wydane drukiem. Godna odnotowania jest twórczość i praca naukowa zesłańca Jana Witkiewicza władającego biegle kilkoma językami, m.in. kazachskim, uzbeckim, perskim, arabskim.

Cennym źródłem do poznania kultury kazachskiej jest album „Życie stepów kazachskich" Bronisława Zaleskiego, który w 1865 r. stał się w Paryżu jedną z sensacji kulturalnych. Szczególne miejsce wśród badaczy kultury Kazachstanu zajął Aleksander Zatajewicz oczarowany bogactwem miejscowego folkloru. Jego praca w tym kraju napełniona była narodową muzyką dombry – instrumentu strunowego. Niestrudzenie zbierał i systematyzował, jak Oskar Kolberg, kazachską muzykę. W 1923 r. otrzymał w dowód uznania tytuł „ Narodowego Artysty Kazachstanu".

Cenieni byli bardzo przez tubylców "poszukiwacze kamieni" – geologowie, m. in.; Tomasz Zan, Tomasz Werner, Ludwik Turno, Aleksander Chodźko, Stefan Kozłowski, Karol Bohdanowicz, Kazimierz Kalicki.

Do jednych z najwybitniejszych polskich zesłańców w Stepowym Kraju należy Seweryn Gross badacz kazachskiego prawa zwyczajowego przyjaciel wybitnego poety kazachskiego Abaja Kunanbajewa.

Ważne miejsce w stosunkach Polaków z Kazachami zajmowała pomoc medyczna i działalność duszpasterska. W tej pierwszej dziedzinie szczególnie się zasłużyli lekarze Sokaliński i Jerzykowski zdobyli zaufanie Kazachów zarówno swą bezinteresownością, jak i delikatnością, dzięki czemu tłumy korzystały z ich medycznych porad, zresztą nie tylko medycznych.

Zbliżeniu Polaków i Kazachów narodów ceniących wolność, mających w pewnych okresach swej historii wspólnego wroga, sprzyjała wrażliwość na ludzkie cierpienia i niesienie pomocy bliźnim bez względu na wyznanie i narodowość. Jakże wymownym przykładem jest tu niesienie pomocy polskim zesłańcom przez Kazachów. Znajdujemy ich wiele na łamach pamiętników. Prymitywna propaganda radziecka plakatowa i ustna przedstawiająca zesłańców jako „polskich panów", „krwiopijców", „burżujów", „ciemiężycieli własnego narodu", „wrogów władzy radzieckiej" nie wyeliminowała współczucia i pomocy, niekiedy pomimo srogich kar.

W wielu wypadkach właśnie od postawy miejscowej ludności zależał los Polaków, zwłaszcza w najtrudniejszych dla nich okresach: w obliczu głodu, chorób, zimna. Nieraz dzięki troskliwości i ofiarności gospodarzy którzy dzielili się jedzeniem i odzieżą udało się przetrwać ciężkie zimy. Powszechność niedostatku wśród miejscowej ludności była najczęściej głównym ograniczeniem wsparcia z jej strony.

Duże zainteresowanie Kazachów wzbudzały pieśni religijne. Niekiedy do ich śpiewana zesłańcy byli wręcz namawiani przez miejscową ludność, gdy ta zasłyszawszy je raz, upodobała je sobie, zapewne nie zawsze rozumiejąc ich treść religijną.

Budowaniu „mostów wzajemnego zaufania" sprzyjały: życie w podobnych warunkach, chęć poznania duszy i potrzeb sąsiadów, poznawanie groźnej a jakże pięknej przyrody.

Sądzę, że Polonia kazachska winna dyskontować w swej pracy pozytywne doświadczenia z przypadkowego, przecież nie z własnego wyboru sąsiedztwa, które jakże często dawało twórcze owoce. Dużą rolę do odegrania na tym polu mają organizacje polonijne, szczególnie zaś Związek Polaków w Kazachstanie, skupiający 14 obwodowych organizacji polonijnych, posiadający około 1700 członków. Nie posiada odpowiedniego zaplecza społecznego, dlatego jego funkcjonowanie wymaga stałego właściwie ukierunkowanego wsparcia z Polski. Zdaniem działaczy polonijnych w Kazachstanie pomoc z kraju, przekazywana m.in. przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska" i Fundację Semper Polonia ukierunkowana na pielęgnowanie tradycji, języka i kultury jest niewystarczająca. Niektórzy studenci polskiego pochodzenia studiujący na uczelniach kazachskich aktywnie uczestniczą w życiu kulturalnym i działalności Polonii, promując w lokalnym środowisku polski folklor,

Spotkanie profesora z Polonię w Ałmaty. Fotografia: T. Sobczak
Встреча профессора с алматинской Полонией. Фото: Томаш Собчак

tańce, pieśni, rękodzieło i sztukę. Są to wyraźne symptomy odradzania się Polonii.

Niewątpliwie czynnikiem sprzyjającym procesowi odradzania się Polonii byłaby pełna realizacja zobowiązań w zakresie stworzenia warunków do nauki w języku i języka polskiego oraz kultury, geografii i historii. Nieodzowne jest tworzenie polonijnego zaplecza ekonomicznego i struktur organizacyjnych organizacji pozarządowych. Wydaje się, ze proces „starzenia się" Polonii kazachskiej można niwelować poprzez zawarcie umowy bilateralnej z rządem Kazachstanu zapewniającej zatrudnianie na różnych poziomach szkolnictwa dobrze przygotowanych merytorycznie i metodycznie nauczycieli, zdolnych do „zarażania" polskością młodego pokolenia Polonii.

Konieczne jest podjęcie działań zmierzających do zmiany obrazu Polski w Kazachstanie. Kształtowany jest przez media rosyjskie, w których nasz kraj traktowany jest na ogół nie przyjaźnie lub pobłażliwie. Upowszechniany jest stereotyp o polskiej wrogości wobec Rosji. Jest to niepożądane dla Polonii zjawisko, ponieważ znaczna część Kazachów jest prorosyjsko nastawiona z powodu różnych związków ekonomicznych z Rosją .

Pracę Polonii w Kazachstanie utrudnia niedostępność do TV Polonia w południowych regionach Kazachstanu, braku materiałów informacyjnych o Polsce, literatury polskiej i filmów polskich w języku rosyjskim. Znaczącą barierą w samorealizacji organizacji polonijnych jest brak lokalu – Domu Polonijnego, który pełniłby funkcje integracyjne, byłby ośrodkiem wymiany myśli, twórczej inspiracji i samorealizacji kulturowej.

Tamtejsza Polonia jest uboga, zdecydowana jej większość mieszka na wsi i ma bardzo ograniczony dostęp do internetu. Jest ona rosyjskojęzyczna, ale przywiązana do wielu polskich wartości i kultury. Postuluje, by dostarczać jej materiały o Polsce, kulturze polskiej w języku rosyjskim. Z wdzięcznością przyjęła filmy fabularne i dokumenty historyczne dostarczone mi przez TVP Historia i TVP SA.

Jestem głęboko przekonany iż znaczącą rolę w życiu Polonii kazachstańskiej odegra kwartalnik „ Ałmatyński Kurier Polonijny" wydawany od listopada 2012 r. przez Centrum Kultury Polskiej w Ałmaty. Dyrektorem tego cennego periodyku jest Oleg Czerwiński, a redaktorem naczelnym Juryj Serebriański. Godne podkreślenia jest tu wsparcie Konsula Generalnego Rzeczypospolitej w Ałmaty, Ambasadora Tytularnego Wiesława Osuchowskiego. Bogata i różnorodna zawartość treściowa tego periodyku, czarująca i sugestywna kolorystyka dostosowana do treści wróży mu duże powodzenie i realizację przyjętej misji.

ПОЛОНИЯ И ОТЧИЗНА: ВОСПОМИНАНИЯ О КАЗАХСТАНСКОЙ ПОЛОНИИ

Стэфан Юзеф Пастушка,
Всепольский Совет Радиовещания и Телевидения

География проживания поляков в Казахстане была решительным образом определена национальной политикой царизма и Советского Союза. Здесь я имею в виду, прежде всего, депортации деятелей польских движений за независимость, участников национально-освободительных восстаний, в том числе: барской конфедерации (1768-1772), ноябрьского (1830-1831), январского (1863-1864) восстаний, революции (1905-1907), выселения, предпринятые советскими властями в 1939-1941 гг. с территорий, включенных в СССР, пленных, взятых в плен в результате вероломного нападения на Польшу в 1939 г., выселения 1944-1955 гг.

Вглубь Советского Союза всего было вывезено 1 875 000 человек. Поляки составляли около 52% всех депортированных, евреи – 30%, украинцы и белорусы – 18-20%. Профессиональная структура выглядела следующим образом: работающая интеллигенция – 750 тыс., крестьяне – 400 тыс., рабочие – 160 тыс., торговцы, промышленники, люди свободных профессий, землевладельцы – 220 тыс. В Казахстан же, по разным источникам, было вывезено 50-70 тыс. человек.

По данным посла РП в СССР проф. Станислава Кота, на территории Казахской ССР проживало в начале 1942 г. 139 тыс. поляков, в том числе: Алма-Ата – 10 тыс., Акмолинск – 12 тыс., Актюбинск – 12 тыс., Джамбул – 30 тыс., Кустанай – 10 тыс., Павлодар – 10 тыс., Южный Казахстан – 10 тыс., Северный Казахстан – 10 тыс., Семипалатинск – 15 тыс.

Нынешние казахстанские поляки живут, как и их предки, главным образом, в следующих регионах Казахстана: Северо-Казахстанской (18,7 тыс.) и Акмолинской (11,4 тыс.) областях, в Алматы и ее окрестностях (9,2 тыс.), Карагандинской (5.5 тыс.), Костанайской (2,4 тыс.) и Павлодарской (1.5 тыс.) областях. Незначительное число поляков живет в Актюбинской, Джамбулской, Восточно-Казахстанской, Западно-Казахстанской, Южно-Казахстанской областях, Талдыкоргане.

Поляки сыграли неоценимую роль в современной истории Казахстана. Они отмечали красоту и специфику этой огромной страны, исследовали ее природные и минеральные богатства. Проникали в тайны жизни казахов, познавали их традиции, национальную культуру и архитектуру, а также право. Вероятно, в числе первых оценили богатство их души и культуру. Среди тех, кто это отметил, был ссыльный Адольф Янушкевич. В XIX в. он спорил с утверждением, что казахи «это народ, которому навеки предназначено быть только никчемными пастухами, лишенными всякого иного будущего» и с гордостью утверждал: «О нет! Воистину! Народ, одаренный Творцом такими способностями, не может остаться чуждым цивилизации: дух ее проникнет когда-нибудь в киргизские степи, раздует здесь искорки света, и придет время, когда кочующий сегодня народ займет почетное место среди народов, которые нынче смотрят на него сверху вниз». Воистину это время пришло.

Густав Зелиньски, сосланный в Казахстан в 1834 г. за участие в тайной организации «Месть народа», влюбился в эту страну и его жителей, в их жизни он нашел вдохновение для своего поэтического творчества. Его поэма «Киргиз» стала первым сочинением в мировой литературе по казахстанской тематике[1]. Поэма была издана в Вильно в 1842 г. после возвращения автора из ссылки. В XIX в. она была издана на немецком (четырежды), чешском, французском, итальянском и английском языках.

Адольф Янушкевич, свободно говоривший по-казахски, оставил после себя богатое наследие в виде собранных песенок, песен, легенд и казахских поверий, которые позднее вышли в свет. Стоит отметить творчество и научную работу ссыльного Яна Виткевича, свободно разговаривавшего на нескольких языках, в т.ч. казахском, узбекском, персидском и арабском.

Ценным источником для знакомства с казахской культурой является альбом «Жизнь казахских степей» Бронислава Залеского, который в 1865 г. стал в Париже одной из культурных сенсаций. Особое место в ряду исследователей культуры Казахстана занял Александр Затаевич, очарованный богатством местного фольклора. Его работа в этой стране была наполнена национальной музыкой домбры

[1] До 1925 г. казахов ошибочно называли киргизами.

Spotkanie profesora z Polonię w Ałmaty. Fotografia: T. Sobczak
Встреча профессора с алматинской Полонией. Фото: Томаш Собчак

– струнного инструмента. Он неутомимо собирал и систематизировал, как Оскар Кольберг, казахскую музыку. В 1923 г. он получил за заслуги звание «Заслуженного артиста Казахстана».

Признанием у местного населения пользовались «искатели камней»-геологи, среди них: Томаш Зан, Томаш Вернер, Людвик Турно, Александр Ходзько, Стэфан Козловски, Кароль Богданович, Казимеж Калицки.

Одним из самых известных польских ссыльных в Степном крае был Северин Гросс, исследователь казахского обычного права, друг выдающегося казахского поэта Абая Кунанбаева.

Важное место в отношениях поляков с казахами занимала медицинская помощь и религиозная деятельность. В первой области особенно отличились врачи Сокалиньски и Ежиковски, они заслужили доверие казахов как своим бескорыстием, так и деликатностью, благодаря чему многие пользовались их медицинскими советами, да и не только.

Сближению поляков и казахов, народов, ценящих свободу, имевших в некоторые периоды своей истории общего врага, способствовала чуткость к людским страданиям и оказание помощи ближним, независимо от вероисповедания и национальности. Каким многозначительным примером стала здесь помощь казахов польским ссыльным. Много их встречается на страницах воспоминаний. Примитивная советская рекламная и устная пропаганда, представляющая ссыльных как «польских панов», «кровопийц», «буржуев», «угнетателей собственного народа», «врагов советской власти», несмотря на строгие наказания, не лишила сочувствия и помощи.

Во многих случаях именно от позиции местного населения зависела судьба поляков, особенно в самое трудное для них время: в виде голода, болезней, холода. Порой благодаря заботе и жертвенности хозяев, которые делились едой и одеждой, удавалось выжить в суровые зимы. Повсеместная нужда была главной причиной ограничения помощи с их стороны.

Большой интерес казахов вызывали церковные песни. Иногда петь их просило ссыльных местное население, когда услышав раз, полюбило их, даже не всегда понимая их религиозное содержание.

Возведению «мостов взаимного доверия» способствовали жизнь в одинаковых условиях, желание познать душу и потребности соседей, познание грозной, но и красивой природы.

Думаю, что казахстанские поляки должны учитывать в своей работе позитивный опыт случайного, к тому же не своей волей выбранного соседства, который часто приносил творческие плоды. Большую роль на этом пути должны сыграть польские организации, особенно Союз поляков Казахстана, объединяющий 1700 членов в 14 областных польских организациях. У него нет соответствующей общественной базы, поэтому его деятельность требует постоянной, должным образом направленной поддержки из Польши. По мнению деятелей польских обществ Казахстана, помощь со стороны Польши, оказываемая, в том числе, Обществом «Вспульнота Польска»

и Фондом Semper Polonia, направленная на сохранение традиций, языка и культуры, недостаточна.

Некоторые студенты польского происхождения, обучающиеся в казахстанских вузах, активно участвуют в культурной жизни и деятельности польской диаспоры, популяризируя в местной среде польский фольклор, танцы, песни, рукоделие и искусство. Это отличительные симптомы возрождения поляков. Несомненно, фактором, способствующим процессу возрождения поляков, была бы полная реализация обязательств по созданию условий для обучения на языке и польского языка и культуры, географии и истории. Необходимо создание полонийной экономической базы и организационных структур неправительственных организаций. Думается, что процесс «старения» казахстанской Полонии можно снизить путем заключения двустороннего соглашения с правительством Казахстана, обеспечивающего трудоустройство на разных уровнях образования хорошо подготовленных профессионально и методически учителей, способных «заразить» польским характером молодое поколение поляков.

Обязательно нужно предпринять действия, нацеленные на изменение образа Польши в Казахстане. Он сформирован российскими средствами массовой информации, в которых наша страна в целом представлена недружественно либо снисходительно. Распространен стереотип о польской враждебности к России. Для Польши это явление нежелательное, поскольку значительная часть казахов настроена пророссийски из-за разных экономических связей с Россией.

Работу Полонии в Казахстане затрудняет недоступность к ТВ «Полония» в южных регионах Казахстана, отсутствие информационных материалов о Польше, польской литературы и польских фильмов на русском языке. Значительным препятствием в самореализации польских организаций является отсутствие офиса – Польского дома, который выполнял бы интеграционную функцию. Он был бы центром обмена мнениями, творческого вдохновения и культурной самореализации. Местная Полония скудна, значительная ее часть проживает в сельской местности и имеет ограниченный доступ к интернету. Она русскоязычна, но привязана ко многим польским ценностям и культуре. Она требует доставки ей материалов о Польше, польской культуре на русском языке. С благодарностью она приняла художественные фильмы и исторические документы, переданные мне TVP Historia и TVP SA.

Я глубоко уверен, что значительную роль в жизни казахстанских поляков сыграет ежеквартальник «Алматинский Курьер Полонийный», издаваемый с ноября 2012 г. Центром польской культуры г. Алматы. Директором этого ценного издания является Олег Червинский, а главным редактором Юрий Серебрянский. Следует отметить поддержку Генерального консула Республики Польша в Алматы, Титулярного Посла Веслава Осуховского. Богатое и разнообразное содержание этого издания, очаровательная и внушительная цветовая гамма, подобранная к содержанию, предвещает ему большой успех и реализацию принятой миссии. ■

Перевод: Сауле Ахметова

Uczniowie polskiej klasy ze Szkoły Nr 23 w Ałmaty z swoim nauczycielem, prezesem i działaczami Stowarzyszenia Polaków „Więź" na polskim cmentarzu w Tałgarze
Ученики польского класса школы №23 со своим преподавателем, председателем и активистами общества поляков «Вензь» на польском кладбище в Талгаре

O KOŚCIELE W DOMU I JEGO STRAŻNICZCE

Pod koniec lat 80-tych ubiegłego wieku, na świecie zaszły globalne zmiany związane z rozpadem Związku Radzieckiego. Zaczęła się demokratyzacja życia społecznego, otwarto granice, zaczęły się zmiany w dziedzinie gospodarki rynkowej. Dla jednych była to tragedia – dla innych, otwierały się nowe możliwości, szczególnie dla Polaków mieszkających w Kazachstanie. Wreszcie oficjalnie przyznano, że do Kazachstanu w latach 1936-1937 deportowano tysiące Polaków, których dzieci i wnuki nadal tu mieszkają. Polacy doczekali się czasów, w których zaczęły powstawać organizacje społeczne, zaczęli przyjeżdżać nauczyciele języka polskiego, misjonarze, kapłani. Zaczęto uczyć języka polskiego, promować polskie obyczaje i kulturę, odprawiać Msze Święte w języku polskim. Polskie stowarzyszenia zaczęły aktywizować się wokół tych ludzi. Organizowano klasy języka polskiego, powstawały kościoły katolickie.

Nazwiska tych ludzi są znane i w przyszłości napiszemy o nich na stronach naszego czasopisma. Dziś będzie mowa o prostych ludziach, zwykłych Polakach, którzy dzięki swojej pracy i pozytywnemu nastawieniu do zachodzących zmian wnoszą swój wkład w społeczną działalność życia Polonii. Przyczyniają się do zgłębiania języka polskiego, obyczajów i kultury. Jedną z takich osób jest - Antonina Bober (Kurjata), mieszkająca w wiosce Bajserke (była Dmitriewka) w pobliżu miasta Ałmaty. Jej rodzina w pełni odczuła wszystkie bolączki represji, podobnie jak i wiele innych polskich rodzin, które w 1936 roku były deportowane z przygranicznych obszarów Ukraińskiej SRR. Według oficjalnej wersji, przygraniczne tereny zostały oswobodzone od ludności w celu budowy umocnień obronnych, ale nieoficjalna wersja opiera się na podejrzeniu o nielojalności lub posiadaniu krewnych w Polsce i współpracy z polskim wywiadem. Rodzina Pani Antoniny została wysłana do Kazachstanu z Żytomirskiego regionu Ukrainy. Przywieziono ich w towarowych wagonach i wysadzono praktycznie w szczerym polu, gdzie musieli wykopać sobie ziemianki, które ocieplali okładając słomą i trawą. W tych wyjątkowo ciężkich warunkach ratowała tych ludzi ogromna cierpliwość, wiara w Boga i miejscowa ludność – Kazachowie, oni dzielili się z nowoprzybyłymi i dachem nad głową, i jedzeniem, i dobrym słowem. Duchownym zbawieniem była modlitwa. Ludzie potajemnie zbierali się, żeby pobyć razem, odmówić różaniec. Zesłani Polacy byli wierzący i na przestrzeni dziesięcioleci pozbawiono ich obcowania z kapłanami i kościołów.

Rodzina pani Antoniny, mimo wszelkich trudności, przeżyła. Aby przetrwać, dzieci zmuszone były pracować na równi z dorosłymi. Rodzice zaszczepiali dzieciom od małego zamiłowanie do pracy, sumienność i poczucie odpowiedzialności.

Po ślubie (rodzina Borysa (Baltazara) Bober – męża Pani Antoniny została zesłana do obwodu ałmatyńskiego) rodzina przeniosła się do miejscowości Dmitriewka. Rzetelnie pracowali w gospodarstwie i przy tym wychowali dwoje dzieci.

Kiedy w latach 90-ch pojawiło się pytanie odnośnie tego, gdzie w Dmitrówce mogłaby się spotykać Polonia w celach odprawiania Mszy Świętej, Pani Antonina zaprosiła ludzi do swojego domu. Ważną rolę odegrały takie cechy jej charakteru, jak: miłość do otaczających ją ludzi, chęć służenia im, współczucie, skromność, uczciwość i pokora.

Od tamtej pory, w ciągu 20. lat, Pani Antonina, co miesiąc przygotowywała swój dom na przyjmowanie parafian. Drzwi Jej domu były szeroko otwarte dla każdego, kto chciał obcować z Bogiem. Każdego miesiąca przyjeżdżał ksiądz i odprawiał Msze Święte. Przyjeżdżali tutaj również działacze społeczni, studenci i doktoranci z Polski, pracownicy Konsulatu, wszyscy po to, aby spotkać się z Polakami. Ludzie przychodzili i w smutku, i w radości. Tutaj chodzili do spowiedzi, tutaj przyjmowali sakrament chrztu, to tu błogosławiono małżeństwa. Było to miejsce, w którym informowano parafian o działalności polskiej diaspory.

Kościół w domu Pani Antoniny stał się jednym z miejsc, gdzie można było usłyszeć polską mowę. Prawie wszyscy parafianie uczyli się czytać w języku polskim z modlitewników, uczyła ich tego Pani Janina Dłużewska, która w latach od 1990 do 2006 roku była nauczycielką języka i kultury polskiej w Kazachstanie, w miejscowościach z regionu ałmatyńskiego, w miastach Ałmaty, Taldykurgan, Kapczagaj, Tałgar. Przywoziła polską literaturę, czasopisma, kasety z polskimi filmami. Msza Święta w języku polskim pomogła w jednoczeniu się i zespoleniu Polaków z pobliskich miejscowości. Na Mszę Świętą, ludzie przyjeżdżali nie tylko z Dmitriewki i Bajserke, ale również z wiosek: Tonkerisa, Czapajewki, Kokterki, Perwomajki, Energeticzeskiego, Pokrowki, Lucz Wostoka oraz z miast Ałmaty, Kapczagaj i innych. Odbywały się tu zajęcia z religii, rekolekcje z dziećmi i młodzieżą, spotkania ze starszymi ludźmi.

W ciągu tych wielu lat, zmieniło się kilku księży. Msze Święte w Dmitrówce odprawiali: biskup Henryk Teofil Chowaniec, o. Kalikst Salak (5 lat), o. Klaudiusz Michalski (3 lata), o. Józef Trela (9 lat) i inni kapłani. Każdy z nich wniósł swój wkład do rozwoju duchowego i każdy pozostawił w sercach ludzi cząstkę swej miłości i dobroci.

Warto wspomnieć o niektórych interesujących i ważnych wydarzeniach z życia naszego Kościoła:

- Kościół w domu, w miejscowości Dmitriewka nazwano imieniem Świętego Franciszka;

- w 1997 roku parafie w Kazachstanie przyjęły figurę Przenajświętszej Matki Bożej Fatimskiej. To wydarzenie bardzo ożywiło naszą polską społeczność. Pierwszym domem, który przyjął figurę Matki Bożej był dom Pani Antoniny. Figura znalazła się jeszcze w kilku innych domach w Dmitrówce i w kilku innych miejscowościach. Wierzący z wielkim uniesieniem przyjęli figurę Przenajświętszej Matki Boskiej;

- w listopadzie 2000 r. parafianie pojechali na święcenia biskupie ojca Henryka Teofila Chowańca w Katedrze Trójcy Świętej w Ałmaty;

- we wrześniu 2001 r. grupę parafian otrzymała zaproszenie na spotkanie z Papieżem Janem Pawłem II w Astanie, a Pani Antonina dostąpiła zaszczytu uczestnictwa we Mszy Świętej na Placu Matki-Ojczyzny w Astanie w strefie dla honorowanych gości.

W ciągu tych lat, dzieci wyrosły, wielu z nich wyjechało na studia do Polski. Około setki parafian wyjechało na stałe do Polski, Rosji, Kanady, Niemiec i innych krajów. Miejmy nadzieję, że lekcje języka i religii, które otrzymywali w domu Pani Antoniny nie odbywały się na próżno.

W imieniu parafian, pragnę wyrazić ogromną wdzięczność, która należy się Pani Antoninie za Jej wieloletnią pracę na rzecz Polonii. Pragnę życzyć Pani Antoninie dobrego zdrowia, Bożego błogosławieństwa i spokoju! Dzięki wsparciu ludzi takich jak Pani Antonina, Polacy, których los rozdzielił z historyczną ojczyzną, mogli mimo wszystko uczyć się swojego języka, kultury i obyczajów.

Autor: Nina Wolwacz

Tłumaczył: Aleksiej Wolwacz

О КОСТЕЛЕ НА ДОМУ И ЕГО ХРАНИТЕЛЬНИЦЕ

В конце 80-х годов прошлого века в мире произошли глобальные изменения, связанные с распадом Советского Союза. Началась демократизация общественной жизни, открылись границы, осуществлялся переход на рыночную экономику. Для одних это была трагедия, для других – открылись новые возможности, в частности, для поляков, проживающих в Казахстане. Наконец-то официально было признано, что в Казахстан в 36-37 годах прошлого столетия были высланы тысячи поляков, чьи дети и внуки до сих пор живут здесь. Поляки дождались времени, когда начали создаваться общественные объединения, приехали учителя польского языка, миссионеры, священники. Они обучали языку, пропагандировали польскую культуру и обычаи, проводили Святую мессу на польском языке. Польское сообщество начало активизироваться вокруг этих людей, открывались языковые классы, костелы.

Их имена известны, и в дальнейшем о них будет написано на страницах нашего журнала. Сегодня хотелось бы рассказать о простых людях, рядовых поляках, которые своим трудом и положительным отношением к происходящим переменам также вносят свой вклад в общественную жизнь польской диаспоры, способствуют изучению польского языка, обычаев и культуры. Один из таких людей – Антонина Бобер (Курьята), проживающая в поселке Байсерке (бывшая Дмитриевка) близ города Алматы. Ее семья в полной мере испытала все горести репрессирования, как и многие другие польские семьи, которые в 1936 году были высланы из пограничных районов Украинской ССР. По официальной версии, в целях освобождения пограничных территорий для постройки оборонительных сооружений, а по неофициальной – в подозрении в «неблагонадежности» или из-за наличия родственников в Польше и мифического «сотрудничества с польской разведкой». Семья пани Антонины была выслана из Житомирской области Украины в Казахстан. Их привезли в товарных вагонах и высадили практически в чистом поле, где приходилось рыть себе землянки, которые утепляли, обкладывая соломой и дерном. В этих тяжелейших условиях людей спасало огромное терпение, вера в Бога и местное население – казахи, они делились с вновь прибывшими и кровом, и едой, и добрым словом. Духовным спасением была молитва. Люди тайно собирались, чтобы пообщаться, помолиться на четках т.д. Сосланные поляки были верующими людьми и на протяжении десятков лет они были лишены священников и церквей.

Семья пани Антонины, несмотря на все трудности, выжила. Для того чтобы выжить, дети трудились наравне со взрослыми. Родители прививали детям трудолюбие, исполнительность и ответственность.

После замужества (семья Бориса Бобер – мужа пани Антонины – была выслана в Алматинскую область) семья переехала жить в посёлок Дмитриевку. Добросовестно трудились в сельском хозяйстве, при этом вырастили и воспитали двух детей.

И когда в 90-х годах встал вопрос, где в Дмитриевке собираться польской диаспоре для совершения Святой мессы, пани Антонина пригласила людей в свой дом. Большую роль сыграли такие ее качества, как любовь к окружающим людям, готовность служения людям, чувство сострадания, добропорядочность и скромность.

С тех пор на протяжении 20 лет пани Антонина ежемесячно готовила свой дом к приёму прихожан. Двери её дома были широко распахнуты для всех, кто хотел пообщаться с Богом. Ежемесячно приезжал священник и проводил Святые мессы, сюда приезжали общественные деятели, студенты, аспиранты из Польши, работники Консульства для встречи с поляками. Люди приходили и с горем, и с радостью. Здесь исповедовались, совершали таинство крещения, благословлялись браки, прихожане получали информацию, касающуюся жизни польской диаспоры.

Костел на дому у пани Антонины стал одним из мест, где можно было услышать польскую речь. Почти все прихожане учились читать по молитвенникам на польском языке, учила всех пани Янина Длужевска, она с 1990 по 2006 год работала учителем польского языка и польской культуры в Казахстане, в селах Алматинской области, городах Алматы и Талдыкорган, Капчагай, Талгар. Привозила польскую литературу, журналы, кассеты с польскими фильмами. Святая месса на польском языке способствовала объединению и сплочению поляков из близлежащих населенных пунктов. На Святую мессу люди приезжали не только из Дмитриевки и Байсерке, но и из Тонкериса, Чапаевки, Коктерека, Первомайки, Энергетического, Покровки, Луч Востока, Алматы, Капчагай и др. Здесь проводились занятия по религии, реколекции с молодежью и детьми, встречи с пожилыми людьми.

За эти долгие годы сменилось несколько священников. Святую мессу в Дмитриевке служили Епископ Генри Феофил Хованец, о. Каликст Саляк (5 лет), о. Клаудиуш Михальский (3 года), о. Иосиф Треля (9 лет) и другие священники. Каждый из них внес свой вклад в развитие духовного просвещения прихожан и каждый оставил в сердцах людей часть своей любви и доброты.

Хочется отметить некоторые интересные и важные события из жизни нашего костела:

- костел на дому в п. Дмитриевка был назван именем Святого Франциска;

- в 1997 году приходы Казахстана посетила фигура Пресвятой Матери из Фатимы, это событие очень оживило нашу польскую общину. Свое путешествие она начала с дома пани Антонины, затем посетила несколько домов в Дмитриевке и других поселках. Верующие с воодушевлением приходили на встречу с фигурой Пресвятой Матери;

- в ноябре 2000 года прихожане дружно поехали на посвящение в епископы уважаемого отца Генри Феофила Хованца в кафедральный собор Пресвятой Троицы г.Алматы;

- в сентябре 2001 года группа прихожан получила приглашение на встречу с Папой Римским Иоанном Павлом II в Астане, причем пани Антонина была удостоена права во время Святой мессы на площади Матери-Отчизны в Астане занимать место для почетных гостей.

За эти годы дети выросли, многие уехали на учёбу в Польшу. Около сотни прихожан уехали на постоянное место жительства в Польшу, Россию, Канаду, Германию и другие страны. Хочется верить, что уроки языка и духовности, которые они получали в доме пани Антонины, для них не прошли даром. От имени прихожан хочется выразить огромную благодарность пани Антонине за её многолетний труд на благо польской диаспоры, пожелать ей крепкого здоровья, божьего благословения и мира! Благодаря поддержке таких людей, как она, поляки, волею судьбы, отлучённые от своей исторической родины, будут иметь возможность изучать свой язык, культуру и обычаи. ■

Нина Вольвач

SŁOWO O EMANUELU OCZKOWSKIM

WIEŚ POŁONNOJE, JUŻ OD KILKU WIEKÓW SWOBODNIE ROZPOŚCIERA SIĘ NA UKRAIŃSKICH STEPACH, NA BRZEGU RZEKI CHOMORA. OBECNIE POSTRZEGANA JEST JAKO WRĘCZ „RAJSKIE CENTRUM" W REGIONIE CHMIELNICKIM. LICZBA LUDNOŚCI W TEJ MIEJSCOWOŚCI, WEDŁUG DANYCH Z 2011 ROKU, LICZY 22 TYSIĄCE MIESZKAŃCÓW. I Z CAŁĄ PEWNOŚCIĄ WŚRÓD NICH POWINNI ZNALEŹĆ SIĘ LUDZIE (NAWET JEŚLI JEST ICH NIEWIELU), KTÓRZY PAMIĘTAJĄ TE TRAGICZNE WYDARZENIA, KTÓRE MIAŁY MIEJSCE NA TEJ BŁOGOSŁAWIONEJ ZIEMI PONAD 75 LAT TEMU. WTEDY TO DZIESIĄTKI TYSIĘCY MIESZKAŃCÓW ZE WSI TEGO REGIONU BYŁO W JEDNEJ CHWILI WYSŁANYCH, W WAGONACH TOWAROWYCH Z PIECYKIEM, W DALEKIE KRAJE. JEDNYM Z TYCH ZIARENEK Z TYCH TYSIĘCY ZESŁAŃCÓW BYŁ I MÓJ DZIADEK – EMANUEL OCZKOWSKI, SYN WINCENTA.

Rówieśnik rewolucji październikowej. Urodził się 19 września 1917 roku we wsi Tadeuszpol w rejonie polskim, w obwodzie winnickim. Nie bacząc na ciężkie czasy, udało mu się ukończyć 4 klasy szkoły. Później jego uniwersytetem stało się życie – ojciec ciężko chorował i na barki 11-letniego Emanuela spadł obowiązek opiekowania się liczną rodziną. Oprócz matki Katarzyny, trzeba było wykarmić trzy siostry – Anielę, Ninę i Władkę. Młodzieniec brał się za każdą pracę, żeby tylko przynieść wieczorem do domu kawałek chleba. Jednak nie narzekali – wszystkim żyło się wtedy ciężko, nadeszły jednak ciężkie czasy, których się nie spodziewali. W 1936 roku mieszkańcom wsi ogłoszono – za cztery dni wszystkie polskie rodziny zostaną przewiezione do nowego miejsca zamieszkania, do dalekiego Kazachstanu, tam gdzie jest dużo ziem i pracy. Pozwolono wziąć ze sobą odzież, sprzęt gospodarstwa domowego, zapas żywności na miesiąc, półtora, po jednym, dwóch zwierzęciu. Wszystkie pozostałe rzeczy dadzą na miejscu. Studiując w późniejszym czasie historię przesiedlenia Polaków do Kazachstanu, natknąłem się na wstrząsające oświadczenie historyka: Zgodnie z Instrukcją NKWD USRR o przesiedleniu zalecało się mówić ludziom, że w nowym miejscu, w Kazachstanie, czeka ich zasiedlenie na terenie wolnych ziem, na których otrzymają oni do 25 ha na gospodarstwo, będą zwolnieni z podatków, obowiązkowego dostarczania zboża i mięsa na rzecz państwa na okres trzech lat. Udzieli się im wygodne pożyczki na zagospodarowanie domów. Szczególnie cynicznie wyglądały obietnice, że w nowym miejscu istnieje sieć instytucji handlowych, zakładów służby zdrowia, instytucji kultury, przygotowane są budynki mieszkalne i gospodarcze.

Ludność nie bardzo uwierzyła komisarzom, ale nie było innego wyjścia, jak szykować się do dalekiej drogi – pakowali rzeczy, suszyli suchary, topili smalec, pakowali do worków ziemniaki. Równo po tygodniu na furmankach i ciężarówkach ludzi wraz z dobytkiem przetransportowano na dworzec kolejowy Żużel i pod eskortą wojsk NKWD zaczęto ich „załadowywać" do pociągu. Ludzi i zwierzęta „załadowano" do jednakowych wagonów towarowych i skład ruszył w drogę. Jechali nie jeden tydzień, z długimi przystankami, podczas których na stacjach wyładowywali trupy zmarłych od chorób, karmili i doili krowy.

W końcu parowóz wydał długi gwizd i zatrzymał się. Przyjechaliśmy – rozległo się po wagonach. Na maleńkim budynku stacyjki widniał napis: Stacja Taincza. W późniejszym czasie rozrosła się ona w miasto Krasnoarmiejka w byłym kokszetowskim, a obecnie w obwodzie północno-kazachstańskim. Cały plac przy stacji był zapełniony furmankami i po rozładowaniu teraz już pociąg z konnym zaprzęgiem na czele z komendantem byłej wsi ruszył z miasta na bezkresne stepy.

Przesiedleńcy oczekiwali, że przywiozą ich w jakieś zamieszkałe miejsce, jednak komendę: Rozładunek! wydano w gołym, porośniętym ostnicą stepie, bez jakichkolwiek śladów domostw i bez dróg. Komendant wbił w ziemię kołeczek z tabliczką Punkt Nr 11 i powiedział: Będziemy tu żyć. Nawiasem mówiąc, całe swoje

życie przesiedleni na kokszetowszczyznę Polacy, w rozmowach między sobą, tak też nazywali swoje wsie w języku potocznym, po staremu, numerami. Dokładnie w takim porządku, w jakim komendanci wbijali po drodze, tworząc obóz, kołki. Chociaż, mimo wszystko prawo wyboru oficjalnych nazw dla swoich wsi im dano. Na pamiątkę o swojej dalekiej, kwitnącej ojczyźnie towarzysze niedoli nazwali swoje nowe miejsce zamieszkania Zielonym Gajem. Praktycznie jednocześnie w odległości 50. kilometrów pojawiły się Jasna Polana, Kalinówka, Wiśniówka, Winogradówka, chociaż na surowych kazachskich stepach winogron nie uprawiano.

Ludzie „wyładowani" na gołym stepie musieli nauczyć się żyć w nowych warunkach. Pierwszym zajęciem, którym musieli się zająć to wykopanie studni, potem wydobywali glinę, którą mieszali z trawą. Lepili cegły, suszyli je na słońcu i budowali z nich gliniane chatki, które pozwalały ukryć się im przed wiatrem i przed nadciągającą zimą, nastał bowiem październik. Kto nie zdążył zbudować sobie ukrycia, tego nieuchronnie czekała śmierć. Chatki te składały się z jednej izby i sieni. Potocznie nazwano je „stalinkami". W wielu polskich wsiach te stalinki przetrwały aż do lat 80-ych. A w jednej z nich, w Zielonym Gaju urządzono obecnie muzeum.

Kilka kilometrów od Zielonego Gaju mieścił się kazachski auł (gmina wiejska – przyp. tłumacza) Żarkain. Miejscowa ludność od razu przybyła, aby powitać osiedleńców. I chociaż był to czas głodu, przyjechali, jak nakazywała tradycja człowieka ze stepu, nie z pustymi rękoma: przywieźli placki (lepioszki), kurt (okrągły, wysuszony ser z mleka owczego – przyp. tłumacza). Dla wycieńczonych niedojadaniem i długą drogą polskich dzieci te stepowe łakomstwa wydawały się być manną z nieba.

Już pod koniec października spadł śnieg, zima trafiła się niezwykle surowa. W grudniu burze śnieżne zawiały stalinki po same dachy i wyjść z chaty można było tylko po odkopaniu chaty i wykopaniu sobie przejścia w śniegu. Żeby nie zamarznąć, zaopatrywano się na zimę wykopywanym spod śniegu burzanem (burzan - wysokie, bujne zarośla roślin zielnych, złożone przede wszystkim z chwastów:

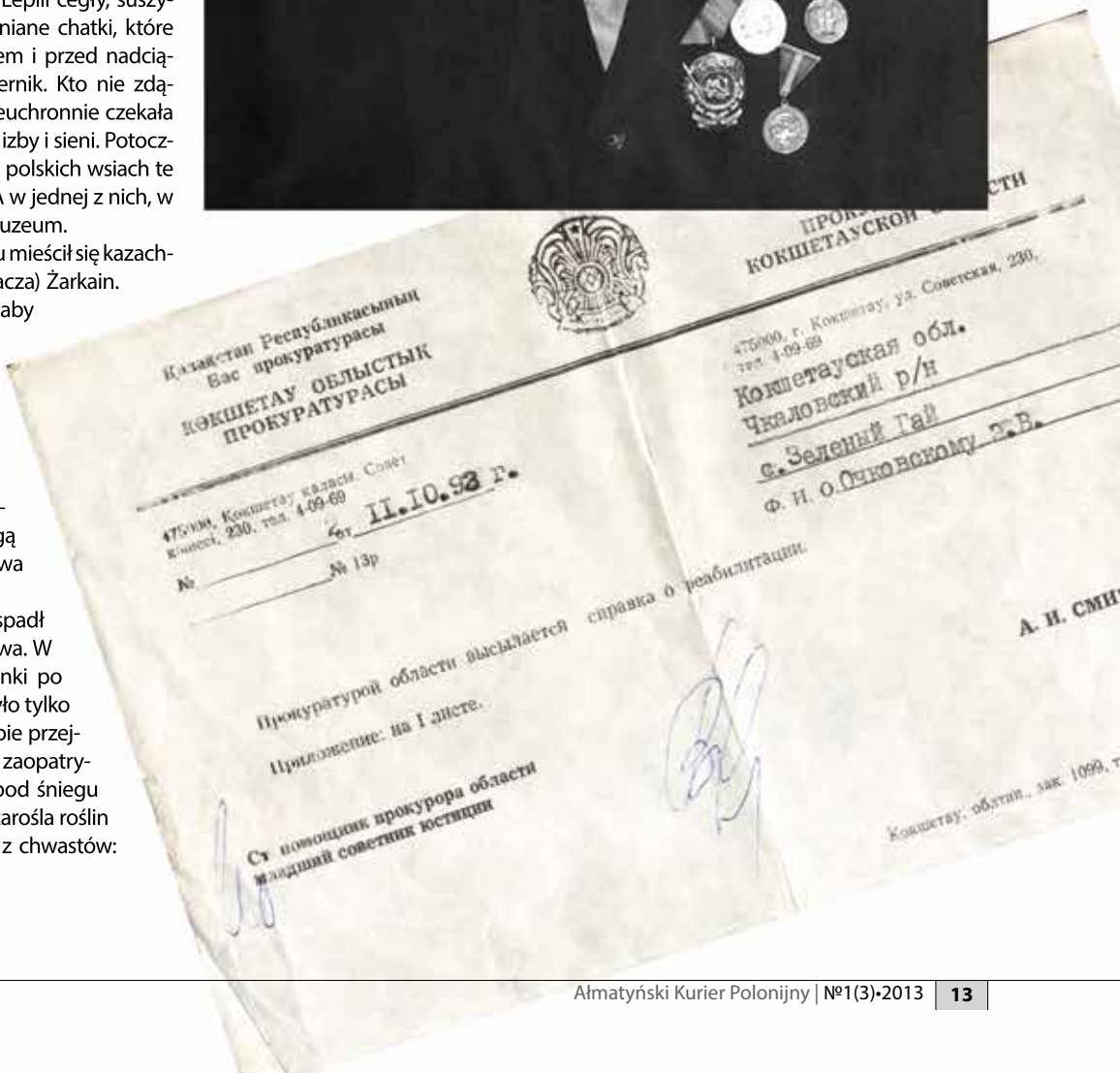
Казакстан Республикасының
Бас прокуратурасы
КӨКШЕТАУ ОБЛЫСТЫҚ
ПРОКУРАТУРАСЫ
Прокурору области высылается справка о реабилитации.
Приложение: на 1 листе.
Ст. помощник прокурора области
младший советник юстиции
КОКШЕТАУСКОЙ
Кокшетауская обл.
Чкаловский р/н
с. Зеленый Гай
Ф. И. О. Очковскому Э. В.
А. Н. СМИ

Emanuel, Adela i córka Ludmiła
Эммануил, Аделя и их дочь Людмила

ostów i łopianów – przyp. tłumacza), którym palono w piecach. W pierwszym okresie żywiono się produktami przywiezionymi z Ukrainy i tym, co przywieźli bracia-Kazachowie. Później we wsi otworzono piekarnię i każdej rodzinie zaczęto wydawać po 10 – 20 kilogramów żyta, żeby wieś nie wymarła. Ludność chodziła na zarobki do pobliskich starych, ruskich osad Daszka-Nikołajewka i Nowobriłowka. Tam też zamieniali na jedzenie odzież i sprzęt gospodarstwa domowego.

Wiosną było im lżej. Zaczęli orać ziemię, organizowali kołchoz Gwiazda komuny. Emanuel Oczkowski, jako że był z niego chłopak młody i łebski, ukończył kursy traktorzysty-kombajnisty i od wiosny 1938 roku zaczął pracować ze sprzętem mechanicznym. Wiosną orał, jesienią przesiadał się na kombajn. Polacy pracowali porządnie, chłopska praca im się podobała i kołchoz z każdym rokiem mocniej stawał na nogi. Z początkiem wojny w Zielonym Gaju mieli już szkołę, żłobek, szpital, sklep, klub. Ze stalinek ludzie stopniowo przenosili się do nie najgorszych domków, które stawiali z cegły samanowej (cegły z niewypalonej gliny zmieszanej ze słomą – przyp. tłumacza), tym bardziej, że gliny i słomy było pod dostatkiem. Zakładali swoje gospodarstwa, sadzili ogrody. Ogólnie życie zaczęło się normować.

Dopóki nie nastąpił 22 lipiec 1941 roku. Zielonogajczanom ogłoszono początek wojny. I chociaż Polaków uważano za niegodnych zaufania, część z nich powołano do czynnej armii. Część z nich do pracy na froncie. Podczas wojny z 1400. osób zamieszkujących wieś, włączając w to dzieci i starców na front poszło 92. zielonogajczan, 47 osób zmobilizowano do pracy na froncie. Front Emanuela Oczkowskiego był na polach kołchozu – żołnierzy trzeba było karmić chlebem. Gdy zwolniono go z walki na froncie i dzień, i noc nie wypuszczał z rąk steru kombajnu lub kierownicy traktora.

Do końca dni swojego życia pozostał rolnikiem – uprawiał ten jeden z najbardziej pokojowych zawodów świata. W 1955 roku, zgodnie z nakazem rządowym, prawie miesiąc, razem ze swoim kombajnem, brał udział w żniwach, w tjulkubasskim rejonie, południowo-kazachstańskiego obwodu, wypełniając dzienną normę młócki na 177 % za co kierownictwo Tjulkubasskiego POM-u złożyło mu pisemne podziękowanie. W 1958 roku za ofiarny trud był nagrodzony Orderem Czerwonego Sztandaru Pracy, z czego był bardzo dumny.

Jednak wszystko to działo się później, a od razu po zakończeniu wojny, Polaków znów zaliczano do kręgu niegodnych zaufania. Aż do śmierci Stalina, znajdowali się oni pod nadzorem administracyjnym. Zabraniano im opuszczać granice wsi. Musieli regularnie meldować się u komendanta. Zdarzały się i kuriozalne sytuacje – kolega Emanuela, zielonogajski chłopak, zakochał się w dziewczynie i postanowił wyprawić wesele. Rodzice dziewczyny mieszkali w drugiej wsi. I oto z harmoniami, piosenkami i tańcami pojechali na swaty. Nie zdążyli ujechać nawet kilku kilometrów od rodzimej wsi, jak konno dogonił ich komendant. Odmówił zaproponowanego przez narzeczonego kielicha, aresztował wszystkich swatów razem z narzeczonym i doprowadził do kozy. Zamiast na zabawie, spędzili noc w areszcie. Najciężej było młodzieży, która nie posiadała paszportów i nie mogła uczyć się dalej po zakończeniu szkoły. I chociaż lgnęli do nauki, dla większości z nich droga po zakończeniu szkoły była jedna: gospodarstwo albo pole.

Dopiero z nastaniem „chruszczowskiej odwilży", pierwszym pozytywnym znakiem było zarządzenie Rady Ministrów ZSRR z 1 sierpnia 1954 roku, które mówiło o zniesieniu niektórych ograniczeń w prawnym położeniu przesiedleńców-specjalistów. I chociaż nadzór nad nimi zniesiono, jeszcze w 1956 roku Polacy nadal znajdowali się pod nadzorem organów administracyjnych i NKWD. Dopiero w 1959 roku zaczęto wydawać Polakom paszporty i stali się oni pełnoprawnymi obywatelami.

Emanuel Oczkowski, syn Wincenta przeżył długie i godne życie, odszedł w 2002 roku. Razem z żoną, Adelą Tofiljewną, wychował córkę, moją mamę – Ludmiłę Czerwińską, która nie bacząc na wszelkie przeszkody uzyskała dobre wykształcenie i długie lata pracowała na stanowisku kierownika działu nauczania w szkole. Razem z tatą, Czesławem Czerwińskim, synem Franca wychowała nas z bratem, co oznacza, że jeszcze jedna polska gałązka na tej ziemi rośnie dalej i staje się coraz silniejsza. ■

Tłumaczenie: Agnieszka Braciszewska

СЛОВО ОБ ЭММАНУИЛЕ ОЧКОВСКОМ

СЕЛО ПОЛОННОЕ ВОТ УЖЕ НЕСКОЛЬКО ВЕКОВ ПРИВОЛЬНО РАСКИНУЛОСЬ В УКРАИНСКИХ СТЕПЯХ НА БЕРЕГУ РЕКИ ХОМОРА. СЕЙЧАС ОНО ЯВЛЯЕТСЯ РАЙЦЕНТРОМ В ХМЕЛЬНИЦКОЙ ОБЛАСТИ. НАСЕЛЕНИЕ ЕГО, ПО ДАННЫМ НА 2011 ГОД, СОСТАВЛЯЕТ 22 ТЫСЯЧИ ЧЕЛОВЕК. И НАВЕРНЯКА СРЕДИ НИХ ДОЛЖНЫ ОСТАТЬСЯ ЛЮДИ (ПУСТЬ ИХ И НЕМНОГО), КТО ПОМНИТ ТЕ ТРАГИЧЕСКИЕ СОБЫТИЯ, КОТОРЫЕ РАЗВЕРНУЛИСЬ НА ЭТОЙ БЛАГОДАТНОЙ ЗЕМЛЕ БОЛЕЕ 75 ЛЕТ НАЗАД, КОГДА ДЕСЯТКИ ТЫСЯЧ ЖИТЕЛЕЙ ИЗ СЕЛ РАЙОНА БЫЛИ В ОДНОЧАСЬЕ В ТЕПЛУШКАХ ОТПРАВЛЕНЫ В ДАЛЕКИЕ КРАЯ. ОДНОЙ ПЕСЧИНКОЙ ИЗ ЭТИХ ТЫСЯЧ БЫЛ И МОЙ ДЕДУШКА, ОЧКОВСКИЙ ЭММАНУИЛ ВИЦЕНТЬЕВИЧ.

Ровесник Октябрьской революции, он родился 19 сентября 1917 года в селе Тадеушполь Полонского района Винницкой области. Несмотря на тяжелое время, ему удалось закончить 4 класса школы. После этого его университетами стала жизнь – отец тяжело болел, и на плечи 11-летнего Эммануила легла забота о большой семье. Ведь, помимо матери Катерины, кормить нужно было трех сестер: Анелю, Нину и Владзю. А потому подросток брался за любую работу, лишь бы принести вечером в дом кусок хлеба. Однако не жаловались – всем тогда тяжело жилось, но пришла беда, откуда не ждали.

В 1936 году жителям села объявили – через четыре дня все польские семьи повезут на новое место жительства, в далекий Казахстан, туда, где много земли и работы. С собой дозволялось взять носильные вещи, домашнюю утварь, запас еды на месяц-полтора, по одной-две головы скота. Остальное все дадут на месте. Изучая позже историю переселения поляков в Казахстан, я наткнулся на такое потрясающее свидетельство историка: «В соответствии с «Инструкцией НКВД УССР о переселении» предписывалось говорить людям, что на новом месте, в Казахстане, их ждет поселение на свободных землях, где они получат до 25 га на хозяйство, освобождение от налогов, обязательной сдачи зерна и мяса в течение трех лет, а также предоставление выгодных государственных займов для обустройства домов. Особенно циничными выглядели обещания, что на новом месте «существует сеть торговых учреждений, заведения здравоохранения, культуры», приготовлены жилье и хозяйственные строения».

Не очень поверил народ комиссарам, но делать нечего, стали собираться в дальнюю дорогу – складывали вещи, сушили сухари, топили смалец, паковали по мешкам картошку. Ровно через неделю на подводах и грузовиках людей с имуществом доставили на железнодорожную станцию Жужель и под охраной войск НКВД стали грузить в эшелон. Людей и скот погрузили в одинаковые теплушки, и состав тронулся в путь. Ехали не одну неделю, с долгими остановками, во время которых на станциях сгружали трупы умерших от болезней, кормили и доили коров. Наконец, паровоз дал длинный гудок – и встал. «Приехали», – понеслось по вагонам. На маленьком станционном здании было написано: «Станция Таинча». Позже она разрослась до города Красноармейска бывшей Кокчетавской, ныне Северо-Казахстанской области. Вся пристанционная площадь была запружена подводами, и после разгрузки теперь уже гужевой эшелон во главе с комендантом будущего села двинулся из города в бескрайнюю степь.

УДОСТОВЕРЕНИЕ

ЗА УСПЕХИ В СОЦИАЛИСТИЧЕСКОМ СЕЛЬСКОМ ХОЗЯЙСТВЕ

Тов. Очковский
Эммануил
Вицентьевич

ПОСТАНОВЛЕНИЕМ ГЛАВНОГО КОМИТЕТА ВСЕСОЮЗНОЙ СЕЛЬСКОХОЗЯЙСТВЕННОЙ ВЫСТАВКИ

НАГРАЖДЕН

МАЛОЙ СЕРЕБРЯНОЙ МЕДАЛЬЮ

Главный комитет ВСХВ

№ 27575

Москва 25 декабря 195[illegible] г.

Переселенцы ожидали, что их привезут в какое-то из поселений, однако команда разгружаться была дана в голой ковыльной степи, без каких-либо признаков жилья и без дорог. Комендант вбил в землю колышек с табличкой «Точка №11» и сказал: будем жить здесь. Кстати, всю жизнь переселенные на Кокчетавщину поляки так и называли в разговоре между собой, в обиходе свои села по-старинке, по номерам. Точно в том порядке, как вбивали колышки коменданты по пути следования обоза. Хотя право выбрать официальные имена для своих сел им все-таки дали. В память о своей далекой цветущей родине товарищи по несчастью назвали новое место жительства Зеленым Гаем. Практически одновременно в радиусе 50 километров появились Ясная Поляна, Калиновка, Вишневка, Виноградовка. Хотя винограду того в суровых казахских степях отродясь не водилось.

Людям, выгруженным в голой степи, надо было научиться жить в новых условиях. Первым делом стали копать колодцы, потом добывать глину, замешивать ее вместе с ковылем, лепить кирпичи, сушить на солнце и складывать из них махонькие хатки, которые позволили бы укрыться от ветра и надвигающейся зимы, ведь на дворе стоял октябрь – кто не успел построить себе укрытие, тот неминуемо бы погиб. Эти хатки состояли из одной комнатки и сеней и получили в народе название «сталинки». Во многих польских деревнях эти сталинки простояли вплоть до восьмидесятых годов. А в одной из них в Зеленом Гае оборудован сейчас музей.

В нескольких километрах от Зеленого Гая располагался казахский аул Жаркаин, и местные жители тут же приехали к поселенцам знакомиться. И хотя время было голодное, приехали, как это и положено по обычаю степняка, не с пустыми руками: привезли лепешки, курт. Для истощенных долгой дорогой и недоеданием польских детей эти степные лакомства казались манной небесной.

Уже в конце октября лег снег, зима выдалась необычайно суровой, в декабре бураны задули сталинки по самые крыши, и выйти из хаты можно было только откопавшись и прокопав дорогу в снегу. Чтобы не замерзнуть, на зиму заготовили выкопанный из-под снега бурьян и топили им печи. Первое время жили продуктами, привезенными с Украины и тем, что привозили братья-казахи, потом в селе открылась пекарня, каждой семье стали выдавать по 10-20 килограммов ржи, чтобы село не вымерло. Ходили на заработки в близлежащие старинные русские поселения Дашка-Николаевка и Новобриловка, там же меняли на еду одежду и домашнюю утварь.

Весной стало легче, начали распахивать земли, организовали колхоз «Звезда коммуны». Эммануил Очковский, как парень молодой и башковитый, окончил курсы тракториста-комбайнера, и с весны 1938 года стал работать на технике. Весной пахал, осенью пересаживался на комбайн. Поляки работали справно, крестьянский труд был им по душе, и колхоз с каждым годом все более прочно вставал на ноги. К началу войны в Зеленом Гае уже имелись школа, ясли, больница, магазин, клуб. Из сталинок люди постепенно перебирались в неплохие домики, которые ставили из самана, благо, глины и соломы хватало. Заводили свое хозяйство, сажали огороды. В общем, жизнь налаживалась.

Пока не пришло 22 июня 1941 года. Зеленогайцам объявили о начале войны. И хотя поляки считались неблагонадежными, часть из них была призвана в действующую армию, часть – в трудармию, помогать фронту. Всего за годы войны из 1400 проживавших в селе, включая детей и стариков, на фронт ушло 92 зеленогайца, 47 человек было мобилизовано в трудовую армию. Фронт Эммануила Очковского был на колхозных полях – солдат надо было кормить хлебом. Он получил бронь от фронта и день и ночь не выпускал из рук штурвал комбайна или руль трактора. Работали самоотверженно, за себя и за того парня, ушедшего на передовую.

Самую мирную профессию хлебороба он не оставил до последних дней своей жизни. В 1955 году почти месяц вместе со своим комбайном по правительственному заданию принимал участие в уборочной кампании в Тюлькубасском районе Южно-Казахстанской области, выполняя ежедневный план по намолоту на 177%, за что руководство Тюлькубасской МТС объявило ему письменную благодарность. А в 1958 году он получил «Малую серебряную медаль ВДНХ СССР». И, наконец, в 1972 году за самоотверженный труд был награжден «Орденом трудового Красного знамени», чем очень гордился.

Однако это было после, а сразу после окончания войны поляки опять попали в число неблагонадежных, и вплоть до смерти Сталина находились под административным надзором – им было запрещено покидать пределы села, необходимо было регулярно отмечаться у коменданта. Случались даже казусные ситуации – друг Эммануила, зеленогайский парень, полюбил девушку, решили сыграть свадьбу. А родители девушки жили в другом селе, и вот с гармошками, с песнями и плясками поехали свататься. Не успели отъехать и пары километров от родного села, как на лошади догнал комендант. От предложенной будущим женихом чарки отказался, арестовал всех сватов вместе с женихом и препроводил в кутузку. Там и провели ночь вместо радостной гулянки. Сложнее всего было молодежи – она не имела паспортов, не могла учиться после окончания школы. И хотя тянулись к знаниям, для большинства из них путь после школы был один: ферма или поле.

Только с наступлением «хрущевской оттепели» первой ласточкой стало постановление совета министров СССР от 1 августа 1954 года «О снятии некоторых ограничений в правовом положении спецпереселенцев». И хотя спецнадзор за ними окончательно был упразднен ещё в 1956 году, поляки продолжали находиться под надзором административных органов и НКВД. И только с 1959 года им стали выдавать паспорта, и поляки стали полноценными гражданами.

Эммануил Вицентьевич Очковский прожил долгую и достойную жизнь, уйдя из нее в 2002 году. Вместе с женой Аделей Тофильевной они воспитали дочь, мою маму, Людмилу Эммануиловну Червинскую, которая, несмотря на все препоны, получила хорошее образование и долгие годы работала завучем в школе. Вместе с папой, Чеславом Францевичем Червинским они воспитали нас с братом, а значит, еще одна польская веточка на этой земле растет дальше и становится сильнее. ■

Автор: Олег Червинский

NASZA WSPANIAŁA NAUCZYCIELKA - PANI JANINA DŁUŻEWSKA DZIĘKUJEMY, ŻE BYŁA PANI Z NAMI!!!

TEN ARTYKUŁ JEST WYRAZEM UZNANIA DLA WSPANIAŁEJ KOBIETY, JEDNEJ Z PIERWSZYCH WYKŁADOWCZYŃ JĘZYKA POLSKIEGO, KTÓRE PRZYJECHAŁY Z POLSKI DO KAZACHSTANU. PANI JANINA BYŁA PIERWSZĄ NAUCZYCIELKĄ NIE TYLKO DLA MNIE, MOJEGO BRATA EUGENIUSZA CZY MOJEJ MAMY NINY WOLWACZ, ALE TEŻ DLA SETEK INNNYCH POLAKÓW Z KAZACHSTANU, ZARÓWNO DZIECI, JAK I DOROSŁYCH, ZAMIESZKUJĄCYCH POŁUDNIOWE REGIONY TEGO KRAJU: AŁMATY, TAŁDY-KORGAN I CAŁY OBWÓD AŁMATYŃSKI. JUŻ DAWNO CHCIAŁEM OPOWIEDZIEĆ O TYM WSPANIAŁYM CZŁOWIEKU, KOBIECIE, KTÓRA CAŁE SWOJE ŻYCIA POŚWIECIŁA MISJI SZERZENIA OŚWIATY.

Pani Janina Dłużewska, bo o niej tu mowa, przybyła do Kazachstanu w 1990 roku. Kiedy witaliśmy ją na lotnisku, miała dużo bagażu, jednak jego większą część stanowiła nie odzież, a podręczniki języka polskiego oraz książki poświęcone polskim tradycjom i kulturze. Pani Janina była dla nas pierwszą nauczycielką i to z jej rąk otrzymaliśmy podręczniki do polskiego. W tym okresie podpisywane były pierwsze porozumienia polsko-kazachstańskie o wymianie specjalistów w dziedzinie edukacji. I właśnie dzięki tym porozumieniom Polacy z Kazachstanu uzyskali możliwość nauki języka ojczystego. Oczywiście dla wielu z nich była to nie tylko nauka języka, ale i możliwość poznania swojej historycznej Ojczyzny, jej tradycji, kultury czy współczesnego życia. Było to niezmiernie ważne dla moich rodziców, babci, sąsiadów, ludzi starszego pokolenia. Mogli oni sobie przypomnieć lub nauczyć się modlitw w języku polskim, by odmawiać je w ojczystym języku tak, jak czynili to ich rodzice. Dla dzieci i młodzieży była to z kolei możliwość poznania języka i kultury historycznej Ojczyzny.

Obecnie Pani Janina mieszka w Polsce, jest już na emeryturze. Niedawno odwiedziłem Panią Janinę i poprosiłem tę znakomitą nauczycielkę, która wychowała nie jedno pokolenie kazachstańskich Polaków, o przytoczenie kilku wspomnień związanych z Jej pracą w Kazachstanie. Z zainteresowaniem zapytałem o to, co skłoniło Panią Janinę do przyjazdu w charakterze nauczycielki języka polskiego, do tego kraju i pracy w Kazachstanie na przestrzeni 16. lat, od roku 1990 do 2006. Wiem, że Pani Janina świetnie zna i nieustannie bada historię swojego narodu, od samych jego początków – od formowania się państwowości polskiej, poprzez wszystkie tragiczne momenty w historii Polski, aż do dnia dzisiejszego. Znajomość języka, historii, kultury, religii i tradycji swojego narodu kształtuje świadomość narodową, a także stosunek do ludzi i do świata. Tego zawsze uczyła nas i nadal uczy Pani Janina. Także wtedy, kiedy w odległym 1990 roku przybyła do Kazachstanu, aby swoją wiedzą dzielić się z nami, tymi Polakami, których los rzucił daleko od Polski.

Jak wspomina pani Janina: *W ciągu 16. lat pracowałam w różnych miastach obwodu ałmatyńskiego, zamieszkiwanych przez Polaków. Mieszkałam w miejscowości Energeticzeskij (obecnie Otegen Batyr – przyp. red.), gdzie głównym moim miejscem pracy była Szkoła Nr 38. Jej dyrektorem był Wilhelm Witkowski. Jeździłam także do Dmitriewki (obecnie Bajserke – przyp. red.) do Szkoły Nr 9, gdzie dyrektorem był Eduard Guzowski. Uczyłam także w Nikołajówce (obecnie Żetygen – przyp. red.). Oprócz tego prowadziłam zajęcia w innych miejscowościach, takich jak: Oktiabr (Nura), Priwolnoje, Azat, Żanaszar, Belbułak, w miastach: Tałgar, Kapczagaj, Tałdy-Korgan, Ałmaty). Do roku 1992 byłam praktycznie jedynym nauczycielem języka polskiego w całym regionie. Polacy z poszczególnych miejscowości dowiadywali się o tym, przyjeżdżali do mnie i prosili o prowadzenie zajęć w ich wsiach czy osadach. Do tej pory pamiętam, jak w Żetygenie po zajęciach podeszły do mnie dwie starsze wiekiem kobiety i przepiękną polszczyzną powiedziały, że przyjechały z sąsiedniej wsi i proszą, żebym do nich przyjeżdżała, gdyż tam też mieszkają Polacy. I tak jeździłam do Nury przez 12 lat.*

W Tałdykorganie zajęcia prowadzone były przez tydzień w czasie ferii zimowych i przez dwa tygodnie w czerwcu, pod koniec roku szkolnego. Było to bardzo ciekawe, gdyż ze znaczną częścią materiału uczniowie zapoznawali się samodzielnie. Kilku uczniów z tej grupy zakończyło później szkoły wyższe w Polsce.

W Ałmaty zajęcia z języka polskiego prowadziłam 3 razy w tygodniu – wspomina Pani Janina - *w różnych punk-*

Kapczagaj, ze swoimi uczniami przed rozpoczęciem zajęć
Капшагай, со своими учениками перед началом занятий

tach miasta, m.in. w Szkole Nr 23, w Domu Przyjaźni, a także w jednej ze szkół na osiedlu Aksaj.

W każdej z miejscowości, większość uczniów stanowili Polacy, ale na lekcje przychodziły także dzieci innych narodowości: Kazachowie, Ujgurzy, Tatarzy, Rosjanie, Turcy. Każdy, kto wyrażał chęć poznawania języka i historii Polski, był zawsze przyjmowany z radością i pełnym szacunkiem. Najpilniejsi z uczniów kończyli studia wyższe w Polsce, m.in. Margułan Bajmuchanow, Bek Jasimbekow, Asel Żyłkibajewa.

W sumie, spośród moich uczniów – stwierdza Pani Janina - *wyższe wykształcenie w Polsce uzyskało ponad 50 osób, a być może i znacznie więcej, gdyż nie ze wszystkimi mam obecnie kontakt. Nie liczę też tych uczniów (a było ich sporo), którzy wyjechali do Polski razem z rodzicami i tam ukończyli studia*.

Nasza rodzina Wolwacz, zawsze była w bliskim kontakcie z Panią Janiną i dlatego nie tylko ze słyszenia wiemy o ogromnym wkładzie sił i zaangażowaniu, jakie Pani Janina włożyła w swoją pracę, ale i o niezwykłej odpowiedzialności. Liczne spotkania z naszą nauczycielką podczas tradycyjnych polskich świąt oraz msze, w których uczestniczyli ludzie starszego pokolenia, miały miejsce w Dmitriewce (obecnie Bajserke – przyp. red.), w domu mojej babci Antoniny Bober. Brali w nich udział także przedstawiciele średniego pokolenia, a także my – dzieci i młodzież. Wspólnie rozmawialiśmy o historii Polski, jej tradycjach, o tym, w jaki sposób poszczególne święta są obchodzone w Polsce. Przygotowywaliśmy się do wielkich i ważnych świąt i uroczystości, wspólnie śpiewaliśmy pieśni i kolędy. Słuchaliśmy wykładów z historii naszego narodu i byliśmy z niej dumni. Pani Janina prowadziła dla nas zajęcia z religii i przygotowywała nas do Sakramentu. W Bajserke, we wszystkim zawsze pomagali przewodniczący polskiego stowarzyszenia Eduard Guzowski i Eugenia Łukaszewicz wraz z rodzinami Łukaszewiczów i Sobolewskich. Ci ludzie już od dłuższego czasu mieszkają w Polsce.

Podobne, „narodowe" wieczory miały miejsce w Żanaszarze, gdzie Panią Janinę czynnie wspomagała przewodnicząca miejscowej organizacji polonijnej Pani Nina Lewicka. Podobnie działo się w miejscowości Nura, gdzie przewodnicząca tamtejszej diaspory polonijnej Pani Rozalia Kozłowa, wspólnie ze wszystkimi Polakami z tej miejscowości organizowała i przeprowadzała wszystkie, tzw. polskie wieczory. W Bielbułaku, Pani Janinie aktywną pomocą służyła przewodnicząca polskiej diaspory Tatiana Wachowska, a w mieście Kapczagaj, jednym z większych miast obwodu ałmatyńskiego, od 1995 r. przewodniczącą polskiej diaspory była Nina Wolwacz, która również niezmiernie aktywnie działała na rzecz szerzenia polskiej kultury. Polacy z Kapczagaju i okolicznych miejscowości Zariecznyj i Czengieldy przychodzili do tamtejszej Średniej Szkoły Nr 5, na zajęcia z jezyka i historii Polski. Dyrektor szkoły Genadij Lokastow z wielkim wyrozumieniem odnosił się do ludzi, którzy chcieli uczyć się języka polskiego i w tym celu, wyznaczył oddzielną klasę, którą dzieci wspólnie z rodzicami przekształcili w prawdziwy gabinet języka polskiego.

Wiele pokoleń Polaków z Kazachstanu do dziś wspomina Panią Janinę – niezwykle skromną, inteligentną i wykształconą osobę, do której żywi niezwykły sentyment. Pani Janina to ucieleśnienie Prawdziwego Pedagoga wkładającego w swoją pracę całą swoją duszę i serce. Należy przyznać, że większość Polonii z Ałmaty, największego miasta Kazachstanu, zaczynała naukę języka polskiego właśnie na lekcjach u Pani Janiny. I na dany moment, a stwierdzam to z pełną świadomością, praktycznie w każdej polskiej rodzinie, zarówno w Ałmaty, Tałdykorganie, jak i w wielu wioskach obwodu ałmatyńskiego, słyszy się mowę w języku polskim, obchodzi się także polskie święta. Na stołach pojawiają się tradycyjne polskie dania, odmawiane są polskie modlitwy i śpiewane polskie pieśni i kolędy. Ogromne zasługi ma w tym Pani Janina.

To dzięki ogromnej pracy Pani Janiny, wielu młodych ludzi z Kazachstanu, nie tylko polskiego pochodzenia, mogło studiować lub nadal studiuje w Polsce na polskich uczelniach. Wielu z nich ukończyło studia z wyróżnieniem, wielu wykształciło się na inżynierów, lekarzy, ekonomistów, politologów, dziennikarzy. Inne osoby, po prostu znają swój język ojczysty, historię swojego narodu, kulturę i tradycje Polski.

Pod moimi słowami mogą się podpisać setki kazachstańskich Polaków oraz osób innych narodowości, zarówno mieszkających nadal w Kazachstanie, jak i tych, którzy mieszkają już w Polsce. My, ludzie różnych pokoleń, wszyscy jesteśmy Pani uczniami, jest nas wielu i wszyscy jesteśmy niezmiernie wdzięczni, Pani, Pani Janino, za ogromną misję pedagogiczną, która dała nam możliwość poznania swojego języka, historii, tradycji i kultury naszego wielkiego narodu. Nasze sukcesy stanowią rezultat Pani ogromnej pracy.

Autor: Aleksiej Wolwacz.

МОЯ ПЕРВАЯ УЧИТЕЛЬНИЦА ПОЛЬСКОГО ЯЗЫКА

ЭТА СТАТЬЯ – ДАНЬ УВАЖЕНИЯ ЗАМЕЧАТЕЛЬНОМУ ЧЕЛОВЕКУ, ОДНОМУ ИЗ ПЕРВЫХ ПРЕПОДАВАТЕЛЕЙ ПОЛЬСКОГО ЯЗЫКА, ПРИЕХАВШЕМУ ИЗ ПОЛЬШИ В КАЗАХСТАН. ЭТО ПЕРВЫЙ ПРЕПОДАВАТЕЛЬ ПОЛЬСКОГО ЯЗЫКА, НЕ ТОЛЬКО ДЛЯ МЕНЯ, МОЕГО БРАТА ЕВГЕНИЯ, МОЕЙ МАМЫ НИНЫ ВОЛЬВАЧ, НО И ДЛЯ МНОГИХ СОТЕН ДРУГИХ КАЗАХСТАНСКИХ ПОЛЯКОВ, КАК ВЗРОСЛЫХ, ТАК И ДЕТЕЙ, ПРОЖИВАЮЩИХ НА ЮГЕ КАЗАХСТАНА: В АЛМАТЫ, ТАЛДЫКОРГАНЕ И АЛМАТИНСКОЙ ОБЛАСТИ. Я ДАВНО ХОТЕЛ РАССКАЗАТЬ ОБ ЭТОМ УДИВИТЕЛЬНОМ ЧЕЛОВЕКЕ, ЖЕНЩИНЕ, КОТОРАЯ ВСЮ СВОЮ ЖИЗНЬ ПОСВЯТИЛА ПРОСВЕТИТЕЛЬСКОЙ МИССИИ.

Пани Янина Длужевска, о ком ведётся повествование, приехала в Казахстан в 1990 году. Когда ее встречали в аэропорту, у нее было много багажа, чемоданы, сумки, но в них не было ее одежды, ее багаж составляли книги, учебники польского языка, истории, книги о польских традициях и культуре. Она была первой учительницей для всех нас, и первые учебники польского языка мы получили из ее рук. Тогда только начинали подписываться договора между Казахстаном и Польшей об обмене специалистами в образовательных проектах. И в то время благодаря этим проектам между министерством образования Казахстана и Польши, поляки Казахстана получили возможность изучения своего родного языка. Конечно, для многих это было не только изучение языка, но и знакомство со своей исторической Родиной, с ее традициями, религией, культурой, современной жизнью страны. А это было очень важно для моих родителей и бабушки, для наших соседей, людей старшего поколения – вспоминать, изучать молитвы на родном языке, на котором говорили и молились их родители. А для многих детей, молодежи, людей среднего поколения это была возможность узнать свои истоки, культуру и язык своей исторической Родины. Сейчас пани Янина проживает в Польше, она уже на пенсии. И недавно побывав у нее в гостях, я попросил вспомнить этого замечательно учителя, воспитавшего не одно поколение казахстанских поляков, о ее работе здесь, в Казахстане. Что ее побудило приехать в Казахстан и на протяжении 16 лет – с 1990 года по 2006 год – проработать учителем польского языка. Я знаю, что пани Янина хорошо знает и постоянно изучает историю своего народа, от самого становления польской нации, образования Польши как государства, и конечно, все трагические страницы истории любимой Польши. Знание языка, истории, культуры, религии, традиций своего народа формирует сознание, формирует отношение и к миру и к себе и к людям, так всегда учила и учит нас пани Янина. И тогда в далеком 1990 году она приехала в Казахстан, чтобы свои знания передать нам, тем полякам, которые жили далеко от Польши.

Как вспоминает пани Янина: «В течение 16 лет я работала в разных городах Алматинской области, где жили поляки. Я жила в пос. Энергетический (сейчас Отеген Батыр – ред.), и школу № 38 я считала главным местом своей работы, директором школы № 38 был пан Вильгельм Витковский. Ездила в с.Дмитриевка (сейчас Байсерке – ред.) в школу № 9, директором этой школы был пан Эдуард Гузовский, и в с. Николаевка (сейчас – Жетыген). Кроме этого, занятия проводила и в других населённых пунктах, таких как: Октябрь - Нура, Привольное, Азат, Жанашар, Бельбулак, города: Талгар, Капчагай, Талдыкорган, Алматы. До 1992 года я была практически единственным учителем польского языка во всём регионе. Поляки из разных населенных пунктов узнавали, что я являюсь учителем польского, приезжали ко мне и просили давать уроки в своей деревне. Я до сих пор помню, как в Жетыгене после занятий подошли ко мне две женщины преклонного возраста и красиво на чисто польском языке сказали, что они приехали из соседней деревни и просили приехать и к ним, потому что они тоже поляки. И я ездила в Нуру 12 лет».

В Талдыкоргане занятия проводились одну неделю в зимние каникулы и две недели в июне, в конце учебного года. Это было очень интенсивное обучение. Ученики изучали много материала самостоятельно. Несколько учеников из этой группы получили затем высшее образование в Польше. В Алматы я вела курс польского языка три раза в неделю в разных районах города: средняя школа № 23, в Доме Дружбы и в одной из школ Аксая.

В каждом селе большинство учеников были поляки, но на уроки пани Янины приходили дети не только польской национальности, но и казахи, уйгуры, татары, русские, турки, любой человек, высказавший желание и интерес изучать язык и историю Польши, всегда был принят с радостью и уважением. Наиболее старательные получили высшее образование в Польше, такие как: Маргулан Баймуханов, Бек Есимбеков, Асель Жылкибаева.

Из моих учеников высшее образование в Польше получили более 50 человек. Возможно, и намного больше, не все поддерживают контакт. Кроме того, я не считаю тех, кто уехал в Польшу с родителями и после окончания средней школы в Польше получил высшее образование. А таких было много.

Z uczniami na wakacjach w Polsce
С учениками на отдыхе в Польше

Kapczagaj, szkoła średnia Nr5. Dyrektor Genadij Lokastow, pani Janina z uczniami i ich rodzicami.
Капшагай, школа №5. Директор школы - Локастов Г.Е., пани Янина с учениками и родителями

Наша семья Вольвач всегда была рядом с пани Яниной, и мы не понаслышке знаем о ее большой и очень ответственной работе. Многие встречи людей старшего поколения с нашим учителем во время традиционных польских праздников, многие мессы проходили в доме моей бабушки – Бобер Антонины Францевны в пос. Дмитриевка, сейчас это село Байсерке. Конечно, там были и мы, дети, молодежь, люди среднего поколения. Вместе мы говорили об истории Польши, о ее традициях, о том, как отмечает Польша те или иные праздники, как светские, так и религиозные, вместе молились, вместе готовились к большим и важным праздникам, вместе пели, слушали историю своего народа, гордились этой историей и изучали свой родной язык. Пани Янина проводила для нас занятия по религии и готовила нас к принятию таинства Причастия. В Байсерке помогали пани Янине председатели польского общества: пан Эдуард Гузовский и пани Евгения Лукашевич, а также семьи Лукашевич, Соболевских. Эти люди уже много лет живут в Польше. Такие же встречи проходили и в Жанашаре, где пани Янине всегда помогала председатель общества пани Нина Левицкая и в поселке Нура, председатель польского общества пани Розалия Козлова вместе со всеми поляками своего села организовывали и проводили все польские вечера. И в Бельбулаке, где пани Янине активно помогала председатель общества Татьяна Ваховская. И конечно, в городе Капчагай, это один из крупных городов Алматинской области, где председателем с 1995 года была Нина Вольвач. Поляки из Капчагая, поселков Заречный и Ченгельды приезжали в капчагайскую среднюю школу № 5 на занятия польского языка и истории. Директор школы Локастов Геннадий Евгеньевич с большим пониманием относился к желанию людей изучать родной язык и для занятий выделил отдельный кабинет, который дети и родители оборудовали по польской тематике.

Огромная работа была проделана этой скромной, интеллигентной и очень образованной женщиной, педагогом не только по образованию, но и по состоянию своей души. Говоря о преподавательской работе пани Янины в области, я должен сказать, что и польское общество города Алматы, самого большого города Казахстана, тоже было под педагогическим патронатом пани Янины. И сейчас я могу с уверенностью сказать, что практически в каждой польской семье, как Алматы и Талдыкоргана, так и во многих селах Алматинской области звучит польский язык, отмечаются польские праздники. Традиционно накрываются столы с польскими блюдами, звучат молитвы, народные песни. Большая роль и заслуга в этом пани Янины.

Много молодежи поступили в польские вузы благодаря ее работе. И это не только казахстанские поляки, но и дети других национальностей, и многие десятки и даже сотни других ее учеников, которые закончили или еще учатся в польских вузах и будут инженерами, врачами, экономистами, политологами, журналистами. И много других людей, которые просто благодаря нашей пани Янине знают свой родной язык, историю своего народа, культуру, традиции Польши. Я знаю, к моим словам присоединится большое количество казахстанских поляков, и людей других национальностей, и тех кто проживает в Казахстане, и тех кто уже проживает в Польше. Мы все – Ваши ученики, люди разных поколений, нас много и мы все благодарим Вас, за Вашу великую и благородную педагогическую миссию, которая дала нам эту возможность изучать свой язык, историю, традиции и культуру своего великого народа. Наши успехи – это результаты Вашего большого труда. ■

Алексей Вольвач

WSPOMNIENIA SERCA

W PAŃSTWOWYM AKADEMICKIM ROSYJSKIM TEATRZE DRAMATYCZNYM IM. M. LERMONTOWA, Z INICJATYWY KONSULATU GENERALNEGO RP W AŁMATY, ODBĘDZIE SIĘ WKRÓTCE ODSŁONIĘCIE POPIERSIA WYBITNEGO POLAKA, AKTORA I REŻYSERA, JERZEGO RUTKOWSKIEGO. NIEWIELU WSPÓŁCZESNYCH AŁMATYŃCZYKÓW WIE, ŻE TO WŁAŚNIE ON BYŁ ZAŁOŻYCIELEM TEGO TEATRU, JEDNEGO Z CZOŁOWYCH W KAZACHSTANIE.

Ze wspomnień zawartych w książce Oczami serca Haliny Rutkowskiej:

Właśnie tu, w Kazachstanie, w 1933 r. zakończyło się tułacze życie naszej rodziny. Tu w Kazachstanie zaistniała możliwość pełnej realizacji twórczych i obywatelskich ideałów moich rodziców. Kazachstan stał się dla nich drugą ojczyzną, a dla mnie – pierwszą…

W roli Franca Moora – J. L. Rutkowski
В роли Франца Моора – Ю.Л. Рутковский

Jerzy Rutkowski urodził się 21.11.1890 r. w Warszawie, w znanej rodzinie aktorskiej. Jego ojciec Ludwik Rutkowski był aktorem w warszawskim Teatrze Narodowym. Stryjeczna ciotka Maria Rutkowska była gwiazdą francuskiego teatru narodowego „Comedie – Francaise" (Komedia Francuska) w Paryżu. Ciotecza siostra – Wanda Rutkowska była primabaleriną Imperatorskiego Teatru Opery i Baletu w Warszawie, a rodzona siostra Jerzego Rutkowskiego – Stanisława Rutkowska ukończyła szkołę baletową i została profesjonalną baleriną. Ojciec Jerzego Rutkowskiego nie chciał dla swego syna trudnego losu aktora. Dlatego pod wpływem jego nalegań Jerzy skończył warszawską szkołę miejską oraz szkołę techniczną.

Jednak życie napisało swój scenariusz… W 1906 r. , w wyniku wystąpień antyrosyjskich, w ramach represji zamknięto Teatr Narodowy. W poszukiwaniu środków do życia rodzina Rutkowskich przeniosła się w głąb Rosji, do Czelabińska, gdzie mieszkał cioteczny brat Ludwika Rutkowskiego, zesłany na katorgę więzień polityczny, Antoni Kwaczyński.

W Czelabińsku Jerzy Rutkowski kontynuował naukę w technicznej szkole kolejnictwa, a po jej ukończeniu podjął pracę w prywatnych warsztatach tokarskich Osińskiego.

Jednak wkrótce rodzina Rutkowskich postanowiła wrócić do Warszawy. Powodem była ciężka choroba Ludwika Rutkowskiego, wywołana rozstaniem z ojczyzną. Niestety, ojciec Jerzego zmarł w 1910 r. w Warszawie.

Zgodnie z wolą śp. ojca, Jerzy Rutkowski pracował jako technik-budowniczy w biurze technicznym inżyniera Ebera i równolegle uczył się w studiu teatralnym.

Wkrótce spełniło się jego największe marzenie, został aktorem i przyjęto go w skład trupy Warszawskiego Artystycznego „Teatru Polskiego". W „Teatrze Polskim" przepracował tylko rok. Jego plany pokrzyżował wybuch I wojny światowej w 1914 r. Dostał powołanie do wojska i jako szeregowca wcielono go do 33-go oddziału motocyklowego Usuryjskiej Brygady 15-tej Armii. Kontuzjowany w walkach na fińskim froncie, leżał w wojskowym szpitalu w Piotrogrodzie. Znajdując się w drużynie rekonwalescentów pod Helsinkami, Jerzy Rutkowski, z pomocą polskiego lekarza wojskowego, założył amatorskie kółko dramatyczne. Głównym spektaklem w repertuarze prezentowanym przed widownią złożoną z rannych żołnierzy i oficerów, był Skąpy rycerz Puszkina, w którym Rutkowski grał rolę Alberta.

Ostatecznie decyzją lekarskiej komisji wojskowej Jerzy Rutkowski został przeniesiony do pułku rezerwowego do Taszkientu. Tu również uczestniczył w organizacji pułkowego teatru złożonego z profesjonalnych aktorów wybranych spośród rannych zdemobilizowanych.

W Taszkiencie do Jerzego dołączyły matka oraz siostra Stanisława, które przyjechały z Czelabińska.

W czasie wojny domowej 1920 r., Jerzy Rutkowski pracuje w teatrze miejskim w Omsku. Początkowo jest aktorem, potem próbuje swych sił jako reżyser. Jest niebezpiecznie, miasto na zmianę zajmują „biali" i „czerwoni", panuje chaos, zimno i głód. Lecz ten trudny czas ma też i piękne strony, bowiem Rutkowski poznaje przyszłą żonę, przyjaciółkę i towarzyszkę na całe życie – Jelizawietę Bolesławowną Przbalską, przyszłą narodową artystkę Kazachskiej SSR – Jelizawietę Kruczyninę (pseudonim pojawił się po błyskotliwym wykonaniu roli Kruczyniny w spektaklu wg sztuki Ostrowskiego).

Kolejny etap w życiu Jerzego to praca w teatrze miasta Frunze (obecnie Biszkek), gdzie zawiera znajomość z Żumatem Szaninym, pierwszym kazachskim reżyserem, który zafascynowany teatrem i osobowością Rutkowskiego, zaprasza go do Kazachstanu.

W mieście Ałma-Ata postanowiono stworzyć pierwszy profesjonalny teatr prezentujący dzieła rosyjskiej dramaturgii. Przydzielony teatrowi klub NKWD im. Dzierżyńskiego nie nadawał się do prezentacji sztuk teatralnych. Kierowana przez Rutkowskiego trupa teatralna zmuszona była rozpocząć pierwszy sezon (1933 r.) w mieście Semipałatyńsk spektaklem Lubow Jarowaja wg sztuki Konstantego Trieniewa. Tam również odbyły się premiery pozostałych sztuk, przygotowanych na pierwszy sezon, tj.: Winowajcy bez winy, Ostatnia ofiara, Rewizor, Jegor Bułyczew i inni.

Dopiero w 1934 r., po zakończeniu budowy nowego teatru, artyści ostatecznie przenieśli się do Alma-Aty. Oficjalne otwarcie teatru odbyło się 26 stycznia 1934 r. wystawieniem sztuki Strach A. Afinogenova.

Żona Jerzego Rutkowskiego, aktorka Jelizawieta Kruczynina wspominała, cyt.: Do otwarcia pierwszego sezonu szykowaliśmy się z ogromnym przejęciem. Kil-

Narodowa artystka Kazachskiej SRR – E.B Kruczynina – żona J. L. Rutkowskiego
Народная артистка Казахской ССР - Кручинина Е.Б. – супруга Ю.Л. Рутковского

ka dni i nocy cały zespół pracował nad wyposażeniem sceny: szyto i wieszano aksamitne zasłony, kulisy i kurtyny. Ozdabiano westybul, foyer i charakteryzatornie. Zbierano rekwizyty. Każdy przynosił z domu wszystko, co mogło się przydać przy realizacji spektaklu. Oto dlaczego teatr ten stał się dla nas rodzinnym domem. Każdy kącik, kawałeczek sceny został przez nas urządzony i ogrzany naszym oddechem.

Jerzemu Rutkowskiemu udało się zachęcić do współpracy utalentowaną grupę aktorów. Powstał wyjątkowy zespół, który stworzył podwaliny teatralnego życia stolicy Kazachstanu i przez długie lata odgrywał ważną rolę, kształcąc całą plejadę kazachstańskich aktorów teatru i kina. Dopiero w 1938 r., w Ałma -Acie powstała szkoła przygotowująca profesjonalnych aktorów teatralnych.

Na prośbę władz Republiki Kazachstanu Jerzy Rutkowski na rok przenosi się do Szymkientu, aby podjąć pracę w tamtejszym kazachskim teatrze dramatycznym. Do pracy w teatrze „wciągają się" młode kazachstańskie aktorki: Hadisza Bukiejewa i Amina Umurzakowa, absolwentki Leningradzkiego Instytutu Teatralnego. Rutkowski zawsze wyjątkowo ciepło będzie wspominał okres pracy z kazachstańskimi aktorami, fanatycznie zakochanymi w swoim zawodzie.

W muzeum Rosyjskiego Teatru Dramatycznego im. Lermontowa znajduje się podarowany przez autora egzemplarz sztuki Muchtara Auezowa Тунги сарын (Nocne grzmoty). Właśnie ten utwór stał się swoistym początkiem zbliżenia z kazachstańskim teatrem. Dyrekcja Kazachskiego Teatru Dramatycznego zaprosiła Jerzego Rutkowskiego do wyreżyserowania Nocnych grzmotów. Reżyserowi towarzyszył osobiście Auezow, pomagając wniknąć w pewne osobliwości mentalności, historii i życia Kazachów. Premiera spektaklu odbyła się 4 stycznia 1935 r. W prasie kazachstańskiej pojawiły się bardzo pozytywne recenzje, a sam spektakl stał się wybitnym przykładem sztuki scenicznej.

4 marca 1937 r. Rosyjski Teatr Dramatyczny po raz pierwszy wystawił kazachską sztukę Nocne grzmoty. Swój sukces spektakl zawdzięczał pracy reżysera – Jerzego Rutkowskiego, który przedstawił zupełnie nową interpretację utworu Auezowa, nie powtarzając rozwiązań wykorzystanych w sztuce reżyserowanej w teatrze kazachskim.

Wiele twórczych sił poświęcił Jerzy Rutkowski pracy w Kazachskim Państwowym Teatrze Opery i Baletu im. Abaja. Miał 50 lat, gdy w Ałma-Atyńskim Konserwatorium im. Kurmangazy, na wydz. dyrygenckim i wokalnym usiadł w ławce, aby nauczyć się tego wszystkiego, co powinien wiedzieć reżyser operowy. W ciągu niespełna 10. lat pracy w Rosyjskim Teatrze Dramatycznym Rutkowski wyreżyserował ponad 20 spektakli, tyle samo zrealizował później w Kazachskim Państwowym Teatrze Opery i Baletu im. Abaja.

Jerzy Rutkowski był nie tylko kontynuatorem polskiej dynastii teatralnej Rutkowskich, ale zbudował także rodzinny zespół: Jelizawieta Kruczynina, żona i przyjaciółka, przez długie lata pracowała w teatrze, córka - Halina Rutkowska, to zasłużony pracownik kultury Kazachskiej SSR.

Wrażenia zapamiętane z dzieciństwa, które upłynęło w środowisku polskich artystów (o swoim idolu, znakomitym aktorze Bolesławie Leszczyńskim, wspominał całe życie), doświadczenie zdobyte podczas twórczej pracy aktora i reżysera, młodzieńczy entuzjazm oraz talent Jerzy Rutkowski oddał Kazachstanowi.

35 lat życia i twórczej działalności Jerzego Rutkowskiego to okres nierozerwalnie związany z Kazachstanem, który stał się dla niego drugą ojczyzną. ■

Autor: Jurij Sieriebrianskij
Tłumaczenie z języka rosyjskiego: Ewa Osuchowska

Redakcja wyraża wdzięczność pani Walierii Konstantinownie Sokołowoj, kierującej muzeum Państwowego Akademickiego Rosyjskiego Teatru Dramatycznego im. M. Lermontowa, za pomoc w przygotowaniu artykułu.

ПАМЯТЬ СЕРДЦА

В АЛМАТЫ, В РУССКОМ ТЕАТРЕ ДРАМЫ ИМЕНИ ЛЕРМОНТОВА В СКОРОМ ВРЕМЕНИ БУДЕТ ОТКРЫТ БЮСТ ВЫДАЮЩЕМУСЯ ПОЛЯКУ, АКТЕРУ И РЕЖИССЕРУ ЮРИЮ ЛЮДВИГОВИЧУ РУТКОВСКОМУ. МАЛО КТО ИЗ АЛМААТИНЦЕВ ЗНАЕТ, ЧТО ИМЕННО ОН БЫЛ ОСНОВАТЕЛЕМ ЭТОГО ТЕАТРА, ОДНОГО ИЗ ВЕДУЩИХ В СТРАНЕ.

W roli Michaiła Jarowego – J. L. Rutkowski
В роли Михаила Ярового – Ю.Л. Рутковский

Из книги воспоминаний Г.Ю. Рутковской «Глазами сердца»:

«Именно здесь, в Казахстане, в 1933 году закончилась жизнь на колесах нашей семьи. Здесь, в Казахстане представилась возможность в полную силу раскрыться творческим и гражданским идеалам моих родителей. Казахстан стал для них второй родиной, а для меня – первой…»

Юрий Людвигович Рутковский родился в Варшаве 21 ноября 1890 года в известной театральной семье. Его двоюродная тетка, Мария Рутковская, была премьершей французского национального театра «Комеди Франсез» в Париже. Двоюродная сестра Ванда – примой-балериной Императорского театра оперы и балета Варшавы. Родная сестра Юрия, Станислава, закончила балетную школу, став профессиональной балериной. По настоянию отца, не хотевшего для сына актерской судьбы, он закончил начальное городское, а затем техническое училище.

Жизнь распорядилась иначе... В 1906 году, после антироссийских выступлений, в результате репрессий, был закрыт театр «Народовы». В поиске средств к существованию семья Рутковских переехала в Челябинск, где жил двоюродный брат Людвика Рутковского, сосланный на каторгу по политическим мотивам Антони Квачинский.

В Челябинске Юрий Рутковский заканчивает учебу в железнодорожном училище и начинает работу в частной токарной мастерской Осинского.

Однако вскоре семья решила вернуться в Варшаву. Причиной стала тяжелая болезнь Людвика Рутковского, вызванная расставанием с Родиной. К сожалению, отец Юрия умер в 1910 году.

Согласно воле отца, Юрий Рутковский работал техником-строителем в техническом бюро инженера Эбера и одновременно учился в театральной студии.

Вскоре исполнилась его мечта, он становится актером и попадает в состав труппы Варшавского художественного «Театра Польского». В «Театре Польском» он проработал только год. Его планы нарушила начавшаяся Первая мировая война. Рутковского призывают на воинскую службу рядовым в состав 33 мотоциклетного подразделения Уссурийской бригады 15 армии. Контузия на финском фронте, затем военный госпиталь в Петрограде. Находясь в группе выздоравливающих под Хельсинки, Юрий Рутковский при поддержке врача-поляка, организовал любительский драматический кружок. Главным спектаклем в репертуаре, который играли перед ранеными солдатами и офицерами, был «Скупой рыцарь» Пушкина, в котором Рутковский исполнял роль Альберта.

По решению военной врачебной комиссии Ежи Рутковский был переведен в запасной полк в Ташкент. Здесь Рутковский также участвует в организации полкового театра, труппа которого состоит из

Ucharakteryzowany Rutkowski
Ю.Л. Рутковский в гриме

профессиональных актеров, раненых и демобилизованных с фронта.

В Ташкент к Юрию из Челябинска приехали мать и сестра Станислава.

Во время гражданской войны 1920 г. Юрий Рутковский работает в городском театре в Омске. Сначала актером, затем пробует свои силы в режиссуре. В городе неспокойно, его попеременно занимают то «белые», то «красные», царят хаос, холод и голод. Но это трудное время имеет для Рутковского свои хорошие стороны, ведь он знакомится с будущей супругой, другом и коллегой на всю жизнь - Елизаветой Болеславовной Пржбальской, будущей народной артисткой Казахской ССР - актрисой Елизаветой Кручининой. (псевдоним появился после блестящего исполнения роли Кручининой в спектакле по пьесе Островского).

Дальше – работа в театре города Фрунзе (в настоящее время – Бишкек), где Рутковский знакомится с Жуматом Шаниным, первым казахским режиссером, который, восхищенный театром и самим Рутковским, приглашает его в Казахстан.

В Алма-Ате решено создать первый профессиональный театр русской драмы. Клуб НКВД имени Дзержинского, отданный театру, оказывается малопригодным для спектаклей помещением. Актерской труппе, во главе с Рутковским, приходится открывать первый сезон спектаклем «Любовь Яровая» по пьесе К. Тренева в городе Семипалатинске в 1933 году, там же были сыграны и другие подготовленные к первому сезону спектакли «Без вины виноватые», «Последняя жертва», «Ревизор», «Егор Булычев и другие». По окончании оборудования здания театра в 1934 году труппа окончательно переезжает в Алма-Ату. Официальное открытие театра в Алма-Ате состоялось 26 января 1934 года пьесой А. Афиногенова «Страх».

«С каким волнением готовились мы к открытию первого сезона», - вспоминает жена Юрия Рутковского, актриса Елизавета Кручинина, – «несколько дней и ночей весь коллектив работал над оборудованием сцены: шили и навешивали бархатные занавесы, кулисы, падуги. Украшали вестибюль, фойе, гримерные. Собирали реквизит. Каждый приносил из дома все, что годилось для спектаклей. Вот почему театр этот стал для нас родным домом. Каждый уголок, кусочек сцены обжиты, согреты нашим дыханием».

Юрию Людвиговичу Рутковскому удалось собрать в театре талантливый коллектив, заложивший основу театральной жизни столицы Казахстана на долгие годы и сыгравший важную роль в воспитании целой плеяды казахстанских актеров театра и кино. В 1938 году в Алма-Ате создается училище по подготовке профессионалов сцены.

По просьбе руководства республики Юрий Рутковский год работает в Чимкентском казахском театре драмы. В работу и театральную жизнь вовлекаются молодые казахские артисты Хадиша Букеева, Амина Умурзакова, выпускницы Ленинградского театрального института. Он всегда с теплотой будет вспоминать этот период своей работы с казахскими актерами, фанатично влюбленными в свою профессию.

В музее Русского драматического театра имени Лермонтова хранится подарочный экземпляр пьесы Мухтара Ауэзова «Тунги сарын», в переводе – «Ночные раскаты». Именно этому спектаклю суждено было стать своеобразным началом сближения с казахским театром.

Li Cham Dek - narodowa artystka Kazachskiej SRR na wieczorze pamięci J. L. Rutkowskiego 25.11.1991 roku. Dom Aktora.
Ли – Хам – Дек, народня артистка Казахской ССР, читает монолог Дездемоны на вечере памяти Ю.Л. Рутковского в 25.11.1991 года. Дом актера.

Рутковского приглашает Казахский театр драмы в качестве режиссера спектакля, и он работает над постановкой вместе с автором пьесы, Мухтаром Ауэзовым. Ауэзов помогает режиссеру вникнуть в особенности менталитета, истории и быта казахов. Премьера спектакля состоялась 4 января 1935 года, и получила высокую оценку в республиканской прессе, став яркой страницей сценического искусства.

4 марта 1937 года русский драматический театр впервые сыграл казахскую пьесу «Ночные раскаты». Своим успехом спектакль был обязан режиссерской работе Рутковского, который представил совершенно иную интерпретацию произведения Ауэзова, ни в чем не повторяя решений своего спектакля, поставленного в казахском театре.

Много творческих сил отдает Юрий Рутковский работе в Казахском государственном театре оперы и балета имени Абая. Ему было пятьдесят лет, когда пришлось «сесть за парту» дирижерского и вокального отделений Алма-Атинской консерватории имени Курмангазы. Оперный режиссер должен хорошо знать мировую музыкальную драматургию, уметь читать оперные клавиры, разбираться в органической природе певца. За неполные десять лет работы в Русском театре драмы режиссером было поставлено более двадцати спектаклей, столько же оперных спектаклей впоследствии Рутковский поставил и в Казахском театре оперы и балета имени Абая.

Юрий Людвигович Рутковский стал не только продолжателем польской театральной династии, но и построил свой семейный коллектив. Елизавета Болеславовна Кручинина, жена и друг, долгие годы работала в театре. Дочь, Галина Юрьевна Рутковская – заслуженный работник культуры Казахской ССР.

Впечатления детства, прошедшего в польской театральной среде (о своем кумире, выдающемся актере Болеславе Лещинском он будет вспоминать и в зрелые годы), опыт, накопленный за годы работы, энтузиазм и талант отданы Казахстану. Юрий Людвигович, воспитанник польской реалистической школы, верный поклонник МХАТа, пристально присматривался к новым творческим веяниям, что помогало ему в смелых поисках изобразительного решения спектаклей.

Тридцать пять лет жизни и творческой деятельности Юрия Людвиговича Рутковского неразрывно связаны с Казахстаном, который стал его второй родиной. ■

Автор: Юрий Серебрянский

Редакция выражает благодарность за помощь в подготовке статьи Валерии Константиновне Соколовой, заведующей музеем Государственного академического Русского театра драмы имени М.Ю.Лермонтова.

Chadisza Dukiejewa – narodowa artystka ZSRR na wieczorze pamięci J. L. Rutkowskiego, 25.11.1991 roku. Dom Aktora.
Хадиша Букеева, народная артистка СССР, на вечере памяти Ю.Л. Рутковского в 25.11.1991 года. Дом актера.

CZY PASCHA JEST TYLKO WIELKĄ NOCĄ?

PASCHA (Z HEBR. PESACH) – TO RYTUAŁ RELIGIJNY SIĘGAJĄCY NAJSTARSZYCH WIERZEŃ PLEMION SEMICKICH I FENICKICH. ZWYCZAJ TEN JEST SZCZEGÓLNIE AKCENTOWANY W XIII W. PRZED NAR. CHRYSTUSA W ZWIĄZKU Z HISTORYCZNYM WYJŚCIEM ŻYDÓW Z EGIPTU ZWANYM POWSZECHNIE EXODUS (WJ. 12).

Warto zauważyć, że hebr. pesach tłumaczy się jako: przejść, przeskoczyć, jak również: przemieniać, przeobrażać.

Wszyscy chrześcijanie znają historię Mojżesza (Wj.2-12) i wyjścia Żydów z niewoli (wj.13-15), lecz nie wszyscy zauważają, że członkowie społeczności żydowskiej spożywali wieczerzę paschalną przed wyjściem w pośpiechu i na stojąco (Wj.12-13) - proszę porównać z Ostatnią Wieczerzą. Dopiero później uciekali z pomocą Jahwe i Jego strażą tylną w postaci Obłoku.

Proszę również zauważyć sytuację Izraelitian do wyjścia – życie w niewoli smutek, bezsens, rozpacz i po przejściu Morza Czerwonego – poczucie wolności, radość, chęć stanowienia o sobie i swoim losie.

CZYM WIĘC JEST PASCHA?

PASCHA = PRZEMIANA ŻYDÓW (Pascha wg Starego Testamentu). TO DROGA I PRZEJŚCIE DO WOLNOŚCI.

Jest też Pascha Nowego Testamentu. Pascha chrześcijan.

TO ZMARTWYCHWSTANIE JEZUSA CHRYSTUSA (nocą - dlatego nazywamy je WIELKANOC). Apostołowie na Ostatniej Wieczerzy (Mt. 26,17-35) spożywają pokarmy paschalne tak samo jak Żydzi przed Wyjściem. Z jednym bardzo ważnym wyjątkiem - sens spożycia chleba i wina dla apostołów zmienia diametralnie Chrystus.

Chrystus i Jego Zmartwychwstanie zmieniają postawę apostołów i Jego uczniów przed i po ZMARTWYCHWSTANIU. Przed Zmartwychwstaniem apostołowie byli bojaźliwi smutni, zrezygnowani i jakby umarli tak, jak ich wiara w Jezusa wraz z Jego śmiercią na krzyżu. Po Zmartwychwstaniu apostołowie i uczniowie stali się odważni, radośni, pełni życia i wiary.

To właśnie jest PASCHA CHRRZESCIJAN (Pascha Nowego Testamentu)

Apostołowie i chrześcijanie (po przejściu, po przemianie, czyli po dokonaniu się Paschy) to ludzie szukający spotkania z Jezusem. On Zmartwychwstały daje przejście od smutku do radości, od niewoli do wolności i od śmierci do życia…

Tego z całego serca i duszy życzę Wam, Bracia Chrześcijanie na Paschę 2013 r. i na drogę życia Waszego.

Będę rad, jeśli historia wyjścia Żydów oraz historia śmierci i Zmartwychwstania Jezusa, zmusi Was do refleksji, do PRZEMIANY, bo bez przemiany i przejścia nie ma PASCHY, są tylko zwyczajne lub bardziej uroczyste obrzędy…

o. Józef Trela

ŚWIĘTA WIELKANOCNE W POLSCE

Wielkanoc - chrześcijańskie święto na pamiątkę cudownego Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. To święto poprzedza 40-dniowy Wielki Post. W tym czasie, wielu ludzi wierzących zachowuje wstrzemięźliwość, na przykład w paleniu, tańcach, zabawach lub innych rozrywkach.

W przygotowaniach do Wielkanocy ważną rolę odgrywa Wielki Tydzień, który napomina o wydarzeniach z ostatniego tygodnia ziemskiego życia Jezusa Chrystusa, o Jego cierpieniach - ukrzyżowaniu i śmierci.

Szczególne znaczenie dla wierzących odgrywa Wielki Czwartek. Ten dzień napomina o Ostatniej Wieczerzy Jezusa Chrystusa ze swoimi uczniami.

W Wielki Piątek bardzo ważne jest przestrzeganie postu. W tym dniu wspomina się ostatnie Chrystusowe męki.

Wielka Sobota to ostatni dzień Wielkiego Tygodnia. Poprzedza ona wielkie święto - Zmartwychwstanie Pańskie. W tym dniu, ozdabia się pokoje wielkanocnymi kompozycjami - gałązkami bukszpanu i wierzby, wiosennymi kwiatami.

Wszystkie gospodynie pieką na Wielkanoc mazurki, baby wielkanocne i przygotowują koszyki z malowanymi jajkami, barankiem z masła, chlebem, solą, kiełbasą, czekoladowymi zajączkami. W Wielką Sobotę Polacy idą do kościoła, żeby te koszyki poświęcić.

W Polsce, jajko uważa się za symbol życia, a Wielkanoc za święto budzącej się do życia przyrody. Święta Wielkanocne zaczynają się o północy, wtedy następuje Zmartwychwstanie. Od tej chwili, ludzie cieszą się ze Zmartwychwstania Chrystusa i z możliwości życia wiecznego u boku Boga Ojca.

Rankiem, wszyscy bliscy spotykają się za świątecznym stołem. Tradycyjne śniadanie zaczyna się od modlitwy. Potem wszyscy dzielą się jajkiem i składają sobie życzenia z okazji Wielkanocy, pragnąc dla siebie nawzajem wszystkiego, co najlepsze. Po śniadaniu wszyscy idą do kościoła na uroczystą Mszę Świętą.

Święta Wielkanocne Polacy spędzają w kręgu bliskich i znajomych. Wszyscy lubią niepowtarzalną atmosferę tych świąt. Dorośli, według tradycji, wymieniają się prezentami, a dzieciom przynosi je Zajączek Wielkanocny. Inna tradycja mówi o tym, że dzieci szukają prezentów gdzieś w trawie przed domem, co sprawia im bardzo dużą radość.

Poniedziałek to drugi dzień Świąt Wielkanocnych. Dzieci szczególnie lubią go, ponieważ mogą bezkarnie oblewać siebie nawzajem wodą. Towarzyszy temu wiele śmiechu i radości.

Tłumaczenie: Agnieszka Braciszewska

(Źródło: M. Cieplicka, D. Torzewska, Русский язык, Kompendium tematyczno-leksykalne dla młodzieży szkolnej, studentów i nie tylko…, Poznań 2007, s. 81-92.)

ПРАЗДНИК ПАСХИ В ПОЛЬШЕ

Пасха – христианский праздник в память чудесного воскресения Иисуса Христа. Этому празднику предшествует 40-дневный Великий пост. В это время многие верующие отказываются, например, от курения, танцев, игр или других развлечений.

Приготовлением к Пасхе служит Страстная (Великая) неделя, посвящённая воспоминаниям о последней неделе земной жизни Иисуса Христа, его страданиях – распятии и погребении.

Особое значение для верующих имеет Великий (Чистый) четверг. Этот день связан с воспоминанием о тайной вечере Иисуса Христа со своими учениками.

В Великую (Страстную) пятницу соблюдают особенно строгий пост. В этот день вспоминают последние Христовы муки.

Великая (Страстная) суббота – последний день Страстной недели. Она предшествует великому празднику Господнего Воскресения. В этот день верующие украшают комнаты пасхальными композициями – веточками самшита и вербы, весенними цветами.

Хозяйки к празднику Пасхи пекут мазурки, пасхальные бабы и готовят корзинки с крашеными яйцами, барашком из сливочного масла, хлебом, солью, колбасой, шоколадными зайчиками. В Страстную субботу верующие поляки идут в костёл святить эти корзинки.

В Польше яйцо считают символом жизни, а Пасху – праздником пробуждающейся к жизни природы. В полночь, когда наступает воскресенье, начинается праздник Пасхи. С этого момента верующие радуются воскресению Христа и возможности вечной жизни у Бога Отца.

Утром за праздничным столом встречаются все близкие. Традиционный завтрак начинается с молитвы. Потом делятся яйцом, поздравляют друг друга с Пасхой и желают друг другу всего наилучшего. После завтрака все идут в костёл на торжественную службу.

Праздник Пасхи верующие поляки проводят в кругу близких и знакомых. Все любят его неповторимую атмосферу. Взрослые, по традиции, обмениваются подарками, а детям приносят их Заяц. По другой традиции, ребята ищут подарки где-то в траве у дома. Это для них очень приятное занятие.

Понедельник – второй день праздника Пасхи. Особенно дети любят этот день, потому что могут безнаказанно обливать друг друга водой. Смеха и радости тогда несметное количество. ■

(Источник: M. Cieplicka, D. Torzewska, Русский язык, Kompendium tematyczno-leksykalne dla młodzieży szkolnej, studentów i nie tylko…, Poznań 2007, s. 81-92.)

POLSKIE TRADYCJE WIELKANOCNE

Wiosenne porządki

Trudno wyobrazić sobie przygotowania do Świąt Wielkanocnych bez wielkich porządków w domu. Oprócz przygotowania duchowego, Polacy starają się uprzątnąć domostwa, tak by w czystości oczekiwać Wielkanocy. Tradycji tej przyświeca pewna symbolika - wierzymy, że wymiatając bród z domu pozbywamy się zła i nieszczęść, jakie przez zimę zgromadziły się wokół nas.

Niedziela Palmowa

Na tydzień przed Wielkanocą udajemy się na uroczyste nabożeństwo zwane Palmową Niedzielą. Tradycja wielkanocna nakazuje, by tego dnia na msze udać się z palmą, najlepiej wykonaną z wierzby. Poświęcona w kościele palma ma za zadanie chronić domowników przed nieszczęściem.

Środa Popielcowa

Tego dnia podczas Mszy św. kapłan posypuje głowę wiernych popiołem. Ta stara tradycja wielkanocna symbolizuje pokutę uczestników nabożeństwa.

Wielkanocny koszyczek

W Wielką Sobotę przychodzi czas na poświęcenie wielkanocnych potraw. W koszyczku nie może zabraknąć baranka - symbolu zmartwychwstania, jajka - symbolu narodzin i mięsa - oznaki kończącego się postu.

Śniadanie wielkanocne

W Wielką Niedzielę wszyscy domownicy gromadzą się rano przy stole, by wspólnie zasiąść do uroczystego śniadania. Zgodnie z tradycją, podczas tego świątecznego posiłku należy skosztować wszystkich potraw, których nie mogliśmy spożywać podczas Wielkiego Postu. Obowiązkowo zatem na stole musi pojawić się żurek z białą kiełbasą, wędliny, mazurek i babka wielkanocna. Zanim skosztujemy wszystkich smakołyków, należy podzielić się z bliskimi jajkiem i złożyć sobie świąteczne życzenia.

Palma wielkanocna

W Polsce palemkę wielkanocną robiło się najczęściej, i tak jest nadal, z gałęzi wierzby, czasem łączonych z bukszpanem, barwinkiem czy cisem. W Kościele katolickim wierzba uważana jest za symbol zmartwychwstania i nieśmiertelności duszy. Powszechne było przekonanie, że palma wielkanocna chroni ludzi i zwierzęta przed chorobami i wszelkim złem przez cały rok. Nie wolno jej było wyrzucać, aż do następnych świąt wielkanocnych. Wkładano ją w ramki świętych obrazów, aby w razie potrzeby można było jej użyć. Na przykład podczas burzy stawiano ją koło komina, aby broniła domostwa przed piorunami.

Co musi się znaleźć w wielkanocnym koszyku?

- W koszyczku wielkanocnym nie może zabraknąć jajka. To symbol tych świąt i zaraz symbol triumfu życia nad śmiercią.

• Drugi najważniejszy składnik to chleb. Jego obecność w koszyku gwarantuje nam pomyślność i dobrobyt.

• Dobrobyt gwarantuje też kiełbasa. Przy okazji jest ona symbolem płodności.

• Oprócz tego musimy do koszyka włożyć ciasto jako symbol doskonałości.

• W koszyku powinna znaleźć się także sól jako coś, co odstrasza złe moce

• Powinniśmy tam także włożyć chrzan jako oznakę siły.

• Niektórzy wkładają też ser, który jest oznaką przyjaźni człowieka ze zwierzętami.

• Do tego powinien się pojawić jeszcze wielkanocny zajączek lub baranek z cukru - jako symbol nieśmiertelności.

• A do ozdoby - bazie czy zioła takie jak kolendra lub gałązka bukszpanu

Obyczaje Wielkanocne:

Kraszanki

Kolorowe jajka wielkanocne, malowane gładko, najczęściej na czerwono. Jaja w tym kolorze od wieków symbolizowały Wielkanoc i Zmartwychwstanie. Według legendy w Niedzielę Wielkanocną św. Maria Magdalena chciała przygotować posiłek dla apostołów. W spiżarni znalazła jaja, których skorupki miały czerwoną barwę. Po chwili wykluły się z nich przepiękne ptaki i poszybowały do nieba. Apostołowie uznali to za znak zmartwychwstania Chrystusa i życia wiecznego. W polskiej tradycji ludowej kraszanki wykorzystywano też w obrzędach magicznych.

Procesja rezurekcyjna
(Niedziela Wielkanocna)

Według wierzeń ludowych pomagała ona zdemaskować czarownice. Poznawało się je po tym, że nie były w stanie obejść trzykrotnie kościoła, udawały zmęczenie i wychodziły z tłumu. W wielu regionach po procesji odbywały się wyścigi bryczek i furmanek. Wierzono bowiem, że gospodarzowi, który pierwszy powróci z rezurekcji, szybko wzejdzie zboże i wyda bogate plony.

Śmigus-dyngus
(Poniedziałek Wielkanocny)

Zwyczaj oblewania się wodą. Początkowo były to dwa osobne obrzędy o nazwach pochodzenia niemieckiego. Śmigus (schmechen - bić - i Ostern - Wielkanoc) polegał na uderzaniu i dotykaniu zielonymi gałązkami lub uplecionymi z nich batami. Był to tzw. suchy lub zielony śmigus, praktykowany w północnej Polsce, gdzie nie znano zwyczaju polewania się wodą. Panny na wydaniu i młode mężatki oblewano w środkowej i południowej części kraju. Tam też obchodzono dyngusa (dingen - wykupywać), czyli włóczebne chłopców, często poprzebieranych i niosących różne przedmioty, np. baranka, połączone z oblewaniem wodą, śpiewaniem pieśni religijnych i zalotnych oraz wypraszaniem podarunków. Z czasem obydwa obrzędy połączono i dziś występują pod nazwą śmigus-dyngus.

Zajączek wielkanocny
(Niedziela Wielkanocna)

Zwyczaj obdarowywania dzieci słodyczami i upominkami. Koszyczki z niespodziankami od wielkanocnego zajączka i kolorowymi jajami ukrywano w domu lub ogrodzie. Dzieci szukały ich do rana w Niedzielę Wielkanocną. Popularne były też świąteczne żarty o zajączku, który na wiosnę składa jaja dla grzecznych dzieci. W starożytności zając był atrybutem Artemidy, bogini lasów i łowów. W tradycji chrześcijańskiej symbolizował grzeszników, którzy odbyli pokutę. ■

ПОЛЬСКИЕ ПАСХАЛЬНЫЕ ТРАДИЦИИ

Весенняя уборка

Трудно себе представить подготовку к Пасхальным праздникам без генеральной уборки дома. Кроме душевной подготовки, поляки стараются навести порядок дома, чтобы в чистоте ждать Пасху. Этой традиции служит определенная символика – мы верим, что выметая из дома грязь, избавляемся от зла и несчастий, скопившихся за зиму вокруг нас.

Вербное воскресение

За неделю до Пасхи мы идем на праздничное богослужение, именуемое Вербным Воскресением. Пасхальная традиция предписывает идти в этот день на мессу с веточкой, лучше всего вербной. Освященная в костеле ветка должна защищать домашних от несчастья.

Пепельная среда

В этот день во время Святой мессы каплан посыпает головы верующих пеплом. Эта старая пасхальная традиция символизирует покаяние участников богослужения.

Пасхальная корзинка

В Великую Субботу настает время для освящения яств.

Что должно быть в пасхальной корзинке?

В пасхальной корзинке должно быть яйцо. Это символ праздника и, в то же время, символ триумфа жизни над смертью.

Второй самый важный компонент – это хлеб. Он гарантирует нам благополучие и благосостояние.

Благосостояние гарантирует нам также и колбаса. Она является символом плодородия.

Кроме того, мы должны положить в корзинку печеное как символ совершенства.

В корзине должна быть также соль, что отпугивает злые силы.

Как знак силы мы должны положить также хрен.

Некоторые кладут также сыр, означающий дружбу человека с животными.

Здесь должен быть также пасхальный зайчик либо барашек из сахара – символ бессмертия.

А для украшения – вербные ветки либо приправы, такие, как кориандр или ветка самшита.

Пасхальный завтрак

В Великое Воскресение все домашние собираются утром за столом, чтобы вместе съесть праздничный завтрак. По традиции во время праздничной трапезы нужно попробовать все блюда, которые мы не могли есть во время Великого Поста. На столе обязательно должен быть журек с белой колбасой, колбасы и копчености, мазурек и пасха. Перед тем как попробовать лакомства, нужно поделиться с близкими яйцом и поздравить друг друга.

Пасхальная ветка

В Польше пасхальная ветка составлялась обычно, и по-прежнему составляется, из веточки ивы, иногда вместе с самшитом, барвинком или тисом.

В католическом костеле ива связана с символом воскресения и бессмертия души. Считалось, что пасхальная ветка в течение следующего года будет охранять людей и зверей от болезней и всякого зла. Ее нельзя было выбрасывать до следующих пасхальных праздников; прикрепляли ее за икону, чтобы, в случае необходимости, можно было использовать. Например, во время бури ее ставили около камина, чтобы она защищала дом от молнии.

Пасхальные обычаи:

Крашенки

Цветные пасхальные яйца, окрашеные, в основном, в красный цвет. Яйца такого цвета символизируют Пасху и Воскресение. Согласно легенде, в Пасхальное Воскресение св. Мария Магдалена хотела приготовить еду для апостолов. В кладовке она нашла яйца, скорлупа которых была красной. Вскоре из них вылупились красивейшие птенцы и взметнулись в небо. Апостолы признали это знаком Воскресения Христова и вечной жизни. В польской народной традиции крашенки использовались в магических обрядах.

Пасхальная заутреня
(Пасхальное Воскресение)

По народным верованиям, она помогала распознать колдуний. Их распознавали по тому, как они не могли обойти трижды костел, делали вид, что устали и выходили из толпы. Во многих регионах после процессии проводились гонки повозок и телег. Поскольку верили, что у хозяев, первыми вернувшимися с заутреней, быстро взойдет зерно и даст богатый урожай.

Смигус-дынгус
(Пасхальный Понедельник)

Обычай обливаться водой. Сначала это были два разных обычая, имевших по названию немецкое происхождение. Смигус (schmechen – бить и Ostern – Пасха) заключался в хлестании ветками либо сплетенными из них кнутами. Это был так называемый сухой или зеленый смигус, распространенный в северной Польше, где не знали обычая обливания водой. Девиц на выданье и молодых жен обливали в центральной и южной частях страны. И там же праздновали дынгус (dingen – откупаться), то есть выкуп для парней, часто переодетых и несущих разные предметы, например, баранка, совмещенные с обливанием водой, пением религиозных и игривых песен и выпрашиванием подарков.

Пасхальный зайчик
(Великое Воскресение)

Обычай дарить детям сладости и подарки. Корзинки с сюрпризами от пасхального зайчика и крашенками прятались дома или в огороде. Дети искали их до утра Пасхального Воскресения. Популярны были также праздничные шутки о зайце, который весной откладывает яйца для послушных детей. В древности заяц был атрибутом Артемиды, богини лесов и охоты. В христианской традиции он символизировал грешников, которые искупили грехи. ■

Перевела: Сауле Ахметова

SPOTKANIE Z PRZEDSTAWICIELAMI ORGANIZACJI POLONIJNYCH

W siedzibie Konsulatu Generalnego RP w Ałmaty odbyło się spotkanie pracowników placówki z prezesami oraz przedstawicielami organizacji polonijnych, działających na terenie Ałmatyńskiego Okręgu Konsularnego (AOK). Wzięli w nim także udział nauczyciele i lektorzy języka polskiego skierowani z Polski do pracy w środowiskach akademickich i polonijnych. Na zaproszenie konsula generalnego RP, p. Wiesława Osuchowskiego w spotkaniu uczestniczyli również: ambasador RP w Astanie p. Jacek Kluczkowski, kierownik WPHI ambasady RP w Astanie z siedzibą w Ałmaty p. Andrzej Stefański oraz zastępca prezesa Związku Polaków Kazachstanu p. Witalij Chmielewski.

Ałmatyński Okręg Konsularny skupia około 30% osób polskiego pochodzenia zamieszkałych w Kazachstanie. Na jego terytorium znajduje się 7, spośród 13., obwodowych stowarzyszeń polonijnych, wchodzących w skład Związku Polaków Kazachstanu oraz 8 organizacji rejonowych, będących filiami/oddziałami stowarzyszeń obwodowych. AOK obejmuje również swoim zasięgiem całą Republikę Kirgiską. Konsulat rokrocznie organizuje robocze spotkania z prezesami, aby: zapoznać ich z planowaną działalnością placówki skierowaną do Polonii i formami promocji polskiej kultury, określić główne kierunki współpracy oraz przekazać materiały i aktualne informacje dot. spraw konsularnych i polonijnych. Stałe, indywidualne kontakty z prezesami placówka utrzymuje przez cały rok. W naradzie uczestniczyły 32. osoby, reprezentujące: obwodowe stowarzyszenia polonijne w: Ałmaty, Tałdykurganie, Tarazie, Szymkiencie, Ust Kamieniogorsku, Biszkeku i rejonowe stowarzyszenia polonijne w miejscowościach: Nura, Kapczagaj, Bielbułak, Jesik, Żanaszar, Tałgar, Rider i Szemonaicha.

Konsul generalny, Wiesław Osuchowski podkreślił aktywny udział Polonii w organizacji imprez poświęconych promocji polskiej kultury, sztuki i nauki oraz podtrzymywaniu polskich tradycji i zwyczajów. Podziękował przedstawicielom organizacji polonijnych za duże zaangażowanie i pomoc w realizacji znaczących projektów rocznicowych, kulturalnych i biznesowych oraz zapoznał uczestników spotkania z planem, zawierającym propozycje najważniejszych zadań do realizacji w pracy polonijnej w 2013 r.

Organizowane przez placówkę spotkania wszystkich prezesów z przedstawicielami konsulatu stwarzają możliwość przedyskutowania problemów w szerszym gronie, są znakomitą okazją do wymiany doświadczeń oraz swoistą „giełdą" programów i projektów realizowanych przez organizacje polonijne.

Фото: Томаш Собчак

ВСТРЕЧА С ПРЕДСТАВИТЕЛЯМИ ПОЛЬСКИХ ОРГАНИЗАЦИЙ

Алматинский консульский округ объединяет около 30% лиц польского происхождения, проживающих в Казахстане. На его территории находятся 7 из 13 областных польских обществ, входящих в состав Союза поляков Казахстана и 8 районных организаций, являющихся филиалами/отделами областных обществ. АКО охватывает также Кыргызскую Республику. Консульство ежегодно организует рабочие встречи с председателями, чтобы: ознакомить их с деятельностью представительства, направленной на работу с Полонией, и формами популяризации польской культуры; определить главные направления сотрудничества, а также передать материалы и актуальную информацию по консульским и полонийным вопросам. Постоянные личные контакты с председателями представительство поддерживает в течение всего года.

Во встрече приняли участие 32 человека, представившие областные польские общества из: Алматы, Талдыкоргана, Тараза, Шымкента, Усть-Каменогорска, Бишкека, и районные польские общества из: Нуры, Капшагая, Бельбулака, Есика, Жанашара, Талгара, Ридера и Шемонаихи.

Генеральный консул Веслав Осуховски подчеркнул активное участие поляков в организации мероприятий, посвященных популяризации польской культуры, искусства и науки, а также сохранению польских традиций и обычаев. Поблагодарил представителей польских обществ за большое участие и помощь в реализации значимых культурных и деловых проектов, а также ознакомил участников встречи с планом, включающим предложения самых важных для осуществления в 2013 г. проектов.

Организуемые представительством встречи всех председателей с представителями консульства предоставляют возможность обсудить проблемы в более широком кругу, обменяться опытом, а также являются своеобразным «рынком» программ и проектов, реализуемых польскими организациями. ■

В Генеральном консульстве РП в Алматы состоялась встреча сотрудников представительства с председателями и представителями польских организаций, действующих в Алматинском консульском округе (АКО). В ней приняли также участие учителя и преподаватели польского языка, направленные из Польши на работу в учебные заведения и польские организации. По приглашению Генерального консула РП г-на В.Осуховского во встрече приняли также участие: Посол РП в Астане г-н Яцек Ключковски, начальник ОСТИ Посольства РП в Астане с офисом в Алматы г-н Анджей Стэфаньски, а также заместитель председателя Союза поляков Казахстана г-н Виталий Хмелевский.

Слева направо:
заместитель председателя Союза поляков Казахстана В.Хмелевский, начальник ОСТИ Посольства РП А.Стэфаньски, Посол РП в Астане Я.Ключковски, Генеральный консул РП в Алматы В.Осуховски

PREZENTACJA ZBIORU WIERSZY WISŁAWY SZYMBORSKIEJ

ПРЕЗЕНТАЦИЯ КНИГИ ВИСЛАВЫ ШИМБОРСКОЙ

Fotografia: T. Sobczak
Фото: Томаш Собчак

Wauli Kazachstańskiego Uniwersytetu Narodowego im. Al.-Farabi w Ałmaty, odbyła się prezentacja zbioru poezji polskiej noblistki Wisławy Szymborskiej, wydanego po raz pierwszy w historii w języku kazachskim. Z inicjatywy Konsulatu Generalnego RP w Ałmaty, przy współpracy kazachskiego wydawnictwa książkowego AMANAT, powstał unikalny tomik, zawierający tłumaczenie wierszy polskiej noblistki na języki: kazachski i rosyjski. W uroczystości uczestniczyli: p. prof. dr hab. Szołpan Dżamanbałajewa, prorektor KUN im. Al.-Farabi; p. dr hab. Ajżan Smaiłowa, Dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej; dziekani, profesorowie i studenci, prezes wydawnictwa AMANAT, p. Rollan Sejsenbajew, znakomity kazachski poeta i tłumacz p. Abubakir Kajran, pracownicy Konsulatu i przedstawiciele SMI.

Spotkanie rozpoczęto projekcją dwóch filmów: „Polska" i „Polska? Tak!", aby przybliżyć kazachstańskim uczestnikom prezentacji kraj, w którym żyła oraz atmosferę, w jakie tworzyła, Wisława Szymborska. Następnie okolicznościowe wystąpienia, poświęcone życiu i twórczości polskiej noblistki wygłosili: Konsul Generalny RP ambasador tytularny Wiesław Osuchowski oraz prezes wydawnictwa AMANAT Rollan Sejsenbajew. Mówiono również o polskiej literaturze i jej roli w kulturze światowej. Swoimi odczuciami dzielili się także pracownicy naukowi Uniwersytetu. Na zakończenie odbyła się krótka część artystyczna, podczas której wiersze Wisławy Szymborskiej po kazachsku recytowali studenci Uniwersytetu oraz tłumacz poezji noblistki, p. Abubakir Kajran. Wszyscy uczestnicy spotkania otrzymali w prezencie promowany tomik wierszy Wisławy Szymborskiej. Informację o tym niecodziennym wydarzeniu zamieściła m.in. gazeta „Kazak Adiebijeti" (Kazachska Kultura") oraz KazInform: www.kursiv.kz i www.inform.kz.

В Алматы, в Казахском национальном университете им. аль-Фараби с участием Генерального консула Польши в Алматы Веслава Осуховского состоялась презентация книги лауреата Нобелевской премии в области литературы Вислава Шимборской «В чем повинен Исаак?». «Мы хотели бы подарить казахским любителям поэзии томик несравненной Вислава Шимборской. Мы признательны великолепному поэту и переводчику Абубакиру Кайрану за перевод стихов на казахский язык», – сказал г-н Осуховский. Книга выпущена Институтом литературы народов мира при международном клубе им. Абая КазНУ им. аль-Фараби на двух языках: казахском и русском. В сборник включены такие стихи поэтессы, как «Ночь», «Неожиданная встреча», «На Вавилонской башне», «Счастливая любовь», «Разговор с камнем» и многие другие. «Я выражаю свою благодарность казахскому народу за любовь и уважение к польской литературе и культуре. Надеемся, наши казахские друзья проникнутся глубиной и жизненной мудростью необыкновенного творчества великих польских поэтов», – добавил В.Осуховски.

Вислава Шимборская (1923-2012) – известная польская поэтесса и эссеистка, лауреат престижных наград им. Гете и Гердера, Нобелевской премии в области литературы, обладательница диплома почетного члена Американской Академии искусств и литературы, наивысшей польской государственной награды – Ордена Белого орла. В мероприятии также приняли участие президент Международного клуба им. Абая Роллан Сейсенбаев, переводчик Абубакир Кайран, представители польской диаспоры, преподаватели и студенты КазНУ.

INSCENIZACJA TEATRALNA PT. „SALON ZOFII NAŁKOWSKIEJ" W WYK. JOLANTY JUSZKIEWICZ W AŁMATY

Fotografia: T. Sobczak
Фото: Томаш Собчак

W dniach 11-20.01.br., na zaproszenie Konsulatu Generalnego RP, przebywała w Ałmaty polska aktorka Jolanta Juszkiewicz. J. Juszkiewicz ukończyła szkołę teatralną w Polsce, kilka lat pracowała zawodowo w kraju, a w r. 1990 wyemigrowała do Australii. W r.1996, wspólnie z Ianem Wilkinsonem – absolwentem szkoły baletowej w Melbourne, założyła Kropka Theatre, którego celem było prezentowanie sztuki polskiej i europejskiej w Australii. W trakcie pobytu w Ałmaty aktorka przeprowadziła warsztaty teatralne z ałmatyńskim niezależnym teatrem współczesnym ARTiSHOCK, zapoznając kazachstańskich artystów z metodą aktorską Jerzego Grotowskiego - reżysera, pedagoga oraz jednego z największych teoretyków i reformatorów teatru XX wieku. W trwających 8 dni zajęciach uczestniczyło ponad 40 osób (aktorzy, reżyserzy scenarzyści). Uczestnicy warsztatów mieli również możliwość zapoznania się z twórczością Stanisława Wyspiańskiego, Stanisława Ignacego Witkiewicza i

Tadeusza Kantora. Obejrzeli także zapisy wideo spektakli teatrów: Grotowskiego i Kantora. Na zakończenie pobytu w Ałmaty, w siedzibie teatru ARTiSHOCK, artystka zaprezentowała inscenizację teatralną w języku polskim Salon Zofii Nałkowskiej (Stypendium artystyczne przyznane Jolancie Juszkiewicz przez Prezydenta m. st. Warszawy). Projekt artystyczny J. Juszkiewicz przywołuje obecność i nastroje uczestników wtorkowych spotkań w warszawskim mieszkaniu pisarki w okresie niemieckiej okupacji, w latach 1940-1944. Identyfikuje uczestników i historię literatów poprzez formę aktorskiej inscenizacji fragmentów Dzienników, współgrającą z podłożoną ścieżką dźwiękową ich wypowiedzi. Spektakl zobaczyło ponad 100 osób (ograniczona liczba miejsc): przedstawiciele Polonii, studenci filologii polskiej Uniwersytetu Stosunków Międzynarodowych i Języków Obcych im. Abyłaj chana w Ałmaty, Polacy pracujący w Ałmaty, a także miejscowa inteligencja i osoby ze świata kultury.

Była to pierwsza próba placówki, zainteresowania miejscowych środowisk artystycznych polskim teatrem. Należy podkreślić, że spotkała się ona z niezwykle ciepłym przyjęciem przez widzów oraz z ogromnym zainteresowaniem środowiska teatralnego Ałmaty. Gra aktorska i talent pani Jolanty Juszkiewicz zostały ocenione bardzo wysoko. Aktorka udzieliła licznych wywiadów przedstawicielom miejscowej prasy i TV. Gazeta codzienna „Liter" zamieściła zdjęcie J. Juszkiewicz oraz bardzo pozytywną recenzję dot. spektaklu i przeprowadzonych przez nią warsztatów teatralnych w Ałmaty. ■

KONKURS RECYTATORSKI POLSKIEJ POEZJI „WYSPA SZCZĘŚLIWOŚCI"

Autorzy zdjęć: Agnieszka i Daniel Braciszewscy

Z okazji obchodzonego w Kazachstanie Międzynarodowego Dnia Języka Ojczystego, w „Domu Przyjaźni" w Ałmaty odbył się Konkurs Recytatorski Polskiej Poezji pt. „Wyspa Szczęśliwości". Jego organizatorami byli: Konsulat Generalny RP oraz Polskie Kulturalno- Oświatowe Stowarzyszenie Polaków „Więź" m. Ałmaty i obw. ałmatyńskiego. Honorowy patronat nad Konkursem objął Konsul Generalny RP ambasador tytularny Wiesław Osuchowski. Warunkiem uczestnictwa w rywalizacji było wygłoszenie po polsku dowolnego wiersza ze zbioru polskiej poezji dziecięcej. Ponadto każdy uczestnik musiał wystąpić w stroju odzwierciedlającym tematykę prezentowanego utworu. Miłośnicy polskiej poezji występowali w trzech grupach wiekowych: dzieci od 4. do 12. roku życia, młodzież od 12. do 18. lat oraz dorośli. Konkurs cieszył się dużym powodzeniem. Jury oceniło interpretację wierszy 45. recytatorów. Najczęściej wybierano utwory Juliana Tuwima, Jana Brzechwy i Marii Konopnickiej. Uczestnikami Konkursu byli w większości uczniowie kursów języka polskiego, prowadzonych w Ałmaty przez nauczycieli z Polski oraz przedstawiciele Polonii. Należy podkreślić, że dzieci z najmłodszej grupy wiekowej, do występu przygotowali rodzice i dziadkowie. Wysoki poziom prezentowany przez większość deklamatorów sprawił, że jury podjęło decyzję o ufundowaniu dodatkowych nagród specjalnych za „Wrażenie Artystyczne".

Wśród zwycięzców Konkursu Recytatorskiego Polskiej Poezji pt. „Wyspa Szczęśliwości" znaleźli się:

w grupie najmłodszych dzieci:

– *pierwsze miejsce – Kuchańska Anastazja* za wiersz „Księżyc i ja" Ludwika Jerzego Kerna;

– *drugie miejsce – Wachowski Anatol* za wiersz „Panie wietrze" Ludwika Jerzego Kerna;

– *trzecie miejsce – Podolko Aleksander* za wiersz „Kukułeczka" Marii Konopnickiej.

w grupie średniej:

– *pierwsze miejsce – Prieskornik Roman* i *Olchowski Nikita* za wiersz „Leń" Jana Brzechwy;

– *drugie miejsce – Kuberski Maksim* za wiersz „Mucha" Jana Brzechwy;

– *trzecie miejsce – Grzeczyńska Janina* za wiersz „Słoń Trąbalski" Juliana Tuwima.

w grupie dorosłych:

– *pierwsze miejsce – Wiesielski Wiktor* za wiersz „Chrząszcz" Jana Brzechwy;

– *drugie miejsce – Borowikowa Margarita* za wiersz „Karta z dziejów ludzkości" Juliana Tuwima;

– *trzecie miejsce - Kuljewska Józefa* za wiersz „Okulary" Juliana Tuwima.

Za *„Wrażenie Artystyczne"* nagrodzono: *Tyczko Aleksandra* (grupa średnia) oraz *Jewtuszkinę Irinę* i *Raisową Ajgerim* (grupa dorosłych).

Po uroczystej ceremonii nagrodzenia zwycięzców Konsul Generalny podziękował p. Irinie Jewtuszkinie, Przewodniczącej Polskiego Kulturalno-Oświatowego Stowarzyszenia Polaków „Więź", wszystkim uczestnikom, ich rodzicom, nauczycielom oraz organizatorom Konkursu za wspaniałą promocję języka polskiego i ogromne zaangażowanie w przygotowanie bajkowej scenografii projektu. Przypomniał także, że rok 2013 został ogłoszony przez Sejm RP Rokiem Juliana Tuwima i Konkurs Recytatorski Polskiej Poezji pt. „Wyspa Szczęśliwości" był doskonałą promocją twórczości Juliana Tuwima w Kazachstanie.

КОНКУРС ПОЛЬСКОЙ ПОЭЗИИ «ОСТРОВ СЧАСТЬЯ»

Авторы фото: Агнешка и Даниэль Брачишевские

В рамках проходящего в Казахстане Международного дня родного языка в Доме дружбы г. Алматы прошел конкурс художественного чтения польской поэзии «Остров счастья». Его организаторами стали: Генеральное консульство РП и Польское культурно-просветительное общество поляков «Вензь» г. Алматы и Алматинской области. Конкурс прошел под Почетным патронажем Генерального консула РП, титулярного посла Веслава Осуховского. Условием участия было чтение на польском языке любого стихотворения из собрания польской детской поэзии. Кроме того, каждый участник должен был выступить в костюме, отражающем тематику представляемого произведения. Любители польской поэзии выступали в трех возрастных группах: дети с 4 до 12 лет, молодежь с 12 до 18 лет, а также взрослые.

Конкурс прошел очень успешно. Жюри оценило исполнение 45 чтецов. Чаще всего выбирали сочинения Юлиана Тувима, Яна Бжехвы и Марии Конопницкой. Участниками конкурса были, в основном, ученики курсов польского языка, ведущихся в Алматы учителями из Польши, и представители польской диаспоры. Необходимо подчеркнуть, что детей самой младшей возрастной группы к выступлениям готовили родители и родственники. Учитывая высокий уровень большинства декламаторов, жюри решило присудить дополнительные специальные награды за «Творческое впечатление».

Победителями конкурса художественного чтения польской поэзии «Остров счастья» стали:

В младшей группе:

– *первое место – Кухарская Анастасия* за стихотворение «Księżyc i ja» Людвика Ежи Керна.

– *второе место – Ваховский Анатолий* за стихотворение «Panie wietrze » Людвика Ежи Керна.

– *третье место – Подолько Александр* за стихотворение «Kukułeczka» Марии Конопницкой.

В средней группе:

– *первое место – Прескорник Роман* и *Ольховский Никита* за стихотворение «Leń» Яна Бжехвы.

– *второе место – Куберский Максим* за стихотворение «Mucha» Яна Бжехвы.

– *третье место – Гжечиньска Янина* за стихотворение «Słoń Trąbalski» Юлиана Тувима.

Во взрослой группе:

– *первое место – Весельский Виктор* за стих «Chrząszcz» Яна Бжехвы.

– *второе место – Боровикова Маргарита* за стихотворение «Karta z dziejów ludzkości» Юлиана Тувима.

– *третье место – Кульевская Юзефа* за стихотворение «Okulary» Юлиана Тувима.

За «Творческое впечатление» были награждены *Тычко Александр* (средняя группа) и *Евтюшкина Ирина* и *Раисова Айгерим* (взрослая группа).

После торжественной церемонии награждения победителей Генеральный консул поблагодарил г-жу Ирину Евтюшкину, председателя культурно-просветительного общества поляков «Вензь», всех участников, их родителей, учителей и организаторов конкурса за превосходное продвижение польского языка и большое участие в подготовке сценария проекта. Он также напомнил, что 2013 год объявлен Сеймом РП Годом Юлиана Тувима, и конкурс художественного чтения польской поэзии «Остров счастья» стал превосходной популяризацией творчества Юлиана Тувима в Казахстане. ■

LEKTORZY JĘZYKA POLSKIEGO - WITAJCIE W AŁMATY!

CZYLI, DOWIEDZMY SIĘ, KIM SĄ NASI NIESTRWOŻENI W BOJU „NOSICIELE JĘZYKA POLSKIEGO" NA UCZELNIACH WYŻSZYCH W KAZACHSTANIE…
PRZYJEŻDŻAJĄ Z DWUDZIESTOKILOGRAMOWĄ WALIZKĄ, MIESZKAJĄ W PRZYDZIELONYCH IM AKADEMIKACH LUB WYNAJĘTYCH POKOIKACH, GDZIEŚ NA KOŃCU MIASTA. BORYKAJĄ SIĘ Z BARIERĄ JĘZYKOWĄ, PRZYWYKAJĄ DO MIEJSCOWYCH OBYCZAJÓW. KOCHAJĄ SWOJĄ PRACĘ NA TYLE, BY POZOSTAWIĆ DOM I RODZINĘ TAM, DALEKO W POLSCE, BY UCZYĆ OJCZYSTEGO JĘZYKA. KIM SĄ NASI LEKTORZY? AGATA RUDZIŃSKA – OBECNA LEKTORKA JĘZYKA POLSKIEGO JAKO OBCEGO NA UNIWERSYTECIE STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH I JĘZYKÓW OBCYCH IM. ABŁAJ HANA W AŁMATY, WYJAWIA KILKA SEKRETÓW Z ŻYCIA POLSKIEJ WYKŁADOWCZYNI ZA GRANICĄ…

CURRICULUM VITAE

Imię i nazwisko: AGATA RUDZIŃSKA.
Wykształcenie: wyższe, Uniwersytet Śląski w Katowicach; *kierunek* –kulturoznawstwo; *specjalność* - filmoznawstwo
- podyplomowe studia kwalifikacyjne nauczania kultury polskiej i języka polskiego jako obcego, Uniwersytet Śląski w Katowicach.
Języki obce: angielski, niedługo mam nadzieję, że rosyjski.
Zainteresowania: film, teatr, literatura, podróże…

- Skąd taka decyzja, że akurat zostałaś lektorką języka polskiego jako obcego na Wschodzie? Od początku chciałaś nią zostać, czy to wynik jakiegoś splotu zwykłych lub niezwykłych okoliczności…?

- W Polsce pracowałam jako lektorka języka polskiego, ale szczerze mówiąc nie miałam zamiaru wyjeżdżać za granicę. Dopiero, gdy dostałam wiadomość, że w Kazachstanie pilnie poszukują lektora, pomyślałam: Dlaczego nie…?. Decyzję o przyjeździe tutaj podjęłam w zasadzie z dnia na dzień.

- Możesz powiedzieć, jak to wygląda od kuchni? Co należy zrobić, żeby zostać lektorem delegowanym przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego do innego kraju?

- Przede wszystkim trzeba mieć odpowiednie wykształcenie. W moim przypadku czynnikiem decydującym było ukończenie Podyplomowych Studiów Kwalifikacyjnych Nauczania Kultury Polskiej i Języka Polskiego. Należy też złożyć podanie do Ministerstwa, wziąć udział w rekrutacji, zdać egzamin i można jechać.

- Czy to Twoje pierwsze doświadczenie w nauczaniu obcokrajowców, czy wcześniej miałaś już z tym do czynienia?

- W Polce uczyłam studentów z programu Erasmus, którzy przyjeżdżali studiować na Politechnice Śląskiej w Gliwicach. Podczas studiów odbywałam też praktyki, m.in. ze studentami z Kazachstanu.

- Ałmaty - to właśnie to miejsce, do którego chciałaś przyjechać?

- W moim przypadku, to bardziej splot pewnych okoliczności niż świadomy wybór miejsca, akurat tutaj było zapotrzebowanie na lektora, więc zdecydowałam się przyjechać. Ale bardzo się cieszę, że tu trafiłam.

- Wyruszyłaś z Polski, wylądowałaś w Kazachstanie, w południowej stolicy. Jakie były pierwsze wrażenia…?

- Na samym początku przeraziła mnie wielkość tego miasta. Ale ludzie, których spotkałam na swojej drodze, byli bardzo życzliwi, co znacznie ułatwiło mi początki. Bardzo zaskoczyły mnie niezwykle ciepłe reakcje taksówkarzy, ludzi w sklepach na informację, że jestem z Polski. Wszyscy mówili mi o popularnym tutaj filmie z Barbarą Brylską! No i oczywiście wszyscy znają Annę German. Miasto i mieszkańcy bardzo miło mnie przywitali. Zachwycił mnie też widok gór otaczających Ałmaty. Przed przyjazdem tutaj, oglądałam zdjęcia w Internecie, ale „na żywo" robi to naprawdę niesamowite wrażenie.

- Jakie jest właściwie zainteresowanie językiem polskim? Ilu masz obecnie studentów?

- Studia na Uniwersytecie, na którym pracuję, trwają 4 lata. W sumie na wszystkich kursach jest ok. 30. studentów o różnym poziomie zaawansowania.

- Wydaje mi się, że polski ma dość silną konkurencję wśród chociażby, takich języków, jak angielski, niemiecki czy włoski. Czy to jest tak, że wybierają go tylko studenci o polskich korzeniach? Co właściwie motywuje studentów do nauki polskiego?

- Wśród moich studentów nie ma nikogo z polskim pochodzeniem. Wiem też, że przed rozpoczęciem studiów niewiele wiedzieli o Polsce. W większości przypadków, na taką decyzję chyba największy wpływ miały wolne miejsca na danym kierunku. Za to po rozpoczęciu nauki widać ogromną fascynację naszą ojczyzną i kulturą. To bardzo cieszy.

- Jakie perspektywy na przyszłość mają absolwenci ze znajomością polskiego? Mają szansę na uzyskanie

Budynek Uniwersytetu Stosunków Międzynarodowych i Języków Obcych im. Abłaj Hana w Ałmaty
Здание Университета Международных Отношений и Мировых Языков им. Абылай хана в Алматы

dobrej pracy? Czy raczej przygoda z polskim kończy się wraz ze zdobyciem dyplomu?

- Przede wszystkim mają możliwość wyjazdu do Polski na studia magisterskie! W tym roku tylko część przyszłych absolwentów ma takie plany, ale wiem, że w przyszłym roku na studia magisterskie do Polski chce się wybrać cała grupa. Słyszałam też o absolwentach, którzy mieszkają w Polsce i pracują w firmach eksportowych.

- Polska i Kazachstan – to dwa odmienne kraje o różnych kulturach, tradycjach obyczajach i religiach. Wydaje mi się, że uczenie polskiego tu, to jakby łączenie dwóch odmiennych światów? Czy miałaś jakieś zabawne lub trudne sytuacje, które wynikały właśnie z tej odmienności kulturowej?

- Jeżeli chodzi o studentów, to chyba nic takiego się nie zdarzyło. Być może wynika to z tego, że większość z nich była w Polsce i poznała już tamtejsze realia. Natomiast jeżeli chodzi o kontakty poza pracą, to na początku zaskakiwała mnie otwartość i bezpośredniość Kazachów, ale już się przyzwyczaiłam i niewiele mnie dziwi.

Do trudnych sytuacji można zaliczyć te związane z barierą językową, ale to wynika jedynie z mojej nieznajomości języka rosyjskiego. Staram się to nadrobić i wierzę, że niedługo się to zmieni.

- Jak wygląda kwestia wymiany międzyuczelnianej? Czy ona istnieje i studenci z niej korzystają? Jeśli tak, to z jakimi uniwersytetami w Polsce i na jaki okres? Czy wiąże się ona z jakimikolwiek kosztami?

- Studenci z naszego Uniwersytetu corocznie, od paru lat jeżdżą na jeden semestr do Katowic, gdzie odbywają staż na Uniwersytecie Śląskim. Można starać się o stypendium, przyznawane przez Biuro Uznawalności Wykształcenia. Wtedy studenci ponoszą tylko koszty biletu i ubezpieczenia.

- Wielu studentów skorzystało z takiej wymiany?

- Tak, od kilku lat studenci drugiego roku wyjeżdżają na semestr letni do Polski.

- Polska i Kazachstan to bardzo otwarte na młodych ludzi kraje. Czy studenci w Ałmaty mają okazję się o tym przekonać? Biorą udział w jakichś oferowanych przez Polskę programach, dodatkowych kursach letnich?

- Tak, po ukończeniu pierwszego roku studiów część studentów uczestniczy w letnich szkołach języka polskiego.

- Pamiętam, jak w maju zeszłego roku studenci bardzo aktywnie uczestniczyli w konkursie recytatorskim wierszy Wisławy Szymborskiej. Słyszałam ich również, jak śpiewali polskie piosenki, tańczyli. Chyba są całkiem nieźle zainteresowani tego typu imprezami? Dużo ich organizujesz?

- Jestem tutaj dopiero od paru miesięcy, więc jeszcze nie miałam wielu takich okazji. Ale wiem od innych lektorów, że studenci chętnie angażują się w takie wydarzenia. Bardzo chętnie uczestniczyli w festiwalu filmu polskiego, który odbywał się w listopadzie ubiegłego roku. Miałam też przyjemność zorganizować spotkanie świąteczne, podczas którego odwiedził nas nawet Święty Mikołaj! W Tłusty Czwartek na zajęcia przynieśli łakocie, które wspólnie podjadaliśmy.

- Do końca semestru, co prawda jeszcze daleko, ale szkoda byłoby stracić taką fajną lektorkę, jak Ty? Spotkamy się w następnym roku uniwersyteckim? Czy może pojawiły się inne plany…?

- Myślę, że spotkamy się w Ałmaty…

- Życzę Tobie i Twoim studentom, by o lektoracie było tak głośno, żeby jeszcze nie jedną stronę naszego Kuriera zapełnić… Dziękuję za poświęcony czas i wywiad. Pozdrawiam wszystkich Studentów!!! Liczymy na Waszą współpracę!!! ■

Z lektorką języka polskiego jako obcego
Agatą Rudzińską
wywiad przeprowadziła Agnieszka Braciszewska.

ПРЕПОДАВАТЕЛИ ПОЛЬСКОГО ЯЗЫКА – ПРИВЕТСТВУЕМ ВАС В АЛМАТЫ!

УЗНАЕМ, КТО НАШИ НЕВЕРОЯТНЫЕ В БОЮ «НОСИТЕЛИ ПОЛЬСКОГО ЯЗЫКА» В ВЫСШИХ УЧЕБНЫХ ЗАВЕДЕНИЯХ КАЗАХСТАНА. ОНИ ПРИЕЗЖАЮТ С ДВАДЦАТИКИЛОГРАММОВЫМИ ЧЕМОДАНАМИ, ЖИВУТ В ПРЕДОСТАВЛЕННЫХ ИМ ОБЩЕЖИТИЯХ ИЛИ В АРЕНДОВАННЫХ КВАРТИРАХ ГДЕ-ТО НА КРАЮ ГОРОДА. БОРЮТСЯ С ЯЗЫКОВЫМ БАРЬЕРОМ, ПРИВЫКАЮТ К МЕСТНЫМ ОБЫЧАЯМ. ЛЮБЯТ СВОЮ РАБОТУ НАСТОЛЬКО, ЧТО МОГУТ ОСТАВИТЬ ДОМ И СЕМЬЮ ТАМ, ДАЛЕКО В ПОЛЬШЕ, ЧТОБЫ УЧИТЬ РОДНОМУ ЯЗЫКУ. КТО НАШИ УЧИТЕЛЯ?

АГАТА РУДЗИНЬСКА – НЫНЕШНИЙ ПРЕПОДАВАТЕЛЬ ПОЛЬСКОГО ЯЗЫКА КАК ИНОСТРАННОГО В КАЗАХСКОМ УНИВЕРСИТЕТЕ МЕЖДУНАРОДНЫХ ОТНОШЕНИЙ И МИРОВЫХ ЯЗЫКОВ ИМ. АБЫЛАЙ ХАНА В АЛМАТЫ – ОТКРОЕТ НЕСКОЛЬКО СЕКРЕТОВ ИЗ ЖИЗНИ ПОЛЬСКОГО ПРЕПОДАВАТЕЛЯ ЗА ГРАНИЦЕЙ...

АВТОБИОГРАФИЯ

Имя и фамилия: АГАТА РУДЗИНЬСКА

Образование: высшее, силезский университет в Катовицах; *факультет* – культурология; *специальность* - киноведение

- постдипломные квалификационные курсы преподавания польской культуры и польского языка как иностранного, Силезский университет в Катовицах

Иностранные языки: английский, скоро, надеюсь, русский.

Интересы: кино, театр, литература, путешествия…

– Как ты решилась работать преподавателем польского языка как иностранного на Востоке? Ты с самого начала хотела им стать, либо это это стечение каких-то обычных или необычных обстоятельств?

– В Польше я работала преподавателем польского языка, но, честно говоря, я не думала ехать за границу. Только когда узнала, что в Казахстане срочно ищут преподавателя, подумала: а почему бы и нет? Решила приехать сюда, в принципе, практически за день.

– Скажи, как это все выглядит? Что нужно сделать, чтобы стать преподавателем, направляемым Министерством науки и высшего образования?

– Прежде всего, необходимо иметь соответствующее образование. В моем случае решающим фактором было окончание постдипломных квалификационных курсов преподавания польской культуры и польского языка. Нужно также подать заявление в министерство, принять участие в конкурсе, сдать экзамен, и можно ехать.

– Это твой первый опыт обучения иностранцев, или ты раньше уже сталкивалась с этим?

– В Польше я учила студентов по программе ERASMUS, которые приезжали обучаться в Силезский политехнический институт в Гливицах. В это же время я прошла также практику, в том числе со студентами из Казахстана.

– Алматы – это именно то место, куда ты хотела поехать?

– В моем случае это, скорее, стечение определенных обстоятельств, именно здесь требовался преподаватель, поэтому я решилась приехать. Но я очень рада, что попала сюда.

– Выехала из Польши, приземлилась в Казахстане, в южной столице. Какие были твои первые впечатления?

– Сначала меня удивили размеры этого города. Но люди, с которыми я встречалась на своем пути, были очень доброжелательны, что вначале в значительной степени мне помогло. Меня очень удивила теплая реакция таксистов, людей в магазинах, когда я говорила, что родом из Польши. Все рассказывали мне о популярном здесь фильме с Барбарой Брыльской! Ну и, конечно, все знают Анну Герман. Город и жители встретили меня очень хорошо. Я была в восторге от гор, окружающих Алматы. Перед приездом сюда я посмотрела фотографии в интернете, но «вживую» это производит огромное впечатление.

– Каков интерес к польскому языку? Сколько у тебя студентов?

– Обучение в университете, где я работаю, длится 4 года. Всего на всех курсах около 30 студентов разного уровня подготовки.

– Мне кажется, что польский язык имеет очень сильную конкуренцию со стороны, хотя бы, таких языков, как английский, немецкий или итальянский. Его выбирают только студенты с польскими кор-

Studenci śpiewają polskie piosenki…
Студенты поют польские песенки…

Pani lektor i jej studenci podczas zajęć
Госпожа преподавательница и ее студенты

нями? Чем руководствуются студенты, выбирающие польский?

– Среди моих студентов нет никого, кто бы имел польские корни. Я также знаю, что до начала занятий они немного знали о Польше. В большинстве случаев на такое решение большее влияние оказало наличие свободных мест по этой специальности. А уже дальше, начав обучение, я заметила огромное восхищение нашей страной и культурой. И это очень радует.

– Каковы перспективы на будущее у выпускников со знанием польского? Есть ли у них шансы получить хорошую работу? Или все закончится на получении диплома?

– Прежде всего у них есть возможность выехать в Польшу для обучения в магистратуре! В этом году только шесть будущих выпускников планируют выехать, но я знаю, что на будущий год в магистратуру в Польшу хочет поехать вся группа. Я слышала также о выпускниках, живущих в Польше и работающих в фирмах, занимающихся экспортом.

– Польша и Казахстан – это две совершенно разные страны, с разными культурами, традициями и религиями. Мне кажется, что обучение польскому здесь – это, своего рода, соединение двух разных миров. Были ли у тебя какие-нибудь забавные или трудные ситуации, которые случались как раз из-за культурных различий?

– Что касается студентов, то, по-моему, ничего такого не было. Может быть, это следствие того, что большинство из них были в Польше и знакомы с реалиями страны. Если же речь о контактах вне работы, то сначала меня удивляла непосредственность казахов, но я к этому уже привыкла, и меня многое уже не удивляет.

К трудным ситуациям можно отнести языковой барьер, но это из-за моего незнания русского языка. Я стараюсь восполнить этот недостаток, и верю, что скоро все изменится.

– А как обстоит дело с межвузовским обменом? Есть ли он, и пользуются ли этим студенты? Если да, то с какими университетами в Польше и на какой период? Связан ли он с какими-либо расходами?

– Студенты нашего университета ежегодно, уже в течение двух лет, ездят на летний семестр в Катовице, где проходят стажировку в Силезском университете. Есть возможность получить стипендию от Бюро по признанию образования. Тогда студенты оплачивают только проездной билет и страховку.

– Многие студенты воспользовались такой возможностью?

– Да, уже несколько лет студенты второго курса выезжают в Польшу на летний семестр.

– Польша и Казахстан – очень открытые для молодежи страны. Могут ли в этом убедиться студенты в Алматы? В каких предлагаемых Польшей программах, летних языковых курсах они участвуют?

– Да, после окончания первого курса часть студентов участвует в летних курсах польского языка.

– Я помню, в мае прошлого года студенты очень активно участвовали в конкурсе художественного чтения стихов Виславы Шимборской. Я также слышала, как они пели польские песни, танцевали. Кажется, им интересны такие мероприятия? Ты часто их организуешь?

– Я здесь всего пару месяцев, поэтому не было такой возможности. Но знаю от других преподавателей, что студенты охотно подключаются к таким событиям. Они очень охотно участвовали в фестивале польского кино, который прошел в ноябре прошлого года. Интересно было также организовать праздничную встречу, где к нам пришел Св.Миколай! В «жирный четверг» на занятия они принесли лакомства, которые мы вместе и съели.

– До конца семестра еще далеко, но жаль терять такого замечательного преподавателя, как ты? Встретимся ли на следующий учебный год? Или, может, у тебя другие планы?...

– Думаю, встретимся в Алматы...

– Желаю тебе и твоим студентам много интересного, чтобы было что еще написать на страницах нашего «Курьера». Спасибо за уделенное время и интервью. Привет всем студентам!!! Надеемся на сотрудничество!!! ■

С преподавателем польского языка
как иностранного Агатой Рудзиньской
беседовала Агнешка Брачишевска.
Перевод: Сауле Ахметова.

NAJBARDZIEJ KOCHANY POLAK NA ŚWIECIE?

W BISZKEKU, W LISTOPADZIE 2012 R. MIAŁ MIEJSCE OPEN CENTRAL ASIA BOOK FORUM & LITERATURE FESTIVAL – CZYLI PIERWSZY FESTIWAL KSIĄŻKI MAJĄCY SKONCENTROWAĆ UWAGĘ NA ROZWÓJ LITERATURY I RYNKU WYDAWNICZEGO W REGIONIE AZJI ŚRODKOWEJ. WYJĄTKOWĄ CECHĄ TEGO WYDARZENIA BYŁO TO, ŻE SKUPIŁO ONO ZARÓWNO WYDAWCÓW JAK I AUTORÓW ORAZ CZYTELNIKÓW, BIBLIOTEKI, INSTYTUCJE EDUKACYJNE. BYŁ ON ŚWIETNĄ OKAZJĄ DO ZAPOZNANIA SIĘ Z NOWOŚCIAMI LITERATURY PIĘKNEJ I NAUKOWEJ ORAZ NAZWISKAMI WSPÓŁCZESNYCH PISARZY. JEDNYM Z NICH BYŁ POLSKI PISARZ JANUSZ WIŚNIEWSKI, AUTOR M.IN. SAMOTNOŚCI W SIECI, BARDZO POPULARNY W POLSCE JAK I ZA GRANICĄ. A OSTATNIA JEGO KSIĄŻKA MIŁOŚĆ I INNE DYSONANSE, NAPISANA WSPÓLNIE Z ROSYJSKĄ PISARKĄ IDARĄ WOWNIENKO, UKAZAŁA SIĘ NAJPIERW W ROSJI.

Kiedy Januszowi Wiśniewskiemu zaproponowano udział w festiwalu książki i przyjazd do Biszkeku, był trochę zakłopotany. Dopiero, gdy usłyszał o dawnej nazwie Biszkeku - Frunze, wszystko stało się jasne. W rezultacie, kraj o dziwnej nazwie stolicy bardzo mu się spodobał i zachęcił do ponownej wizyty. Ale chyba jeszcze bardziej on sam spodobał się kirgiskim czytelniczkom.

Wypowiedź Tynymgul, jednej z uczestniczek spotkania nie jest wcale odosobniona: *Przeczytałam tylko 3 książki Wiśniewskiego, ale bardzo mi się spodobały ze względu na fabułę i piękną opowieść o miłości. Momentami nienawidziłam go za to, że tak dobrze opisuje kobiecą duszę, jakby wszedł właśnie w moją. Ale kocham go za znajomość kobiecej psychiki, za takt i oddanie tematyce kobiecej, za miłość do niej. Bardzo mi się podobało również to, jak wypowiadał się na temat kobiet podczas spotkania. Chciałabym mieć takiego męża.*

U wielu wywołało zdziwienie to, że facet, który zajmuje się nauką, doktor informatyki, doktor habilitowany chemii, który nie ma przygotowania humanistycznego, nagle w wieku 44 lat napisał powieść. W dodatku książka okazała się być wielkim wydarzeniem literackim i wszystkich zainteresowało, jak to się stało.

Sam autor tak mówił o początkach literackiej kariery: *Zrobiłem habilitację z chemii, wchodziłem powoli, ale skutecznie w wiek średni i robiłem podsumowania. Zdałem sobie sprawę, że dotychczas pisałem tylko o tym, co wiem: artykuły i książki naukowe, programy komputerowe. W ogóle nie pisałem o tym, co czuję. A chcę pozostawić po sobie coś, co pokaże, jak odczuwałem. Po zrobieniu habilitacji miałem ogromną ilość czasu i pojawiło się pragnienie, by robić coś nowego. Nie chciałem pisać bloga, zresztą w 1998 roku słowo „blog" nie było znane, przynajmniej w Polsce.*

Wówczas zaczął pisać rodzaj pamiętnika, fabularyzowanych historii, które znał lub w których uczestniczył. Bez zamiaru wydania. Pisał do elektronicznej szuflady. Pewnego razu wysłał fragmenty mailem do znajomego krytyka literackiego i tuż po naciśnięciu „wyślij" zaczął żałować. Jednak krytykowi się spodobało i przekonywał go, by to wydał. I tak w 2001 r. pojawiła się pierwsza książka *Samotność…*, która zaczęła bić rekordy popularności. *Wydawało mi się, że popularność tej książki wkrótce przeminie. Książki, podobnie jak pierwiastki promieniotwórcze, mają swój czas połowicznego rozpadu i po określonym czasie jest ich o połowę mniej na świecie. Trwanie Samotności... wydaje się przeczyć temu prawu.*

W 2006 roku Witold Adamek nakręcił film wg tej powieści. Później jeden z petersburskich teatrów wysta-

wił ją na swoich deskach. Autor przyznał, że film niezbyt mu się podoba, bardziej sztuka teatralna. Dodał jeszcze: *To chyba najważniejsza książka w moim życiu, ale wcale nie najlepsza. Powiedziałbym, że najgorsza spośród książek, które napisałem. Jest jak tatuaż na moim czole i każdą kolejną książką próbuję ten tatuaż sobie zeskrobać. Jest książką starą, skończyła dziesięć lat, powinna zniknąć z półek w księgarniach, tymczasem ciągle się pojawia.*

Podczas pobytu w Biszkeku zwrócił też uwagę na inne swoje książki, m.in. na *Na fejsie z moim synem*, która powstała po śmierci matki, gdy poczuł pustkę, tęsknotę i potrzebę dalszego obcowania z mamą, żal z powodu niedokończonych rozmów. Po prostu uczucie, które ma każdy z nas, gdy nagle zabraknie kogoś bliskiego. Tu również wprowadził element informacyjnej technologii – facebook. Jest przekonany, że gdyby jego mama żyła, miałaby konto na facebook'u, była bowiem bardzo otwarta na wszelkie nowinki technologiczne. Jednak temat przewodni pierwszej książki ciągle za nim się ciągnie. Właśnie w Kirgistanie dowiedział się, że istnieje rosyjskojęzyczna strona internetowa o nazwie tytułu pierwszej powieści, poświęcona szeroko rozumianej samotności.

Na spotkania z pisarzem w Biszkeku, w zdecydowanej większości przychodziły kobiety. Również kobiety w przeważającej części są czytelniczkami jego książek. Sam autor tłumaczył to w ten sposób, że generalnie według wszelkich statystyk większość czytelników to kobiety. One stanowią większość użytkowników bibliotek jak i klientów księgarń.

Z twarzy kobiet przybyłych na spotkanie do biszkeckiej księgarni można było odczytać jedno – bezwzględną miłość i uwielbienie. Wszystkie były niezmiernie szczęśliwe, że udało im się zdobyć bilet, zobaczyć Wiśniewskiego na żywo, sfotografować się z nim i oczywiście otrzymać autograf. Książki tego autora zostały przetłumaczone nie tylko na rosyjski, ale i na wiele innych języków. Spotkania z czytelnikami miały miejsce również w wielu innych krajach świata, jednak reakcja czytelników jak i pytania wszędzie były podobne. W niektórych krajach, jak Wietnam czy Chiny, może bardziej powściągliwe, zadawane z pewnym zakłopotaniem i nieśmiałością, jednak dotyczące jak wszędzie stosunków męsko-damskich.

Pytany przez czytelniczki, skąd taka dobra znajomość psychiki kobiety, która jest widoczna w jego utworach - pisarz przyznał, że kosztowało go to wiele godzin spędzonych nad pismami Junga, Freuda i innych psychologów, a także rozmów z różnymi kobietami, nie wyłączając swoich córek, gdy były już w wieku, w którym można z nimi o wszystkim porozmawiać. *Gdy przestały myśleć, że seks w życiu ich ojca miał miejsce dwa razy. Raz, gdy została poczęta jedna z nich, a drugi – jej siostra.* Jest zadowolony, że jako autor budzi emocje. Zdarzały się przypadki „aktów przemocy" nad jego książkami, z których wyrzucenie do kosza było najbardziej delikatnym i niewinnym dowodem niezadowolenia.

Czasem Wiśniewski jest utożsamiany z feminizmem, czemu on sam kategorycznie zaprzecza, twierdząc, że żaden z niego feminista, bowiem feminiści głoszą hasło równości kobiet i mężczyzn, natomiast jego zdaniem, kobiety są lepsze – czym zapewne również wzbudza sympatię.

Nim doszło do pierwszej książkowej publikacji, fragmenty jego prozy opublikował Playboy. W Playboyu zaczynało swoją karierę wielu znanych pisarzy, m.in. Joseph Heller, Gabriel Garcia Marquez (jeden z ulubionych pisarzy Wiśniewskiego), Haruki Murakami, Kurt Vonnegut. Początkowo Wiśniewski nie był zachwycony tą propozycją, gdyż pracował wówczas na polskiej uczelni i nie był pewien jak to zostanie odebrane przez studentów. W rezultacie zdecydowano zamienić imiona, jego drugie imię umieścić na początku i „zmodyfikować" nieco nazwisko, by powstał - Leon J. Visnievsky, w ten sposób miał nadzieję, że nie zostanie rozpoznany. Jak się okazało poznanie prawdziwego nazwiska autora owej publikacji nie przysporzyło żadnych problemów, bowiem w tymże numerze w rubryce *Autorzy* umieszczono krótką notkę o nim z podaniem prawdziwego imienia i nazwiska oraz fotografią. Studentom tekst bardzo się spodobał i byli dumni ze swojego profesora.

Tak jak przypadkiem zaczął pisać, tak również przez przypadek jego książki zaczęły wychodzić w Rosji. Goszczący na targach w Polsce rosyjscy wydawcy, szukali polskiego bestselleru, by wydać u siebie. Padło na *Samotność…*, bijącą rekordy popularności. Minęło sporo czasu, Wiśniewski już myślał, że nic z tego projektu nie wyjdzie, bo ani słychu, ani… pieniędzy, aż tu nagle zaczął dostawać maile od rosyjskich czytelników. W tym czasie również mój kolega gościł w Moskwie. Spacerował po parku i usiadł na ławce, kobieta obok czytała książkę. Jako że dziewczyna mu się spodobała, zainteresował się tym, co czyta. Była to *Samotność w sieci* po rosyjsku. W planach jest wydanie jednej z książek Janusza Wiśniewskiego po kirgisku. ■

Autor: Renata Matusiak

STUDIA W POLSCE DLA OSÓB POLSKIEGO POCHODZENIA

Osoby polskiego pochodzenia, od wielu lat, mogą ubiegać się o stypendium Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego na kształcenie się **w języku polskim** na następujących poziomach:

- studia pierwszego stopnia (zawodowe);
- jednolite studia magisterskie;
- studia drugiego stopnia dla najlepszych absolwentów studiów pierwszego stopnia ukończonych w kraju zamieszkania;
- studia częściowe, czyli odbycie części studiów wyższych w Polsce przez jeden lub dwa semestry (dla studentów przede wszystkim filologii polskiej studiujących na uczelniach zagranicznych);
- studia trzeciego stopnia (doktoranckie);
- kształcenie podyplomowe.

Podstawowym warunkiem ubiegania się o przyznanie stypendium na wymienione powyżej poziomy kształcenia się, jest udokumentowanie posiadania polskiego pochodzenia.

W Kazachstanie i Kirgizji największą popularnością cieszy się rekrutacja na studia pierwszego stopnia. Co roku

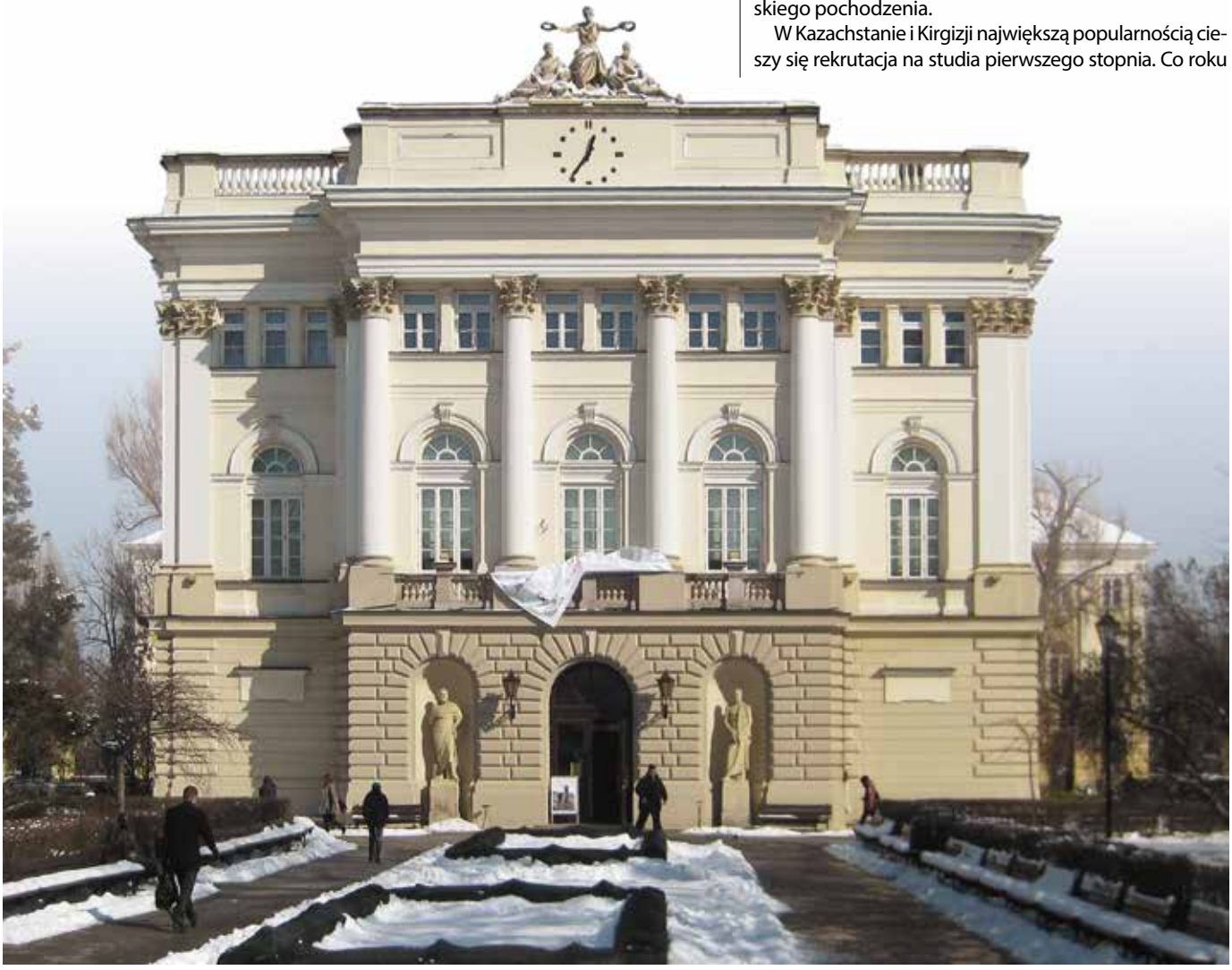

około 40. dzieci polskiego pochodzenia z naszego regionu otrzymuje stypendium Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, i podejmuje studia na polskich uczelniach.

Jednym z głównych warunków zakwalifikowania się na studia, jest uzyskanie pozytywnego wyniku z egzaminów pisemnych i ustnych z języka polskiego oraz z wybranych przedmiotów (w zależności od kierunku studiów), które obywają się tradycyjnie pod koniec czerwca w Astanie.

Ponadto, do ubiegania się o przyjęcie na studia w Polsce ze stypendium Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego uprawnieni są kandydaci spełniający następujące kryteria:

- mają udokumentowane polskie pochodzenie (polską narodowość);
- nie posiadają obywatelstwa polskiego;
- ukończyli 17 lat przed rozpoczęciem kształcenia w Polsce, tj. przed 1 października danego roku akademickiego;
- legitymują się świadectwem ukończenia szkoły średniej (dojrzałości) uprawniającym do podjęcia studiów wyższych w kraju wydania – dla absolwentów, którzy ukończyli szkołę nie dawniej niż trzy lata wcześniej;
- posiadają świadectwo z ostatniej klasy/semestru w szkole średniej – dla osób, które w momencie ubiegania się o przyjęcie na studia w Polsce nie ukończyły jeszcze szkoły;
- na świadectwie maturalnym lub ostatnim świadectwie (z ostatniej klasy szkoły średniej) otrzymały z przedmiotów kierunkowych ocenę co najmniej dobrą;
- przedstawią zaświadczenie lekarskie stwierdzające brak przeciwwskazań do podjęcia studiów na danym kierunku.

Młodzież z Kazachstanu i Kirgizji ma możliwość podjęcia studiów na wszystkich polskich uczelniach państwowych i na wszystkich kierunkach. Należy jednak zwrócić uwagę na to, iż wybierając **studia na kierunkach artystycznych lub medycznych**, kandydat jest zobowiązany do przystąpienia do dodatkowych egzaminów już na terenie Polski. Liczba stypendiów przeznaczonych dla osób polskiego pochodzenia na tych kierunkach jest bardzo mała, dlatego każdy kandydat powinien wykazać się celującymi wynikami w nauce oraz na wszystkich poziomach rekrutacji. W związku z tym, że konkurencja na te kierunki jest bardzo duża, warto zastanowić się nad wyborem pokrewnego fakultetu z dziedziny nauk medycznych, biologicznych czy artystycznych, który nie będzie wymagał dodatkowych egzaminów w Polsce.

Szczegółowe informacje dotyczące rekrutacji i zasad naboru na studia dla osób polskiego pochodzenia znajdą Państwo na stronie internetowej naszego Konsulatu Generalnego: *www.almaty.msz.gov.pl*

Zachęcam także do zapoznania się ze szczegółowym wykazem wielu kierunków studiów dostępnych dla młodzieży polonijnej, dostępnym na stronie: *www.mnisw.gov.pl* - zakładka – „Szkolnictwo wyższe", następnie wybrać kategorię „System POL-on", na końcu wybrać „Zestawienie prowadzonych studiów na kierunkach".

Obecnie Konsulat Generalny RP w Ałmaty oraz Ambasada RP w Astanie przyjmują dokumenty od kandydatów z Kazachstanu i Kirgizji na studia wyższe ze stypendium Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Komplet dokumentów należy składać osobiście lub przesłać pocztą do polskich placówek dyplomatycznych w terminie:

- osoby z okręgu konsularnego Konsulatu Generalnego RP w Ałmaty **do 30 kwietnia 2013 r.**

- osoby z okręgu konsularnego Ambasady RP w Astanie **do 19 kwietnia 2013 r.**

Przewidywany **termin egzaminów w Astanie to druga połowa czerwca 2013 roku.**

W pierwszej połowie czerwca kandydaci zostaną poinformowani o miejscu i terminie przeprowadzenia postępowania kwalifikacyjnego. O ostatecznym dopuszczeniu do egzaminów będzie decydowało otrzymanie przez kandydata świadectwa maturalnego (*attestat*), certyfikatu ENT z minimalną ilością punktów określoną przez Ministerstwo Edukacji i Nauki Republiki Kazachstanu na rok szkolny 2012/13 oraz wydanego na ich podstawie i opatrzonego pieczęcią *Apostille* zaświadczenia z Obwodowego Kuratorium Oświaty potwierdzającego uprawnienia kandydata do ubiegania się o przyjęcie na studia wyższe na uczelniach w Kazachstanie. Oryginał świadectwa i certyfikatu należy przedłożyć w Wydziale Konsularnym w Astanie lub Konsulacie Generalnym RP w Ałmaty najpóźniej jeden dzień przez egzaminami.

УЧЕБА В ПОЛЬШЕ ДЛЯ ЛИЦ ПОЛЬСКОГО ПРОИСХОЖДЕНИЯ

Лица польского происхождения уже в течение нескольких лет могут сдавать вступительные экзамены на получение стипендии Министра науки и высшего образования на учебу **на польском языке** на следующих уровнях:

- Обучение первого уровня (профессиональное).
- Магистратура.
- Обучение второго уровня для лучших выпускников, завершивших обучение первого уровня в стране проживания.
- На частичное обучение, то есть частичное получение высшего образования в Польше в течение одного либо двух семестров (прежде всего, для студентов отделений польской филологии, обучающихся в иностранных вузах).
- Обучение третьего уровня (докторантура).
- Постдипломное образование.

Основным условием для получения стипендии на вышеперечисленные уровни обучения является подтверждение польского происхождения.

В Казахстане и Кыргызстане наибольшей популярностью пользуется набор на обучение первого уровня. Ежегодно около 40 детей польского происхождения из нашего региона получают стипендию Министра науки и высшего образования и начинают учебу в польских вузах.

Главным условием принятия на учебу является получение положительного результата письменного и устного вступительных экзаменов по польскому языку и выбранному предмету (в зависимости от специальности), которые проходят традиционно в конце июня в Астане.

Кроме того, сдавать экзамены на обучение в Польше на стипендию Министра науки и высшего образования могут кандидаты, выполнившие следующие условия: имеют документальное подтверждение польского происхождения (польскую национальность); не имеют польского гражданства; возраст 17 лет до начала обучения в Польше, т.е. до 1 октября текущего учебного года; имеют свидетельство об окончании средней школы (аттестат зрелости), дающее право поступления в вузы в стране выдачи – для выпускников, окончивших школу

не ранее 3 лет; имеют свидетельство об окончании последнего класса/семестра средней школы – для лиц, которые в момент подачи документов на обучение в Польше не окончили еще школы; в аттестате зрелости либо свидетельстве (последнего класса средней школы) получили по выбранным предметам оценку не ниже «хорошо»; предоставят медицинскую справку, подтверждающую отсутствие противопоказаний к обучению по данной специальности.

Молодежь из Казахстана и Кыргызстана имеет возможность обучаться во всех польских государственных вузах и по всем специальностям. Однако, необходимо обратить внимание, что, выбирая обучение **на художественных либо медицинских специальностях**, кандидат обязан сдать дополнительные экзамены уже в Польше. Число стипендий, предназначенных для лиц польского происхождения по этим специальностям, очень мало, поэтому каждый кандидат должен зарекомендовать себя отличными результатами в учебе и на всех уровнях набора. В связи с тем, что конкуренция по этим специальностям очень высока, стоит задуматься над выбором смежного факультета из области медицинских, биологических и художественных наук, не требующих дополнительных экзаменов в Польше.

Дополнительная информация о наборе и правилах набора на обучение для лиц польского происхождения можно найти на интернет-сайте нашего Генерального консульства: *www.almaty.msz.gov.pl*

Можно также ознакомиться с подробным списком большого числа специальностей, доступных для польской молодежи: *www.mnisw.gov.pl* – ссылка «Szkolnictwo wyższe», затем выбрать категорию «System POL-on», в конце выбрать «Zestawienie prowadzonych studiów na kierunkach».

В настоящее время Генеральное консульство РП в Алматы и Посольство РП в Астане принимают документы кандидатов из Казахстана и Кыргызстана на учебу в вузы на стипендию Министра науки и высшего образования. Комплект документов необходимо предоставить лично либо переслать почтой в польские дипломатические представительства в срок:

- лица консульского округа Генерального консульства РП в Алматы **до 30 апреля 2013 г.**

- лица консульского округа Посольства РП в Астане **до 19 апреля 2013 г.**

Примерная **дата вступительных экзаменов в Астане – вторая середина июня 2013 г.**

В первой половине июня кандидаты получат информацию о месте и сроках проведения квалификационных экзаменов. Окончательный допуск к сдаче экзаменов кандидат решится после получения свидетельства об окончании средней школы (*аттестат*), сертификата сдачи ЕНТ с минимальным количеством баллов, определенным Министерством образования и науки Республики Казахстан на учебный год 2012/13, а также выданной на их основании и снабженной печатью «*апостиль*» справки областного управления образования, подтверждающего право кандидата на сдачу экзаменов в высшие учебные заведения Казахстана. Оригинал свидетельства и сертификата необходимо предъявить в Консульском отделе в Астане или в Генеральным консульстве РП в Алматы не позднее, чем за один день до экзаменов. ■

CZASOWNIKI III koniugacji (-am, -asz)

I. Proszę odpowiedzieć na pytania: (Ответьте на вопросы)

1. Czy wyjeżdżasz już jutro?
.....
2. Czy wy rozmawiacie o tym problemie?
.....
3. Kto jej pomaga? (oni)
.....
4. Ile Piotr ma jutro lekcji?
.....
5. Czy już dobrze czytam po polsku?
.....

II. Proszę użyć odpowiedniej formy i liczby czasu teraźniejszego. (Поставьте глаголы в указанном лице и числе настоящего времени)

1. Właśnie (ja, wsiadać) ..... do autobusu.
2. Nauczycielka (objaśniać) ..... trudne zadanie.
3. Jan i Piotr (wysiadać) ..... na następnym przystanku.
4. Czy ty ją (kochać) ..... ?
5. Janek świetnie (grać) ..... na gitarze.
6. (ja, pytać) ..... ciebie i (ja, czekać) ..... na odpowiedź!
7. (my, znać) ..... się już tyle lat
8. Co robicie? Właśnie (sprzątać) ..... nasz pokój.
9. Dlaczego (ona, uciekać) ..... przed tym psem? On jest bardzo łagodny.
10. Kowalscy (zachwycać się) ..... malarstwem i rzeźbą awangardową

UŻYCIE CZASOWNIKA *MIEĆ* (УПОТРЕБЛЕНИЕ ГЛАГОЛА *MIEĆ*)

Соответственно русским выражениям, означающим, что у кого-то что-либо есть, в польском языке употребляются выражения с глаголом *mieć* (*иметь*), например: у меня есть карандаш – mam ołówek

III. Proszę przetłumaczyć na język polski (Переведите на польский язык):

1. У нас есть синий карандаш.
.....
2. У кого есть новый учебник?
.....
3. У них (у женщин) есть польский словарь.
.....
4. У них (у мужщин) есть билеты на футбольной матч?
.....
5. У неё экзамен?
.....

IV. Proszę wstawić przepuszczone wyrazy (Вставьте пропущенные слова):

Słowa: mieć, znać, opowiadać, śpiewać, zaczynać, pływać

1. Marek i Michał ..... nam wesołe historie.
2. Jan ..... jak ryba.
3. Czy ty ..... tego profesora?
4. O której godzinie ..... się ten film?
5. My bardzo lubimy ..... stare piosenki.
6. Dziecko ..... dużo zabawek.

V. Proszę przekształcić na liczbę mnogą (Поставьте глаголы и личные местоимения во множественном числе):

Wzór: Czekam na ciebie już 15 minut!
Czekamy na ciebie już 15 minut!

1. Kiedy mam kłopoty, staram się je szybko rozwiązać.
.....
2. On ubiera się bardzo modnie i elegancko, bardzo o siebie dba.
.....
3. To ty uprawiasz jazdę figurową na lodzie?
.....
4. Ona czyta tylko literaturę klasyczną.
.....
5. On nie odpowiada na mój list!
.....

Przygotowała: Agnieszka Braciszewska.

Wielkanocna baba drożdżowa z rodzynkami

Składniki:

3 - 3,5 szklanki mąki (użyłam 3,5), 5 dag drożdży świeżych lub 21 g, suchych (3 opakowania po 7 g), 6 żółtek, roztrzepanych, 1 jajko, roztrzepane, szczypta soli, 1 szklanka mleka, letniego, pół szklanki drobnego cukru, 125 g masła, roztopionego i przestudzonego, 15 dag rodzynek, ekstrakt cytrynowy (2 łyżeczki) lub aromat cytrynowy

Przygotowanie:

Przesianą mąkę, drożdże, sól i cukier wymieszać (ze świeżymi wcześniej zrobić rozczyn). Wsypać do dużej misy. Dodać żółtka, jajko, mleko, ekstrakt cytrynowy, masło. Wszystko zmiksować mikserem z przystawką (hakiem) do ciasta drożdżowego, można również wyrobić ręcznie. Pod koniec dodać rodzynki, ostatni raz wyrobić. Ciasto przykryć ręczniczkiem i pozostawić w cieple do podwojenia objętości.

Po tym czasie ciasto wyjąć, wyrobić raz jeszcze. Formy do babek natłuścić i wysypać kaszą manną lub bułką tartą. Ciasta nałożyć do 1/3 wysokości formy (u mnie wyszły dwie babki: jedna jak na zdjęciu, druga mniejsza). Przykryć znowu, odłożyć w ciepłe miejsce do podwojenia objętości (ciasto powinno wyrosnąć po brzegi foremek).

Piec w temperaturze 170°C, aż patyczek wetknięty w babkę będzie suchy - u mnie 30 minut, ale bywa też dłużej). Nie piec dłużej niż potrzeba, bo ciasto będzie zbyt suche. Wyjąć, przestudzić 10 minut w foremce, potem studzić na kratce.

Пасха дрожжевая с изюмом

Состав:

3-3,5 стакана муки, 50 гр свежих дрожжей или 21 г сухих (3 упаковки по 7 г), 6 взбитых желтков, 1 взбитое яйцо, щепотка соли, 1 стакан прохладного молока, полстакана мелкого сахара, 125 г растопленного и охлажденного масла, 150 г изюма, лимонный экстракт (2 ложечки) или лимонный ароматизатор

Способ приготовления:

Просеянную муку, дрожжи, соль и сахар смешать (сначала из свежих дрожжей приготовить опару). Всыпать в большую миску. Добавить желтки, яйцо, молоко, лимонный экстракт, масло. Все взбить миксером с насадкой для дрожжевого теста, можно также взбить вручную. В конце добавить изюм, последний раз вымесить. Тесто прикрыть полотенцем и оставить в тепле, чтобы поднялось.

После этого достать тесто, вновь вымесить. Форму для пасхи смазать маслом и посыпать манкой или сухарями. Тесто положить на 1/3 высоты формы (у меня вышло две пасхи: одна, как на снимке, вторая – меньше). Снова прикрыть, отложить в теплое место, чтобы поднялось (тесто должно вырасти до краев формы).

Печь при температуре 170о, пока палочка для пробы не будет сухой (у меня 30 мин, но может быть и дольше). Не нужно печь слишком долго, так как тесто будет очень сухое. Вынуть, остудить в течение 10 мин в форме, затем остудить на решетке.

Автор: Агнешка Брачишевска
Перевела: Сауле Ахметова

Żurek wielkanocny

Składniki:

2 l wywaru z mięsa i warzyw, 1 l żuru (zakwasu z żytniej mąki), 50 dag surowej białej kiełbasy, 35 dag kiełbasy polskiej surowej, 4 jajka na twardo, ½ szklanki gęstej kwaśnej śmietany, 1 średnia cebula, 7 ząbków czosnku, 4 liście laurowe, 2 łyżki suszonego majeranku, 10 kulek ziela angielskiego, 10 ziarenek czarnego pieprzu, sól i świeżo mielony pieprz do smaku.

Przygotowanie:

Cebulę podpiec na patelni bez tłuszczu. Kiełbasę zalać gorącym wywarem, dodać cebulę, liść laurowy i ziarna pieprzu. Gotować 30 min. Wyjąć cebulę, wlać zakwas i gotować na wolnym ogniu przez 20 min. Wyjąć kiełbasę, zupę przecedzić. Dodać przeciśnięty przez praskę czosnek, śmietanę i majeranek. Doprawić solą i pieprzem do smaku. Kiełbasę pokroić w cienkie słupki. Dodać do żurku. Zagotować.

Zakwas na żur staropolski

Do jego przygotowania będziemy potrzebować mąki razowej. Przygotujmy ¾ szklanki mąki i wymieszajmy z gorącą wodą (uważajmy jednak bo wrzątek może spprawić że mąka poskleja się). Wody użyjmy tyle, by to prowizoryczne ciasto było dosyć rzadkie (podobnie jak ciasto na naleśniki). Następnie dolejmy 4 szklanki przegotowanej, letniej wody oraz skórkę z razowego chleba. Całość przelewamy do dużego garnka (najlepiej glinianego), którego wierzch obwiązujemy gazą. Po 3 dniach zakwas powinien być gotowy, możemy przelać go do słoiczków i przechowywać nawet 2 tygodnie pod warunkiem, że dobrze je zakręciliśmy.

Автор: Агнешка Брачишевска
Перевела: Сауле Ахметова

Пасхальный журек

Состав:

2 л мясного отвара с овощами, 1 л жура (закваска из ржаной муки), 500 г сырой белой колбасы, 350 г польской сырой колбасы, 4 яйца, сваренных вкрутую, ½ стакана густой кислой сметаны, 1 средняя луковица, 7 долек чеснока, 4 лавровых листа, 2 ложки сушеной душицы, 10 зерен гвоздичного перца, 10 зерен черного перца, соль и свежемолотый перец для вкуса.

Приготовление:

Луковицу запечь на сковороде без масла. Колбасу залить горячим отваром, добавить лук, лавровый лист и зерна перца. Варить 30 мин. Вынуть луковицу, влить закваску и варить на медленном огне 20 мин. Вынуть колбасу, суп процедить. Добавить раздавленный чеснок, сметану и душицу. Для вкуса посолить и поперчить. Колбасу нарезать на тонкие палочки. Добавить в журек. Довести до кипения.

Закваска для старопольского журка

Для ее приготовления нам нужна мука крупного помола. ¾ стакана муки размешаем с горячей водой (осторожно, поскольку от горячей воды мука может слипнуться). Воды добавим столько, чтобы тесто было достаточно жидкое (как для блинчиков). Затем добавим 4 стакана приготовленной прохладной воды и корку с хлеба крупного помола.

Всю массу переливаем в большую кастрюлю (лучше глиняную), верх которой закрываем марлей. Через 3 дня закваска должна быть готова, можно перелить ее в баночки и хранить до 2 недель (при условии, что крышки будут хорошо закручены).

Школа-гимназия № 23 г.Алматы приглашает детей польской национальности на учебу в Польские 8-й и 9-й классы на 2013-2014 учебный год. Выпускники, успешно сдавшие выпускные экзамены, продолжат обучение в высших учебных заведения Польши на бесплатной основе.

Учащиеся принимаются на конкурсной основе, на основании оценок по общеобразовательным предметам.

Запись на собеседование начнется в мае т.г.

На все вопросы ответят:
- по e-mail: oleg_terra@mail.ru
- по телефону: +7-701-7161000.

Подробную информацию о польских классах можно найти в интернете по адресу: www.polska-klasa.kz